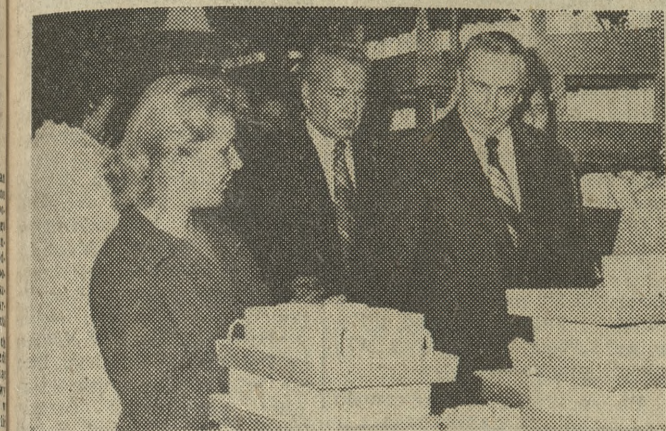


- Zwiedzanie zakładów produkcyjnych
- Spotkanie z władzami województwa

Edward Gierek na Ziemi Pilskiej

W czwartek — 6 bm — przebywał na Ziemi Pilskiej I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Gierek.

Po krótkim powitaniu przed zespołem budynków Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Pile, a następnie zwiedził miasto, zapoznając się z programem jego rozwoju.



I sekretarz KC PZPR w Chodzieżu, przy zakładach Porcelany i Porcelitu.

Fot. — S. Ossowski

W którym uczestniczyli także przygodni przechodnie serdecznie pozdrawiający przywódcę partii, I sekretarz KC wraz z I sekretarzem wojewódzkiej instancji partyjnej w Pile Alfredem Kowalskim i wojewodą pilskim Andrzejem Sliwińskim odwiedził Urząd Wojewódzki,

W dalszej części pobytu w regionie nadnoteckim I sekretarz KC PZPR zwiedził Zakład Przemysłu Rolniczego w Ciszewie, który wchodzi w skład nowo utworzonego wielkiego kombinatu PGR „Noteć”. W zakładzie tym, stanowiącym „poligon” doświadczalny Rogozińskiej Fabryki Maszyn Żniwnych „Agromet-Rofama” prowadzącej tu prace doświadczalne sprawdzające jakość swoich konstrukcji, zainstalowany jest tandem suszarniczy,

dzięki któremu w ubiegłym sezonie wyprodukowano ponad 3 000 ton paszy. Składają się na nią produkowany w waleckim przedsiębiorstwie PGR koncentrat białkowy „Walczan”, siewka z żytniej słomy i inne komponenty traktowane do niedawna jako mało wartościowe odpady. E. Gierek interesował się możliwościami zastosowania słomy w masowej produkcji pełnowartościowej karmy, co w skali kraju pozwoliłoby zaoszczędzić ogromne ilości pasz treściwych.

Zwiedzono następnie chodziejską krytą pływalnię „Delfin”, tamtejszy zakład wodoleczniczy — obiekty wybudowane niedawno przy znacznym udziale czynu społecznego mieszkańców miasta i okolicy oraz największe przedsiębiorstwo produkcyjne województwa pilskiego — Chodziejskie Zakłady Porcelany i Porcelitu, gdzie powstaje około 20 procent krajowej porcelany stołowej. I sekretarz KC interesował się postępowaniem w prowadzonych tu pracach modernizacyjnych, które nie powodują zatrzymywania produkcji. W okresie minionej 5-latk wzrosła ona o połowę; także o 50 procent zwiększył się do roku 1980. Na wszystkich wydziałach — w Formowni, Oddziale Szybkiego Wypału, gdzie zainstalowano jedną z nielicznych w Europie w pełni zautomatyzowaną linię technologiczną, we Wzorcowni, Wytwórni Kalki prowadzonej metodą sitodruku i Pakowni — Edwarda Gierka serdecznie witali kwiatami zatrudnione tu kobiety, dziękując za działania partii i rządu, dzięki którym znacznie łatwiejszą stała się praca i życie pracujących kobiet. O planach dalszej modernizacji „Porcelany” mówił pod czas zwiedzania fabryki jej dyrektor Jan Baczyński.

W godzinach popołudniowych I sekretarz KC PZPR spotkał się z członkami Egzekutywy KW PZPR w Pile. (zr)

W pierwszą rocznicę zwycięstwa narodu wietnamskiego

Depesze gratulacyjne z Polski

Z okazji pierwszej rocznicy wyzwolenia Wietnamu Południowego, I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz wystosowali w imieniu Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i rządu PRL depesze gratulacyjną do prezydenta Demokratycznej Republiki Wietnamu Ton Duc Thanga. I sekretarza KC Partii Pracujących Wietnamu — Le Duana, przewodniczącego Stałego Komitetu Zgromadzenia Narodowego DRW — Truonga Chinha i premiera DRW — Pham Van Donga, w której czytamy m. in.: „Życzymy bratniemu narodowi wietnamskiemu sukcesów w budowaniu zjednoczonej, socjalistycznej ojczyzny oraz dalszych osiągnięć w dziele walki o postęp społeczny na świecie.

Dokończenie na str. 2

W drugim dniu wizyty we Francji

Premier P. Jaroszewicz u prezydenta V. Giscarda d'Estaing

- Rozpoczęcie rozmów polsko-francuskich
- Złożenie wienca na Grobie Nieznanego Żołnierza

Czwartek 6 bm. był drugim dniem oficjalnej wizyty we Francji prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza, składanej na zaproszenie premiera rządu Republiki Francuskiej Jacquesa Chiraca. Głównym wydarzeniem było przyjęcie premiera Jaroszewicza w Pałacu Elizejskim przez prezydenta Francji Valéry'ego Giscarda d'Estaing. W tym samym dniu odbyły się oficjalne rozmowy premierów obu krajów, a także posiedzenie plenarne z udziałem osobistości towarzyszących premierowi w podróży oraz francuskich ministrów resortów gospodarczych.

O godz. 9.30 prezes Rady Ministrów PRL w towarzystwie sekretarza stanu do spraw kombatantów Andre Borda udał się na paryski plac

Min. S. Olszowski uda się do Kanady

Od 9 do 15 maja br. złoży oficjalną wizytę w Kanadzie, minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski. (PAP)

im. Generała de Gaulle'a, pod Łuk Triumfalny. Powitał go tu dowódca garnizonu paryskiego generał Boumarchand. Piotr Jaroszewicz i A. Borda skierowali się ku sztandarowi kompanii honorowej Armii Francuskiej. Orkiestra odegrała hymny Polski i Francji. Przy dźwiękach werbli szef rządu polskiego złożył na Grobie Nieznanego Żołnierza wieniec opleciony białoczerwoną szar-

Dokończenie na str. 2

Apel poległych • capstrzyk • odprawa wart

Obchody Dnia Zwycięstwa w Poznaniu

9 maja przypada 31 rocznica zakończenia działań wojennych. W Poznaniu obchody Dnia Zwycięstwa rozpoczyna się w piątek, 7 bm., plenarnym posiedzeniem Zarządu

Wojewódzkiego ZBoWiD. Tego samego dnia o godz. 15 została złożona wieniec m. in. pod pomnikami: Bohaterów, działaczy PPR, Cytadelowców i Aliantów na Cytadeli oraz na cmentarzu na Miłostowie, w Forcie VII, przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich i tablicą pamiątkową na Domu Żołnierza przy ul. Niezłomnych 1.

Również 7 bm. przed Pomnikiem gen. K. Świerczewskiego przy ul. Grochowskiej (w pobliżu ul. Marcelesińskiej) odbędzie się o godz. 20 apel poległych.

W przeddzień Dnia Zwycięstwa, w sobotę 8 bm. o godz. 15 w Parku — Pomniku Bractwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli mieszkańcy Poznania — dla uczczenia 31 rocznicy zakończenia II wojny światowej zasadzą 1000 drzewek. W sobotę wieczorem przejdzie ulicami miasta capstrzyk. Wymarsz nastąpi o godz. 18.30 z pl. A. Mickiewicza. Trasa będzie wiodła ulicami: Czerwonej Armii, al. Marcinkowskiego, 27 Grudnia, Fredry, Dąbrowskiego do Rynku Jeżyckiego.

9 maja, w Dniu Zwycięstwa przed Ratuszem na Starym Rynku odbędzie się o godz. 12 uroczysta odprawa wart. (a)

Centralne uroczystości w Warszawie

W sobotę 8 bm. w przeddzień historycznej rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem odbędzie się w stolicy centralne uroczystości. Zgodnie z rozkazem

Telewizja Polska w programie I i Polskie Radio w programie I, przeprowadza w sobotę o godz. 9.50 transmisję z uroczystej odprawy wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

ministra obrony narodowej, odany zostanie w Warszawie honorowy salut 24 salw artylerzystów. Na Placu Zwycięstwa, przed Grobem Nieznanego Żołnierza, odbędzie się uroczysta odprawa wart; delegacje społeczne, kombatantów i żołnierzy WP — złożą kwiaty na płycie grobu.

Z okazji Dnia Zwycięstwa odbędzie się w sobotę uroczyste posiedzenie Rady Naczelnej i Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. (PAP)

od GROSU tygodnia

Wstęp do dojrzałości

Bohaterowie zmieniają się co roku. Maturalna scenaria niezmienne pozostaje ta sama, nawet okres, w którym rozpoczyna się ten szkolny egzamin dojrzałości, pozostaje ten sam. A jednak każdego roku wywołuje dreszcz emocji i staje się tematem codziennych rozmów nie tylko zainteresowanych, lecz także ich rodziców, przyjaciół, znajomych. Matury są przecież wydarzeniem kulturalno-społecznym w życiu naszego kraju. W bieżącym roku zdaje je 200 000 młodych. Maturzyści na długo przed egzaminami skrupulatnie mierzą czas, wertują po raz któryś materiał. Już dużo wcześniej, bo w pierwszej klasie szkoły średniej zadecydowali, których przedmiotów będą się uczyć bardziej, a których mniej — inaczej mówiąc dokonali wyboru klasy sprofilowanej. Przystępują do matury właśnie z tych wybranych przedmiotów.

Przygotowywanie ściągaczek, ich przemysłne ukrywanie, zaklekanie wzorów w tablicach matematycznych przeszło już do barwnych, maturalnych opowieści.

Obecnie w sali egzaminacyjnej na stołach leżą encyklopedie, słowniki, tablice wzorów matematycznych, materiały źród-

łowe, lektury. Można do nich zaglądać. Bowiem od maturzysty według nowego regulaminu wprowadzonego w ubiegłym roku nie wymaga się bezbłędnego recytowania dat, faktów, wzorów wiernie za podręcznikiem. Liczy się umiejętność wykorzystania i zastosowania owych wiadomości, a nie zachowywanie ich jedynie w pamięci. „Raport o stanie oświaty” potwierdził, że 80—90 procent informacji „wykutyh” przed maturą zapomina się po roku. Pożytek z nich żaden. Dzisiejszego maturzystę premiuje się za samodzielność sądów, umiejętność kojarzenia faktów, wyciągania wniosków i posługiwanie się materiałami źródłowymi.

Zmiany w sposobie zdawania matury wywołały kontrowersyjne opinie. Mówiono, że obniża się jej rangę, że staje się zbyt łatwa. Wiadomo, przez długie lata w naszym społeczeństwie matura nobilitowała. Dawała cenzus inteligenta, zapewniała karierę urzędniczą. Później, właściwą koleją rzeczy nastał okres częściowej dewaluacji maturalnego świadectwa nie podbudowanego dalszą nauką.

Dobrze zdają sobie sprawę z tego faktu młodzi. Dla nich matura jest próbą ge-

neralną przed egzaminem wstępnym na uczelnię, przed podjęciem pracy i uzupełnianiem kwalifikacji zawodowych. Tam są właściwe progi dojrzałości. O studiach marzy prawie każdy. Niektórzy, aby zapewnić sobie indeks uczestniczyli w olimpiadach. Jeżeli zwyciężyli, to droga na studia stoi dla nich otworem. Ale nie tylko oni rozpoczynają studia.

Matura jest ważnym sprawdzianem wiedzy, samodzielności, inteligencji ucznia. Dla nauczyciela zaś — sprawdzianem, w jakim stopniu potrafił te cechy przekazać swoim wychowankom. Tym, którzy zdobędą indeks, i tym, którzy pójdą do szkół pomaturalnych, do pracy. Dla absolwentów szkół średnich nie brak miejsc pracy w nowoczesnych zakładach, fabrykach i instytucjach. Niedawny Kongres Młodzieży Polskiej wykazał, jak wielką wagę przywiązuje się do kształcenia i wychowania młodego pokolenia i jak wielki udział mieć będą młodzi w tworzeniu przyszłego kształtu naszego kraju.

Po egzaminach pisemnych maturzyści zazwyczaj twierdzą, że właściwie to były takie odświeżające klasówki i niepotrzebnie się denerwowali. Potem znów się denerwują i emocjonują (wspólnie z nauczycielami) w czasie egzaminów ustnych. Chodzą na „giełdy”, notują pytania. Bo co to byłoby za matura, gdyby nie towarzyszyło jej uczucie niepewności, emocji? Ostatecznie świadectwo dojrzałości musi mieć swoją wartość i cenę.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Maj 1945 w Berlinie



Na zdjęciu: żołnierze radzieccy i polscy przed pomnikiem pruskiej buty w Berlinie, w maju 1945 roku.

Fot. — Archiwum

5 i 6 maja przebywały na terenie województwa poznańskiego delegacje zagranicznych central związkowych z 25 krajów, przybyłych do Polski na uroczystości 1-majowe. Podczas zwiedzania naszego kraju związkowcy spotkali się w czwartek w Poznaniu z przedstawicielami władz partyjnych, administracyjnych i związkowych, które reprezentowali: sekretarz KW PZPR — Józef Świątek, prezydent miasta Poznań — Władysław Słoboda, przewodniczący WRZZ — Czesław Kończal.

Delegacje zwiedziły Poznań oraz kombinat PGR Żydowo, gdzie zapoznały się z działalnością i osiągnięciami produkcyjnymi i społeczno-bytowymi naświatowych gospodarstw rolnych. Następnie udały się do Konina. (—)

**POZNAŃSKI „OTEX” I ZURIT
W KRAJOWEJ CZOŁOWIE**

Podsumowano wyniki ubiegłorocznego współzawodnictwa w resorcie handlu. Po raz trzeci z kolei, pierwsze miejsce w grupie przedsiębiorstw detalicznych, wraz z dyplomem uznania i nagrodą pieniężną w wysokości 220 000 zł — zdobyło Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą „Otex” w Poznaniu.

W grupie przedsiębiorstw detalu specjalistycznego sztafardę przodnił MHWU oraz ZG ZZPHS wraz z dyplomem i nagrodą pieniężną przyznano Zakładowi Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych w Poznaniu. (pik)

**NAJLEPSZE
SPÓŁDZIELNIE**

Współzawodnictwo zorganizowane w minionym roku w Krajowym Związku Spółdzielni, Przemysłu Poligraficznego i Opakowań zakończyło się zwycięstwem Kola Spółdzielni przy Spółdzielni Pracy „Intrograf” w Lublinie. Drugie miejsce zajęło KS przy SP „Reklamodruk” w Poznaniu. Laureatami konkursu wręczone dyplomy uznania i nagrody podczas spotkania w klubie „Mozaika” przy Starym Rynku. Tam też otwarto w czwartek, interesującą wystawę fotograficzną Zbigniewa Grzegorskiego pt. „Polka 75”. (pik)

**MŁODZIEŻOWA WSZECHNICA
DZIENNIKARSKA**

W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Poznaniu zaplanowano na wczoraj zajęcia Młodzieżowej Wszechnicy Dzieniarskiej, zorganizowanej przez Zarząd Wojewódzki ZSMP w Poznaniu. Wszechnica pomyślana jako atrakcyjna forma szkolenia społeczno-politycznego młodzieży ma charakter otwarty i skupiać będzie wszystkich chętnych pragnących bliżej poznać zawód dziennikarski. Przewidziano zajęcia seminarijne i warsztatowe oraz spotkania z wybitnymi przedstawicielami prasy polskiej. Zajęcia wszechnicy odbywać się będą w każdy czwartek. (ask)

**WYSTAWA W KLUBIE
WOJSK LOTNICZYCH**

W Klubie Wojsk Lotniczych w Poznaniu czynna jest wystawa plastyczna zorganizowana z okazji 31 rocznicy zwycięstwa nad faszystami. Ekspozowane są obrazy, grafiki i medale artystów poznańskich. Tematyka swą nawiązuje one do walki narodu polskiego. Wystawiono m. in. prace Józefa Durczaka, Karola Józwiaka i Józefa Stasińskiego. (bran)

W zakładach całego kraju

**Zakończyły się
narady mistrzów**

Dobiegły końca narady mistrzów — doniosła kampania społeczno-gospodarcza, która w ostatnich tygodniach objęła wszystkie zakłady pracy. W większych przedsiębiorstwach rozpoczynają się obecnie wydziałowe narady mistrzów, poświęcone konkretyzacji zadań tej kadry, ustalonych na forum ogólnozakładowym.

Za wcześniej jeszcze, rzecz jasna, na pełną ocenę wyników tej powszechnej kampanii.

POGODA

Zachmurzenie małe lub umiarkowane, a w zachodniej części okresami wzrastające do dużego, z możliwością wystąpienia przelotnych opadów i burz. Temperatura minimalna od 2 stopni na wschodzie do 10 na zachodzie. Temperatura maksymalna w dzień od 18 do 23 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Posiedzenie Rady Państwa

6 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa.

Rozpatrzone informacje o działalności Sądu Najwyższego w 1975 r. Stwierdzono, że orzecznictwo Sądu Najwyższego odpowiadało potrzebom państwa i obywateli. Orzeczenia Sądu Najwyższego miały na celu poprawę stanu dyscypliny społecznej, zabezpieczenie ładu i porządku, ochronę mienia społecznego oraz umacnianie praworządności przez przestrzeganie prawa zarówno przez organy władzy i administracji, jak i przez obywateli. Znalazło to wyraz m. in. w podejmowaniu przez Sąd Najwyższy uchwał mających istotne znaczenie dla kształtowania prawidłowej polityki wymierzania kar, uwzględniającej potrzebę surowego karania sprawców przestępstw szczególnie groźnych dla porządku prawnego. W dziedzinie prawa cywilnego Sąd Najwyższy dążył do ochrony stabilności rodziny i jej interesów, ochrony środowiska naturalnego, zabezpieczenia produkcyjnej funkcji gospodarstw rolnych i szczególnej ochrony mienia społecznego. W zakresie prawa pracy orzecznictwo Sądu Najwyższego służyło sprawie przestrzegania zasady równości praw i obowiązków pracowników, wcielaniu w życie nowego kodeksu pracy oraz związanych z nim przepisów, wykonawczych i związkowych.

Równocześnie Sąd Najwyższy podjął szereg działań mających duże znaczenie dla doskonalenia pracy sądownictwa.

Rada Państwa ratyfikowała:

☆ konwencję w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego;

☆ międzynarodową konwencję, dotyczącą interwencji na pełnym morzu w razie zanieczyszczenia olejami;

☆ poprawki do międzynarodowej konwencji o liniach lotniczych;

☆ międzynarodową konwencję

Przed Dniem Zwycięstwa

**Odnaczenia dla weteranów
walk wyzwolenczych**

6 bm. w siedzibie Urzędu d.s. Kombatantów w Warszawie, z okazji zbliżającego się Dnia Zwycięstwa, uhonorowano odznaczeniami państwowymi za zasługi w walce z hitleryzmem grupę 24 weteranów walk narodowowyzwolenczych.

Wśród odznaczonych znaleźli się uczestnicy walk obronnych we wrześniu 1939 r., żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, którzy walczyli na wojennym szlaku od Lenino do Berlina, żołnierze polskich sił zbrojnych na Zachodzie, byli żołnierze Armii Radzieckiej, partyzanci oddziałów Gwardii i Armii Ludowej, bojownicy ruchu oporu w kraju i za granicą, powstańcy warszawscy, byli więźniowie hitlerowskich obozów zagłady i obozów jenieckich.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został Aleksander Grab, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Irena Bednarska, Julian Bilanow, Konrad Chmielewski, Roman Dąbrowski, Maciej Dobrzyński, Tadeusz Drodz, Mieczysław Handzel, Irena Jarolińska, Przemysław Jaskórzynski, Irena Krasnowiecka, Henryk Lebedziński, Włodzimierz Marszałek, Bolesław Mazurek, Ryszard Mazurek, Janusz Polkowski, Danuta Sien-

Na polach Wielkopolski

**Prace wiosenne
mimo kapryśnej aury**

Poprawiająca się pogoda umożliwia kontynuowanie siewów warzyw i kukurydzy. W większości naszego regionu udało się zakończyć siewy buraków cukrowych. W ubiegłym tygodniu zameldowało o tym województwo poznańskie, które drugie po województwie łódzkim obsiało przewidziany planem areal. Podobny meldunek złożyło też woj. kaliskie. Natomiast w woj. pilskim siewy buraków cukrowych wykonały państwowe gospodarstwa rolne i kółka rolnicze. Zatem termin agrotechniczny jest w zasadzie dotrzymywany, co jest dużym sukcesem przy — takim jak w ubiegłym tygodniu — kapryśnej aury.

Woj. poznańskie ma w ponad 70 procentach zasadzone ziemniaki, a także w podobnym stopniu zasianą kukurydzę. Te prace zostaną wykonane jeszcze w tym tygodniu. W połowie przyszłego planuje się wizytację pól, aby stwierdzić, w jakim stopniu zostały one zagospodarowane. Szczególnie dotyczy to będzie gruntów PFZ, rozdysponowanych wśród różnych użytkowników. Trwa sprzęt żyta poplonowego, po którym zasięje się kukurydzę na zielonki i kiszonki. Odbędzie się również wyrazy bycia. Dobrze jest zaopatrzenie w nawozy sztuczne. (emp)

cję w sprawie zajęcia (aresztu) statków morskich.

Mianowano Jana Czaple ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Sri Lanka i w Królestwie Nepalu. Funkcję tę będzie on pełnił obok stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Indii, na które został mianowany 16 października 1975 r.

57 osób otrzymało polskie obywatelstwo. (PAP)

kiewicz, Wacław Stykowski, Czesław Sułkowski, Eugeniusz Swiderski, Mieczysław Tomkowski, Stefan Zadrozny, Aleksander Zmitrenia, Mieczysław Znyk.

Odnaczenia wręczył minister d.s. Kombatantów — Mieczysław Grudziński. (PAP)

**Depesze
gratulacyjne z Polski**

Dokończenie ze str. 1

o pokój światowy i bezpieczeństwo narodów.

Z tej samej okazji przywódcy polscy wystosowali depeszę z gratulacjami do przewodniczącego Prezydium Komitetu Centralnego Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, przewodniczącego Rady Doradczej przy Tymczasowym Rządzie Rewolucyjnym Republiki Wietnamu Północnego — Nguyen Huu Tho i przewodniczącego Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego RWP Huynh Than Phata. W depeszy czytamy m. in.: Naród polski podziela radość narodu wietnamskiego z jego historycznych sukcesów. Gorąco życzymy narodowi wietnamskiemu, aby pod kierownictwem Partii Pracujących Wietnamu budował zjednoczoną, socjalistyczną ojczyznę i wnosił nadal swój wkład w wielkie dzieło pokoju i postępu na świecie. (PAP)

Konferencja komunistów

W miejscowości Tihany (zachodnie Węgry) rozpoczęła się w środę 3-dniowa konferencja międzynarodowa, zorganizowana przez redakcję organu informacyjnego i teoretycznego partii komunistycznych i robotniczych „Problemy pokoju i socjalizmu”, oraz przez Komitet Centralny WSPR. Tematem konferencji jest współdziałanie trzech głównych sił rewolucyjnych — światowego systemu socjalizmu, międzynarodowego ruchu robotniczego i ruchów wyzwolenczych, a także walka o pogłębienie procesu odprężenia. W konferencji uczestniczą przedstawiciele 43 bratnich partii.

Wiek w Lizbonie

W środę wieczorem odbył się w Lizbonie wielki wiec, zorganizowany przez Partię Komunistyczną. Przemawiając na nim sekretarz generalny PPK, A. Cunhal skomentował wyniki wyborów z 25 kwietnia. Podkreślił on, że rezultaty osiągnięte przez socjalistów i komunistów pozwalają na utworzenie w Portugalii większości lewicowej, a co za tym idzie — rządu lewicowego.

Obrady ZSRR — USA

W Rio Rico (USA) zakończyła obrady X Konferencja Dartmouth,

**Premier P. Jaroszewicz
u prezydenta Francji**

Dokończenie ze str. 1

fa. Na szarfi napis w języku francuskim: „Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Minutą milczenia obecni uczcili pamięć poległych.

Piotr Jaroszewicz wpisał się do Złotej Księgi Grobu Nieznanego Żołnierza.

W piątek, o godzinie 10 w siedzibie premiera Francji, w Pałacu Matignon rozpoczęły się oficjalne rozmowy premierów: Piotra Jaroszewicza i Jacquesa Chiraca. W czasie półtoragodzinnego spotkania, w którym uczestniczyli wicepremier Mieczysław Jagielski, omówiono całokształt stosunków polsko-francuskich. Z kolei rozpoczęły się rozmowy plenarne, z udziałem osobistości towarzyszących premierowi Jaroszewiczowi w wizycie we Francji oraz francuskich ministrów resortów gospodarczych. Po zakończeniu rozmów P. Jaroszewicz udekorował J. Chiraca Wielką Wstęgą Orderu Zasługi PRL nadanego mu przez Radę Państwa.

O godz. 13 prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz złożył w Pałacu Elizejskim wizytę prezydentowi Giscard d'Estaing. W spotkaniu wzięły udział osobistości towarzyszące premierowi, a ze strony francuskiej — premier Jacques Chirac, minister stanu Michel Poniatowski oraz ministrowie spraw zagranicznych — Jean Sauvagnargues i przemysłu i badań naukowych — Michel d'Ornano.

Podczas śniadania wydanego przez prezydenta Republiki Francuskiej na cześć gościa z Polski, Valery Giscard d'Estaing i Piotr Jaroszewicz wygłosili przemówienia.

Po spotkaniu, które trwało

Na budowie Huty „Katowice”

**Udana operacja
techniczna przy
wielkim piecu**

Na budowie pierwszego wielkiego pieca Huty „Katowice” zakończono kolejną skomplikowaną operację techniczną. Brygady „Mostostalu” Kraków, za pomocą dwóch dźwigów podniosły i zainstalowały drugą część tzw. belki remontowej, której ciężar wynosi 65 ton. Cała belka, która waży 185 ton służyć będzie do przeprowadzania remontów wielkiego pieca. (PAP)

w której uczestniczyli przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego i amerykańskiego. Jej uczestnicy omówili szeroki zakres aktualnych problemów związanych z poprawą stosunków między ZSRR a USA. Komunikat opublikowany na zakończenie obrad stwierdza, że uczestnicy konferencji zgodni byli co do tego, iż mimo istniejących trudności proces odprężenia w stosunkach międzynarodowych cieszy się szerokim poparciem społeczeństwa.

Krótko

Sesja Rady Europejskiej

W czwartek rano odbyło się w Strasburgu 58 posiedzenie komitetu ministrów Rady Europejskiej. Obradom przewodniczył minister spraw zagranicznych RFN, H. D. Genscher. 18 krajów członkowskich rady było reprezentowanych przez swych ministrów spraw zagranicznych bądź sekretarzy stanu. W czasie spotkania omawiano perspektywy współpracy Wschód-Zachód od czasu podpisania porozumienia z Helsinek, sprawę współpracy krajów zachodnio-

ponad dwie godziny. Piotr Jaroszewicz w krótkim oświadczeniu dla prasy stwierdził, że tematem rozmów były polskie francuskie stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne.

W godzinach popołudniowych P. Jaroszewicz w towarzysztwie ministra d'Ornano odwiedził Ośrodek Badań Jądrowych w Saclay pod Paryżem. Jest to największy we Francji ośrodek badań naukowych. (PAP)

Plenum ZW ZSMP w Poznaniu

**Jedność młodzieży
sprzyja realizacji
nowych zadań**

W całym kraju odbywały się pierwsze plenarne posiedzenia zarządów wojewódzkich Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Wczoraj w siedzibie NOT-u odbyło się inauguracyjne plenum Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Poznaniu.

Na czwartkowym plenum, którym uczestniczyli także przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa poznańskiego z sekretarzem KW PZPR w Poznaniu — Józefem Świątkiem oraz członkowie naczelnych władz Związku z wiceprzewodniczącym ZG ZSMP — Stanisławem Gabrielskim, dokonano wyboru władz wojewódzkich ZSMP. Przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego stał Józef Ścisłowski, dotychczas wiceprzewodniczącym Rady wojewódzkiej Federacji Socjalistycznej Związków Młodzieży Polskiej w Poznaniu. Funkcję wiceprzewodniczącego plenum powierzyło: Grzegorz Żeburka, Tadeuszowi Kurasowi, Andrzejowi Kornackiemu i Stanisławowi Skrzypskiemu. Wybrano również 17-osobowe prezydium Zarządu Wojewódzkiego.

W dyskusji omówiono najważniejsze problemy i zadania działaczy nowego zjednoczonego związku młodzieży, pracujących w miastach i wsi w celu realizacji programu określonego na VII Zjeździe PZPR. (ask)

Przepraszamy

W zamieszczonej we wczorajszym numerze „Głosu” informacja o przebiegu egzaminów maturalnych znalazł się błąd polegający na podaniu niepełnego adresu. Przedstawiający maturzystów z VIII Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Przepraszamy.

Europejskich oraz rozwój sytuacji w Portugalii

Decyzja rządu włoskiego

W nocy ze środy na czwartek rząd włoski wprowadził daleko sunięte restrykcje importowe, mające na celu ratowanie lira przed dalszą deprecjacją. Posunięcie stało się zapobiegawcze, ponieważ się EWG. Nowe postanowienia nie obejmują jedynie importu z zagranicy, ale także importu z krajów zachodnioeuropejskiej „dziewiątki”, a także z państw trzecich. Polegają one na obowiązku wpłacania przez portera do banku centralnego 3 miesiące nieoprocentowanej kaucji w wysokości 50 procent wartości sprowadzanych z zagranicy towarów.

Oświadczenie SFZZ

Światowa Federacja Związków Zawodowych opublikowała oświadczenie, w którym kategorię „niepotępia nacisku polityczny i finansowy USA na Międzynarodową Organizację Pracy (MOP) w związku z tym, że Kongres USA skierował wniosek o wyłączenie z organizacji. SFZZ stwierdza, że zostało to spowodowane przejęciem do MOP w charakterze obserwatora Organizacji Wywolenia Palestyny.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań ■ Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW/Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. ■ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ■ Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.
Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). ■ Indeks nr 23528.

DZIEDZICTWO I PRZYSZŁOŚĆ

Doświadczenie walki, wyzwolenie, odbudowę kraju ze zniszczeń wojennych i wreszcie coraz bogatsze doświadczenie socjalistycznego budownictwa stanowią dzisiaj podstawę historycznej samowiedzy narodu polskiego. Nakazuje ona w kształtowaniu twórczych postaw społecznych i zawodowych nowoczesnego obywatela socjalistycznego państwa — sięgać do wszystkiego, co w dziejach narodu tworzyło, postępowe i rewolucyjne, co służyło przez stulecia rozwojowi narodu i państwa.

Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w utrwalaniu wiedzy o bohaterstwie i martyrologii narodu polskiego i innych narodów świata, w pogłębianiu historycznej samowiedzy obywateli, w programie pracy ideowej nad patriotycznym wychowaniem społeczeństwa znajduje dla siebie nie mniejszą ilość zadań niż te, które przed trzydziestu laty sformułowane zostały w Uchwale Sejmu powołującej ją do istnienia. Zadania te; to nie tylko obowiązki, które wynikają z samej nazwy — opieka nad miejscami pamięci narodowej, nad pomnikami z lat walk i okupacji, nad dokumentami tej nieodległej epoki, które zachowane są dla świadomości obywateli i przyszłych pokoleń w postaci niezmienionej: muzeów — obozów koncentracyjnych, wygasłych, lecz żywych przecież w swoim okrucieństwie — pieców krematoryjnych, wielkich cmentarzy żołnierskich i partyzanckich, cmentarzy ludności cywilnej krzyjących prochy wszystkich okupowanych narodów europejskich systematycznie i planowo mordowanych przez hitlerizm, czy wreszcie dokumentów dotyczących planowanej zagłady całego nienordyckiego świata, przeobrażenia podbitych przez faszyzm narodów w niewolniczą siłę roboczą.

Obraz tamtego koszmarnego świata pozostał i musi pozostać w dokumentarnej formie jako ostrzeżenie i przypomnienie zarazem — groźby wojny, jej skutków, zwyródnienia, jakie rodzi ustrój oparty na przemocy, na pogardzie dla człowieka, jakie rodzi imperializm w różnych swoich postaciach.

Jednak współczesne pokolenia Polaków winny wynieść ze swojej przeszłości coś więcej niż tylko obraz cierpienia i martyrologii. Ojcowie ich pragną, aby przez stulecia przetrwały najwyższe ludzkie wartości i motywacje przeszłych pokoleń — te, które były motorem walki i poświęcenia, które dawały sensu istnienia nie tylko dla samego siebie, ale dla innych, dla Ojczyzny.

Miłość do Ojczyzny, umiłowanie wolności kieruje polskim narodem i dzisiaj, manifestuje się w pracy, w oddaniu krajowi, w osobistym zaangażowaniu i odpowiedzialności przed współtowarzyszami życia za to co się robi i jak się robi — na swój i wspólny pożytek. Stąd się bierze doświadczenie polskich rodzin i całej społeczności, gwarancja niepodległości, mocy i potęgi kraju.

Tym właśnie dziś żyjące pokolenie Polaków zasłużyło sobie musi na szacunek potomnych, a nadto na szacunek dla samych siebie.

Każdego roku z inspiracji Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa na półkach księgarskich ukazują się kolejne pozycje Biblioteki Pamięci Pokoleń i innych wydawnictw związanych z walką zbrojną o wolność Polski, z rewolucyjnymi zrywami polskiej klasy robotniczej o wyzwolenie społeczne, z trudnym okresem walki o utrwalenie władzy ludowej w pierwszych po wojennych latach i odbudowę wolnej już Polski sprawiedliwości społecznej.

Każdego roku, samorzutnie, powstają setki nowych i zbiorów Pamięci Narodowej — w szkołach, w uczelniach, w fabrykach, w jednostkach wojskowych. Przybierają one różne formy — od małych muzeów regionalnych poprzez Izby Traurycy, Żołnierskiej, aż do niespokojnych nigdzie muzeów robotniczych opiewających historię regionalnych zrywów rewolucyjnych, historię małych fabryk i zakładów przeobrażających się z każdym rokiem Polski Ludowej w wielkie kompleksy przemysłowe. Najczęściej tworzą te izby młodzież — uczniowie i studenci, żołnierze i młodzi robotnicy. Dokumentują historię swoich ojców i tę historię, którą współcześnie tworzą sami. Rozwijają w sobie szlachetną pasję zbieractwa i... inspirują niepowtarzalną w swoim rodzaju lekcję historii najnowszej. Uczy ta lekcja nie tylko szacunku dla przeszłych pokoleń, ale przede wszystkim tego, jak żyć dzisiaj, jak tworzyć kryteria własnego życia, własnej pracy, jak zmieścić się samemu w owej lekcji — nie tylko w charakterze ucznia.

Rośnie nieopodal Warszawy wielki Szpital — Pomnik Centrum Zdrowia Dziecka symbolizujący troskę o zachowanie w pamięci świata najmłodszych ofiar wojny i troskę o mające się narodzić pokolenie, którym w tym szpitalu dawać się będzie zdrowie, przywracać radość dzieciństwa. Tożsamość tych wydawałoby się różnych celów jest w tym samym stopniu oczywista co zadziwiająca.

Szpital — Pomnik budowany jest wyłącznie ze składek społecznych, z dobrowolnej ofiarności ludzi, kolektywów fabrycznych, instytucji, urzędów z wielkiego, wieloletniego czynu najmłodszych obywateli — harcerzy. Patronat nad budową Szpitala — Pomnika jest dla nich lekcją szacunku dla historii własnego narodu i wyrazem troski o dobro każdego dziecka, które narodziwszy się — będzie potrzebowało pomocy społeczeństwa, by stać się człowiekiem w pełni sprawnym i w pełni zdrowym.

Pamięć o bohaterach walki o wyzwolenie narodowe i społeczne stała się także niezbędnym twórczym komponentem polskiej świadomości narodowej, bowiem sprzyja temu, co umownie nazywamy wypełnianiem testamentu pokoleń — testamentu przekazującego patriotyczny obowiązek pracy coraz lepszemu, coraz doskonalszemu — na swój i społeczny użytek.

JANUSZ WIECZOREK

Mówiąc o środkach masowej informacji trudno byłoby pominąć tych, którzy zajmują się zbieraniem i przekazywaniem informacji o wydarzeniach, którzy je piszą i opatrują oceną, którzy przygotowują do druku dzieła, czasopisma, audycje radiowe i telewizyjne, czyli — dziennikarzy.

W wielu ankietach przeprowadzonych tu i ówdzie na temat społecznej rangi poszczególnych zawodów, dziennikarstwo zajmuje z reguły dość wysoką pozycję w tej hierarchii. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest kilka — dla jednych dziennikarz to człowiek, który ma możliwość podróży po świecie; dla drugich jest on mistrzem słowa, który, choć jak artysta, występuje publicznie, przykuwając uwagę milionów ludzi; dla innych wreszcie jest on działaczem społecznym, którego twórczość może mieć, i często ma, istotne skutki dla życia społecznego, kulturalnego, ekonomicznego i politycznego. Wreszcie, w ocenie zawodu dziennikarza znajdują się elementy mniej racjonalne, jak np. moda na pewne zawody — jest rzeczą znaną, że po wielkim odkryciu w dziedzinie medycyny rośnie liczba kandydatów na przyszłych lekarzy. Czytelnikom prasy wydaje się często, że dziennikarzem może zostać każdy, pod warunkiem oczywiście, że kandydat umie pisać — tego warunku nikt właściwie nie kwestionuje, chociaż w tej sprawie wiele się zmieniło w chwili, gdy agencje prasowe stały się głównym dostawcą materiału informacyjnego, a zwłaszcza, gdy pisanie stało się twórczością niemal an-

onimową. Nastąpiło to na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych naszego stulecia, kiedy to amerykański wydawca i dziennikarz Henryk Luce, założyciel tygodnika informacyjnego „Time”, wymyślił zbiorowe dziennikarstwo. Odtąd autorem materiału nie był już pojedynczy dziennikarz, lecz zespół składający się z archiwistów, specjalistów w danej dziedzinie, dokumentalistów i, mimo wszystko, kilku ludzi pióra. Gdy redakcja zamierzała pisać o ja-

nym stopniu niezbędny, gdyż decyduje właśnie o tym, że mimo istnienia coraz bardziej uniwersalnych agencji prasowych, indywidualności dziennikarskie całkiem nie wyginęły. Na dobrą sprawę można powiedzieć, że dziennikarzem rzetelnym jest człowiek, który potrafi przeprowadzić selekcję zebranych materiałów bez uszczerbku dla omawianej rzeczywistości.

Rewolucja oświatowa, która „wybuchła” mniej więcej sto lat temu i która miała ogrom-

Publikujemy kolejną pozycję z cyklu „Żyć ciekawie!”. Jest to kampania publicystyczna „Głosu Wielkopolskiego”, „Tygodnia”, Zespołu Telewizji Polskiej w Poznaniu oraz Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. Jej celem jest przedstawienie działań i inicjatyw pojedynczych ludzi i całych zespołów ludzkich w dziedzinie aktywności poza zawodowej, wypełniania ciekawymi, twórczymi treściami czasu po pracy.

Zainteresowanie środowiskiem własnym (jak najszerzej pojętym) po winno być jednym z podstawowych założeń twórczości amatorskiej. Robić filmy o tym, co się zna, z czym się jest związanym, co człowieka pasjonuje. Dlatego tak bardzo przypada mi do gustu grupa filmowców (na pewno niedoskonałych) z najbliższego otoczenia twórców z AKF „Radok” — napisał o rawickim klubie filmowym znany telewizor z spotkań „W starym kinie” red. Stanisław Janicki.

„DZIADEK” I INNI

Rawicz jest miastem usytuowanym niefortunnie. Oddalony od wielkich centrów kulturalnych, leżący niemal pośrodku drogi z Poznania do Wrocławia, pozbawiony miastotwórczego przemysłu skazany jest na spokojną egzystencję miasta prowincjonalnego. Praca, dom, telewizor, kawiarnia — to szalenie ubogo na spełnienie osobistych marzeń, pragnień i społeczni-kowskich pasji, które nurtują tu wielu. Kiedy więc przed dziesięć laty odkryto, że w ówczesnym Prezydium PRN w urzędniczym biurku spoczywa niewykorzystana kamera filmowa, uchwycono się tej przygodkowej, a wielkiej szansy. Nie sposób dociec, kto dał pomysł i nie o to chodzi. Ważne, że powstał klub, który od tamtego czasu jednoczy ludzi różnych profesji, temperamentów, zainteresowań, wieku.

Przedwojenny operator w poznańskim „Odeonie” — Alfons Kwiatkowski jest chyba najstarszym filmowcem amatorem w Polsce przywykły więc, że nazywa się go tutaj serdecznie „dziadkiem”. Kiedy jeszcze pracował, zajęty robotą i rodzinnymi sprawami, ani się obejrzał, jak stuknęła mu sześćdziesiątka. Jeden z synów został psychiatrą i zamieszkał w Gdańsku, drugi majorem Wojska Polskiego w Warszawie, trzeci przeniósł

Kamera jest okiem serca

się do Wrocławia. „Dziadek” został sam. Nielatwo jest wypełnić samotne dni emeryta, szczególnie gdy społecznikowski tętno bije mocno a człowiek czuje się jeszcze potrzebny. Więc skorzystał ze sposobności i związał się z „Radokiem”. Na lata dobre i złe.

„Dziadek” był jednym z pierwszych i jednym z pier-

co przychodzą do klubu, co wreszcie rekompensuje im „ciche dni w domu”, zarwane noce i całą kolekcję kłopotów? Odpowiadają po prostu: „bo jest mi to potrzebne”, bo „tu jest moje miejsce, bo „jest mi źle, kiedy tu nie przychodzę”, bo „jestem tym, kim nie byłbym, gdyby nie istniał klub”. Przywodzą ich do klubu twórcze niepokoje, możliwość sprawdzenia się i coś, czego wyrazić nie sposób. bo to się czuje, ale trudno jakoś wyrazić. Chyba tylko z Gaborem Gaalem sprawa wydaje się prosta.

Przed kilku laty przyjechał do Rawicza młody Węgier. Spodobalo mu się miasto, spodobał ludźmi, a co najważniejsze, spodobała mu się dziewczyna. Został więc, ożenił się i kręci piękne filmy, nie podejrzewając nawet, że jego romans z „Radokiem” to prawie gotowy scenariusz.

OD PLANU DO EKRANU

Szosa jest prawie nieuczęszczana, więc kręca się po niej dwa podstawione samochody, imitujące ruch; słońce w filmowym zenicie, aktorzy na planie i kilku gapiów, bo prze-

ŻYĆ CIEKAWIE!

wszyszych pozostał, bo nielatwo znaleźć człowieka bardziej pracowitego, skromniejszego, potrzebniejszego. Gdy trzeba — a trzeba zawsze, bo funduszy nigdy nie dostaje — „dziadek” pracuje za kilku, jak chociażby na obozie zorganizowanym w ramach harcerskiej akcji „Trzcianka” gdzie był tłumaczem, kręcił kronikę, a wieczorami wyświetlał filmy. A „po drodze” wykształcił kilku operatorów.

Pytam filmowców z „Radoka”, co ich tutaj trzyma i po-



„Dziadek” — Alfons Kwiatkowski był jednym z pierwszych. Fot. — M. Klimaszewski

z tym tylko, że w stosunku do liczby zatrudnionych dziennikarzy wielkie kariery zdarzają się rzadziej niż ongiś. I to nie dlatego, bynajmniej, że trudniej o karierę w polityce czy literaturze, lecz przede wszystkim dlatego, że człowiek, który decyduje się zostać dziennikarzem, ma za sobą tyle lat studiów, taki багаż intelektualny, że nie wyobraża sobie pracy poza redakcją. Jest to bowiem praca szczególnie wciągająca, trwająca niemal 24 godziny na dobę, co w jakimś sensie tłumaczy wysoką śmiertelność w tym zawodzie — niemal na całym świecie statystyczny dziennikarz umiera w wieku 53 lat! Dziennikarz bowiem żyje pracą — czyli tym, co się dzieje we własnym kraju i na świecie — przez cały czas. Stale coś porównuje, analizuje, wyciąga wnioski. Stale angażuje się w „cudze” sprawy, które dla niego nimi nie są, gdyż w innym przypadku, gdyby był on obojętny, przestałby być dziennikarzem.

*

W Polsce Ludowej zawód dziennikarski zyskał wysoką społecznie rangę, odpowiednią do zadań, jakie we współczesnym życiu mają do spełnienia dziennikarze. Ich zaangażowanie nie wyraża się nie tylko w redakcyjnej pracy, lecz także w społecznym działaniu. Wielu jest członkami partii i stronnictw politycznych. Polscy dziennikarze z pełną odpowiedzialnością podejmują ważne, problemy ideowe, moralne i społeczne. Talent, pasję i wiedzę oddają w służbę najistotniejszemu interesowi swego ojczystego kraju.

H. K.

Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy

Ludzie z kaczką w herbie

kiejs sprawie, uruchamiano dany zespół i w najbliższym numerze pojawiał się materiał anonimowy, za to zawierający maksymalną dany o poruszanej kwestii. Przy czym, co na pewno nie było bez znaczenia, taki materiał prasowy — dzieło kilku ludzi — był mniej subiektywny niż gdyby jego autorem był jeden tylko człowiek.

Z natury rzeczy, owoc pracy dziennikarza ma charakter jednostkowy, a niekiedy bardzo subiektywny. Tym bardziej, że istnieją pewne gatunki dziennikarskie, które zakładają a priori pewien subiektywizm, np. felieton, recenzja czy reportaż społeczny. Mniej subiektywnymi gatunkami są: informacja, sprawozdanie czy fotoreportaż. Dodajmy od razu, że ten subiektywizm względny zresztą, uważamy od wyrobienia i wiedzy dziennikarza, jest w pew-

ne znaczenie dla rozwoju prasy, wpłynęła w sposób dość istotny i na dziennikarstwo. Współczesny dziennikarz musi się liczyć z faktem, że czytelnik prasy, radioluchacz czy telewizor jest człowiekiem mającym za sobą co najmniej szkołę powszechną, a coraz częściej szkołę średnią i wyższą. Język prasy i argumentacja na jej łamach nie mogą być infantylne i jednostronne, muszą być pogłębione, podparte faktami i rozległą wiedzą piszącego. Do tego dochodzi fakt, że w drugiej połowie XX wieku rozwinęła się, jak nigdy dotąd, prasa wyspecjalizowana bądź to w postaci pism fachowych, bądź to poszczególnych rubryk tematycznych w dziennikach i tygodnikach, nie mówiąc już o specjalnych audycjach w radiu i telewizji. To wszystko powoduje, że współczesny dziennikarz musi być człowiekiem o

masowej. Przez wiele dziesiątków lat dziennikarstwo było niemal wszędzie zawodem otwartym — każdy, kto chciał, mógł zostać dziennikarzem i to niezależnie od poziomu i za sobow wiedzy. Wymagano od przyszłego pracownika redakcji dobrego pióra, ruchliwości i umiejętności wyciągania wniosków z zebranych informacji. Dziennikarz szkolił się w redakcji, awansując lub przechodząc z działu do działu wraz z upływem czasu. Dla wielu zresztą dziennikarstwo było odskocznią do dalszej kariery.

Na początku naszego stulecia Francuzi ukuli porzekadło, że „dziennikarstwo prowadzi do wszystkiego, pod warunkiem opuszczenia go w porę”. I rzeczywiście wielu było pisarzy czy polityków, których kariera zaczęła się w gazecie, za redakcyjnym biurkiem. I dziś takie sytuacje są możliwe

cięż powstaje film. To już trzecia niedziela z rzędu, bo w poprzednią nie było samochodu, a jeszcze wcześniej zepsuła się kamera. Ile jeszcze będzie tych niedziel?

Są właśnie w środku roboty nad filmem Stefana Skrzypka „Przynęta”. On jeden najlepiej wie, jak daleka jest droga amatora „od planu do ekranu”. Zanim tu przybyli, trzeba było opracować tekst scenariusza, rozpisz go na sekwencje, ujęcia, zorganizować ekipę, znaleźć wykonawców, rozrysować poszczególne sytuacje na kilkudziesięciu szkicowych obrazach zdobyć taśmę i ustalić dogodny dla wszystkich terminy. Później, gdy zakończą się zdjęcia, trzeba będzie wywołać taśmę, zmontować poszczególne kadry, nagrać dźwięk, namalować planisze i napisy. Bagatel: pół kartki dziennikarskiego opisu — pół roku nienormalnego życia, bo wszystko trzeba zrobić samemu, bo w tej robocie nikt nikogo nie wyręczy.

Przybywało jej z roku na rok coraz więcej. Bo nie tylko kręceniem filmów „Radok” żyje. Przed laty zauważono, że wiele plakatów do filmów amatorskich się marnuje, bo nie ma się komu o nie zatroszczyć. Więc zebrali to, co zostało, uzupełniają nowymi i tak w Rawiczu powstał ogólnopolskie archiwum plakatów.

Dokończenie na str. 6

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

STRONA

GŁOS — 7/8/9 V 1976

Patriotyzm walki i pracy

Niezbędnym i podstawowym warunkiem budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego jest lepsza jakość pracy każdego z Polaków, zwiększona efektywność działania, szukanie i wykorzystywanie wszelkich rezerw. O tym powinni pamiętać zawsze również ZBoWiD-owcy, gdyż sprawa rozwoju naszej Ojczyzny i bytu jej obywateli jest nam droga. Zadaniami naszym jest więc w twarzenie w środowisku kombatanckim — i poza nim — klimatu poparcia dla programu partii z mobilizacji do jego urzeczywistniania.

Podstawową sprawą dla po znańskiej liczącej ponad 22 000 członków organizacji zbawidowskiej jest w roku bieżącym i w latach następnych przełożenie uchwały VII Zjazdu, II i III Plenum KC PZPR — na język własnych zadań i potrzeb środowiska.

Ponad 50 procent naszych członków jest czynnych zawodowo i mogą oni bardzo dużo zrobić dla Ojczyzny w miejscu swej pracy zawodowej. Cieszy nas i napawa satysfakcją, że liczne czyny społeczne i zobowiązania produkcyjne — w ramach ZBoWiD-owców — są dostrzegane przez Zarząd Główny; mówią o nich prezes Stanisław Wroński w marcu. Zachęca to nas do podejmowania nowych zadań.

Postępu i osiągnięć, dokonywanych przy naszym wspólnym udziale przez społeczeństwo województwa poznańskiego nie mierzymy wyłącznie wskaźnikami wzrostu produkcji i poprawy stopy życiowej. Niemniej istotne są przeobrażenia w świadomości poznania — przemiany, które są wynikiem działalności ideowo-wychowawczej, prowadzonej przez naszą organizację, zgodnie z polityką i wytycznymi partii.

Wielkie znaczenie dla naszej długofalowej działalności wychowawczej miało III Plenum KC PZPR. Rozwijanie patriotyzmu — szczególnie młodego pokolenia — przez pogłębianie wiedzy historycznej, wyrabianie przywiązania i szacunku dla twórczych postępowych i rewolucyjnych tradycji naszego narodu oraz tradycyjnych symboli bytu narodowego — ma wielkie znaczenie. Socjalistyczny patriotyzm, wyrażający się na co dzień rzetelnym wypełnianiem obowiązków, dobrą pracą — a w momentach tego wy magających — gotowością do poświęceń, stał się miernikiem wartości współczesnego Polaka. Socjalistyczny patriotyzm jest zarazem integralnie związany z internacjonalizmem, z poczuciem ideowej jedności, przyjaźni i braterstwa z Krajem Rad i innymi pał-

stwami wspólnoty socjalistycznej.

Wiele mamy jeszcze do zrobienia w zakresie organizowania i wzbogacania izb pamięci narodowej — ważnych placówek w kształtowaniu podstaw patriotycznych i internacjonalistycznych. Izby te należy otaczać opieką, przyznawać im do ich poszerzania po przez udostępnianie pamiętek, dokumentów i wspomnień.

W naszej pracy więcej miejsca zajmować powinno upowszechnianie tradycji narodowych oraz dokonania jego najbardziej postępowych sił. Wydobywać trzeba z historii Polski i naszej partii przykłady umiłowania takich wartości, jak sprawiedliwość społeczna, bohaterstwo, przejawy walki o dobro ludu.

Powinniśmy mocniej wiązać naszą działalność ideowo-wychowawczą z pracą szkoły, z nauczycielami wychowania obywatelskiego i historii.

W celu zintensyfikowania działalności wszystkich naszych ogniw wykorzystamy przypadające w bieżącym roku rocznice wydarzeń historycznych: 40 rocznic utworzenia brygad międzynarodowych w Hiszpanii, Dzień Zwycięstwa i inne.

Pragniemy też rozpocząć przygotowania do obchodów 60 rocznicy Powstania Wielkopolskiego.

Troska i pomoc ze strony poznańskiej instancji wojewódzkiej PZPR, zrozumienie spraw ZBoWiD-owców przez władze państwowe i administracyjne — zobowiązują do zwiększonej aktywności. Słowa wdzięczności kierujemy do władz naczelnych Związku oraz Ministerstwa do Spraw Komatanów; bardzo wysoko cenimy życzliwość i uwagę, z jaką traktowane są sprawy poznańskiej organizacji ZBoWiD. Przypomnijmy, że w roku 1975 odznaczonych zostało 5941 osób, w tym orderami 2414. W I kwartale 1976 roku 173 osoby otrzymały medale pamiątkowe oraz 135 orderów.

Do jeszcze lepszej pracy w każdej dziedzinie obowiązuje nas również wzrastająca pomoc socjalna państwa dla naszych członków. W roku ubiegłym wypłacono zapomogę 3191 osobom na kwotę 3,6 mln zł, wydano 163 skierowania sanatoryjne i 142 czasowe. Liczby te w odniesieniu do I kwartału roku bieżącego wyglądają następująco: 631 zapomóg na sumę 648 000 zł, 44 skierowania do sanatorium i 21 na czasowe.

Zarząd Wojewódzki i zarządy kół muszą zrobić wszystko, by każdy, kto ma uprawnienia do korzystania ze świadczeń przysługujących na podstawie ustawy z 23 października 1975, mógł z nich korzystać.

Realizując postanowienia ustawy, w I kwartale roku 1976 skierowano do załatwienia sprawy 188 byłych więźniów obozów koncentracyjnych. W celu uzyskania przez nich rent inwalidów wojennych. Wydałiliśmy ponad 4 000 zaświadczeń. Są one wystawiane w warunkach licznego napływu wniosków o przyjęcie w szeregi ZBoWiD-owskie.

Powinniśmy prowadzić akcję wyjaśniającą, by zaświadczenia w pierwszej kolejności pobierali ci, którzy pracują zawodowo, ze względu na przysługujące im dodatkowe urlopy i możliwości wcześniejszego przejścia na emeryturę.

Jesteśmy w przedniu 9 maja — Dnia Zwycięstwa. Przypomnijmy więc, że w okresie II wojny światowej straty wojenne Wielkopolski wynosiły 300 000 obywateli; 200 000 wywieziono na roboty przymusowe do Niemiec; 400 000 wysiedlono; Poznań był zniszczony w 55 procentach; w Wielkopolsce zniszczono 2/3 zakładów przemysłowych i 33 procent budynków; zagrabiono 50 procent inwentarza żywego.

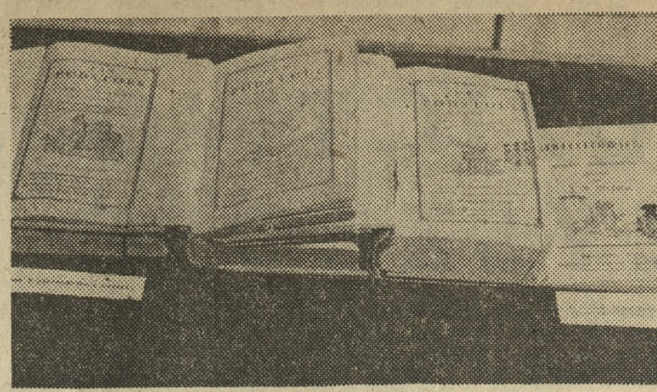
Na Ziemi Wielkopolskiej zginęło około 20 000 żołnierzy Armii Radzieckiej. Pamiętajmy o tym, a jednym z symboli pamięci jest poznański Park — Pomnik Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

9 maja 1945 roku to dzień wielkopolskiego zwycięstwa nad ludobójczym faszyzmem hitlerowskim, data zasługująca na wpisanie w wieczną pamięć wszystkich obecnych i następnych pokoleń budowniczych socjalizmu w naszym kraju. Testament poległych i obowiązkiem wobec żywych nakazującym nie zapominać nigdy imion i zasług uczestników walki z hitlerowskim najeźdźcą.

Poznańscy ZBoWiD-owcy będą zawsze dbać o to, by pokolenia urodzone po wojnie rozumiały, że im przypada honor i trud wypełniania testamentu poległych, że od nich zależy, by historia znajdowała potwierdzenie w teraźniejszości i stawała się jedną z sił napędowych przyszłości.

Patriotyzm współczesnego Polaka manifestuje się teraz dyscypliną i rzetelnością w codziennej pracy, inicjatywą i twórczym wkładem w usprawnianie wszystkich gospodarczych i społecznych mechanizmów naszego życia, ambicją, by wszystko, co się podejmuje, robić lepiej, mądrzej i skuteczniej. Z tym przekonaniem obchodzić będziemy tegoroczny Dzień Zwycięstwa.

MARIAN JAKUBOWICZ
prezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Poznaniu



Refleksje z sali sądowej

WYOBKOWANIE

Ustalając zasób pojęć i wiadomości oskarżonego, by określić poziom jego rozwoju umysłowego, psycholog pytał: „Co to jest Brazylia?”, „Jakie miasto jest stolicą Anglii?”, „Kto to był Kościuszko?”.

23-letni Zdzisław M. odpowiadał: „Brazylia jest tam, gdzie grał Pele w Afryce”. — Stolicą Anglii jest Chicago, to tam, gdzie był Al Capone; on był cwany i nie dał się złapać. — Kościuszko to był taki ulan...”. Pytany o zainteresowania oskarżony stwierdził: „Lubię grać w piłkę nożną i oglądać filmy kowbojskie oraz „Balka i Lolka”. W gazetach czytam tylko wróżby (horoskopy — przy. red.) i oglądam zdjęcia samochodów...”.

Taki poziom umysłowy, a także inne zaburzenia w rozwoju osobowości — jej nastawienie społeczne, „zawdzięcza” Zdzisław M. przede wszystkim środowisku rodzinnemu.

Ojciec nałogowo pił alkohol — wspomina oskarżony — po pijanemu urządzał awantury i bił matkę. Wiem od niej, że kiedy byłem mały, ojciec wyjął mnie z wózka (chciał go sprzedać i pieniądze — przepiół, położył na podłodze i otworzył maszynkę gazową. Pamiętam, że kiedy miałem 10, a może 12 lat, pomagałem ojcu w pracy. Chodził mi razem wybierać ze śmietników makulaturę i butelki...”.

Oskarżony od najmłodszej szej dzieciństwa „wychowywany” był w rodzinie, która nie zapewniała mu elementarnego poczucia bezpieczeństwa i nie zaspokajała podstawowych potrzeb psychicznych — orzekł na rozprawie biegły psycholog. — Zdzisław M. nie znajdując w domu dostatecznej akceptacji rozpoczął jej poszukiwanie w środowiskach pozarodzinnych...

Środowiskiem takim nie była szkoła. Zdzisław M. uczył się źle, klasę VI dwukrotnie powtarzał i na niej skończył edukację. Jeszcze jako uczeń związał się ze zdemoralizowanymi rówieśnikami, wśród których czuł się potrzebny. Chcąc im dorównać, wagarował, a później uciekał z domu, chuli-

ganił, dokonywał drobnych kradzieży. „Jeździli my po całej Polsce” — tak określił jedną z ucieczek zakończoną zatrzymaniem i umieszczeniem w Pogotowiu Opiekuńczym. Tutaj przebywał 6 miesięcy. Pewnego dnia, kiedy wraz z kolegą, również pensjonariuszem tej placówki, był w mieście „na przepustce” — upił się do utraty przytomności. Systematycznie zaczął nadużywać alkoholu od 16 roku życia, po opuszczeniu Domu Dziecka, gdzie spędził dwa lata. Utrwalanie nałogu było wynikiem związku z marginesu społecznego. Chcąc być jednym z nich, postępował tak jak oni: pracował jedynie dorywczo (mając 17 lat pomagał wozakowi rozwożącemu węgiel, później pracował na prywatnych budowlach i przy rozładunku na tzw. wolnych torach); a całe dnie spędzał w gronie zdemoralizowanych kompanów. Ich celem życiowym było „zorganizowanie” pieniędzy na alkohol (nie gardził również denaturatem) i urządzenie libacji. Wspominając ten okres swojej vegetacji oskarżony powiedział:

— Kiedyś Zdzisław S. stwierdził: „będziesz w porządku, jak ci zrobię tatuaż”. Zgodziłem się i „wrysowałem” mi na plecach portret kobiety. Później Zdzisław S. pokazywał mi blizny na brzuchu — mówiąc zobacz, jakie trzeba mieć” (samouszkodzenia — przy. red.). Wziąłem więc żyłkę i porządnie się pociąłem.

Z każdym rokiem pogłębiał się proces demoralizacji oskarżonego — i malały szanse jego resocjalizacji. Czy tak być musiało? Gdyby wówczas ktoś na serio próbował ustalić przyczyny, doszedłby do wniosku, że sprowadzają się one do upodlenia umysłowego chłopca i jego deprawacji przez środowisko rodzinne. Można by w następstwie takiej diagnozy zastosować odpowiednie środki (ograniczenie władzy rodzicielskiej, przesunięcie dziecka do szkoły specjalnej itd.), z pewnością mającej większe szanse powodzenia (bo proces demoralizacji nie był jeszcze zbyt zaawansowany) niż póź-

Białe kruki

W Pałacu Rzeczypospolitej w Warszawie czynna jest interesująca wystawa p.n.: „W zbiorach Biblioteki Narodowej”. Ekspozycja obejmuje m. in. zachowane w księgach zbiorze tej placówki różne twory polskich pisarzy. Na zdjęciu: pierwodruk „Pana Podkołowego” Ignacego Krasińskiego. CAF — fot. — Szyperka

niejsze próby resocjalizacji. Istniała się ogólniejsza refleksja: przeciwdziałanie państwu społecznemu to nie tylko wywieranie presji na marginesu, by zechcieli zmienić tryb życia i podjąć pracę zarobkową, ale również — a może przede wszystkim — właściwa reakcja już na pierwsze objawy nieprzystosowania dziecka do normalnego życia. Lekceważenie tej reguły filaktyki może mieć taki skutek, jak w sprawie Zdzisława M. trzech współoskarżonych, których losy życiowe układały niemal identycznie.

5 kwietnia 1975 roku oskarżeni rano spotkali się na „robociu” (Urząd Zatrudnienia przy ul. Zamkowej) i stwierdzili, że należałoby coś wyprzeć. Zdzisław M. zabrał więc z domu neseser, który sprzedał za 200 zł. Część tej kwoty wydano na pół litra denaturatu, dwie butelki oranżady. Litka, która odbywała się w „szlabie” tak nazywano melinę przy Wronieckiej, w jednym z domów przeznaczonych do zabijki. Do uczty przy dołączyli znajomi sprzed Urzędu Zatrudnienia. Jeden z nich — Mirosław Z. otrzymał od Zdzisława M. pieniądze na zakup następnej butelki denaturatu. Przyniósł ją, ale nie dał kilkunastu złotych reszty. Na tym tle między oskarżonymi stał na czatach, a zostali bili i kopali Mirosława Z. Kiedy stracił przytomność zostawili go w piwnicy i zbiegli. Przedtem zdjęli z niego płaszcz mówiąc „będzie na wódkę”. Po sprzedaży zabawianej garderoby kupili dwie butelki wina i wypili je w bramie, a następnie chodząc o baru kontynuowali libację.

Zwłoki Mirosława Z. znaleziono dopiero 4 czerwca, a nie dawno — o czym informowaliśmy — oskarżeni stali przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu, który ukarał ich m. in. pozbawieniem wolności na granicach od 5 do 12 lat. (W rok nie jest prawomocny). W okoliczności łagodzących Sąd zaliczył m. in. lekki niedoradliwy umysłowy i ograniczoną poczytalność oskarżonych. Właśnie anomalia psychiczne, destruktywne oddziaływanie środowisk rodzinnych kształtowały osobowość tych czterech młodych ludzi tak, że stali się obcymi dla społeczeństwa.

MICHAŁ ŁUCZAK

Podnieta do wydania tych dwu książek były względy rocznicowe: setna rocznica urodzin i dwudziesta śmierci Tomasza Manna, lecz wiadomo, że Aleksander Rogalski nie od wczoraj zajmuje się w szczególny sposób twórczością autora „Buddenbrooków”, „Czarodziejskiej góry” i „Doktora Faustusa”. Mannowi poświęcił wskaz już wieloletniej dziesiątki studiów w czasopiśmie i oddzielną monografię „Most nad przepaścią”.

Mając to na uwadze monografię „Tomasz Mann, dzieje osobowości twórczej” oraz dopełniający ją zestaw szkiców „Tomasz Mann w oczach krytyki światowej”, można uznać za uwieńczenie wielu lat dociekań i rozmyślań poznańskiego krytyka, uwieńczenie dające jak najlepsze świadectwo jego wiedzy, znajomości przedmiotu, zasadom interpretacji oraz walorom językowym wykładu; w rozpatrywanych tu dwu ostatnich dziełach Rogalskiego łatwo bowiem odkryć trwałe ślady jego dotychczasowych lektur, własnych przemyśleń i własnych wcześniejszych publikacji.

Ale szczególniejszej uwadze poleca się tu zwłaszcza książka w której Aleksander Rogalski opisał dzieje rozwoju osobowości Tomasza Manna, książka utrzymana w formie pięknego eseju adresowanego do wszystkich, lecz nie wyzbytego przy tym krytycyzmu i głębszej analizy. Stanowi więc ona cenny wkład renomowanego autora do niezbyt obfitej literatury polskiej o Tomaszu Mannie, co potwierdza porównanie nowego dzieła Rogalskiego z ułożoną przez niego antologią głosów krytyki światowej o Mannie.

Twórczość i osobista postać Tomasza Manna wywoływała zawsze oprócz uznania i aprobaty także ostre kontrowersje. Kto inny dokonałby zapewne innego wyboru owych głosów krytycznych, wszakże teksty polecane przez Aleksandra Rogalskiego miały kiedyś (i mają dziś) istotne znaczenie. Rogalski, który w zbiorze „Tomasz Mann w oczach krytyki światowej” wystąpił również jako autor i tłumacz, zjednuje przede wszystkim uznanie kompetencją, obiektywizmem oraz jasną koncepcją układu książki. Antologię tę stawiał bowiem wybrane teksty tak, że wprowadzają one po kolei, chronologicznie w różne rozdziały sposobu two-

żenia i myślenia Tomasza Manna.

Poszczególne eseje krytyczne dopełniają się przeto wzajemnie, naświetlając przy tym osobowość pisarza z różnych stron, z różnych punktów widzenia.

Znamienne, iż najciekawsze spostrzeżenia wyszły spod pióra pisarzy; zwracają tu uwagę przede wszystkim piękny i mądry esej Marii Dąbrowskiej („Spotkanie w Weimanie”) oraz znakomity szkic wspomnieniowy Theodora W. Adorno („Do wizerunku Tomasza Manna”), z tekstów analitycznych najgłębsze erudycyjne rozważania wyszły natomiast spod piór krytyków marksistowskich, takich jak Georg Lucács („Buddenbrookowie”), Tamara Motylowa („Tomasz Mann i odnowa realizmu”) czy Pierre-Paul Sagave („Luteranizm w „Doktorze Faustusie” Tomasza Manna”).

Inni krytycy dociekają raczej, w czym i u kogo Mann się zapożyczył. Są to także rzeczy ciekawe i zastanawiające, ale nie tak już istotne merytorycznie jak prace uprzednio wymienione. Owe zapożyczenia ważne jednak były dla samego Tomasza Manna, zwłaszcza jeśli przypomnieć to, co w

swojej monografii pisze Rogalski: („Mann). Nie miał daru zmyślania fabuły i postaci, był za to wręcz genialny w spożytkowaniu materii własnego i cudzego życia przy tworzeniu swych fikcyjnych światów”. A co niejednokrotnie było przyczyną długo pamiętanych urazów ze strony opisanych przez Manna osób.

We własnej książce o Tomaszu Mannie Rogalski skoncentrował uwagę na biografii psychicznej „bohatera”, ale — godne to podkreślenia — nie lekceważył także przy tym danych o środowisku i społeczności, w jakich dojrzewał i rozwijał się talent autora „Doktora Faustusa”. Akcentując wielkość dzieła Tomasza Manna Rogalski z niebywałą skrupulatnością przeprowadził prze to rozpoznanie okoliczności, które przesądziły o uniwersalizmie dzieła Manna, ich ogromnej popularności poza granicami Niemiec i tajnikach warsztatu pisarskiego.

Poddaje dokładnej analizie dyspozycję wewnętrzną Tomasza Manna, jego sposób myślenia, ale w istocie główny tor dociekań krytyka stanowi to, co można by nazwać technologią pracy pisarskiej interpretowanego autora. Przy dokładniejszym badaniu okazuje się dopiero, jak bardzo odbie-

Tomasz Mann

ga od rzeczywistości obiegowy stereotyp osobowości Manna, chłodnego, nieprzystępnego z pozoru olimpijczyka, który w samej rzeczy był przewrażliwionym z trudem opanowanym jego emocje neurastenicznym; pisarza, który w ostatnich dziesięciokilku lat życia stanowił niepodważalny autorytet moralny, a także polityczny — w przeciwieństwie do swego brata Henryka — dość późno nabrał właściwego rozeznania w społeczno-politycznych trendach Niemiec i Europy.

Toteż tym, co w książce Rogalskiego o Mannie najbardziej zaskakuje i zaciekawia, jest odwołanie owych rozlicznych zagadek charakteru i osobowości psychicznej największego pisarza niemieckiego XX wieku, który — aczkolwiek stanowi przykład człowieka sukcesu — zasnął w swoim życiu najroźniejszych przykrości i dotkliwie odczuwał ciosy, który — pisząc zadziwiająco klarownie i zrozumiale — tworzył swe dzieła w niesłychanym mozo-

le, wśród wyrzeczeń i z przekonaniem o niepełnowartości swoich dokonań. Podkreśla to też stale monografista, znajdując przyczynę tych rozbieżności w środowisku rodzinnym Manna, w tradycjach i nawykach potomka patrycjuszowskiego rodu kupieckiego, który swą rozkwit i upadek przeżył w schyłku świetności hanzeatyckiej Lubeki. „W tym, co robił jako artysta — podkreśla Rogalski — Tomasz Mann chciał być po mieszczańsku rzetelny. I wcale nie stawiał swemu pióru celów wzniosłych nad ludzkich. Jeśli zaś nie jednokrotnie osiągał, działał to jakby bezwiednie”.

Ale akurat to stwierdzenie monografisty nie musi być uznane za w pełni prawdziwe. Tomasz Mann z czasem (dokładnie od dojścia do władzy w Niemczech Hitlera) zdolał sobie bowiem wytworzyć własną miarę oceny zjawisk współczesnego świata, od której odstępował do końca życia, zwłaszcza w najtrudniejszych dla niego jako Niemca okresach emigracji oraz w latach

Powstał pod koniec 1973 roku z inspiracji KC PZPR program „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką”, którego praktyczna realizacja odbywa się pod organizacyjnym patronatem MKiS, CRZZ i FSZMP jest programem wieloletnim. Ma on na celu znalezienie oraz wypracowanie najlepszych form uczestnictwa klasy robotniczej, zwłaszcza w ośrodkach wielkoprzemysłowych, we współtworzeniu i upowszechnianiu kultury socjalistycznej. Do tej pory udział 22 wielkich zakładów przemysłowych różnych branż.

Niedługi okres funkcjonowania „Sojuszu” przyniósł sporo pozytywnych doświadczeń oraz inicjatyw, chociażby takich, jak nawiązanie bliskich kontaktów środowisk twórczych z załogami, wejście warstwy artystycznej do fabryk, nawiązanie kontaktów nad twórczością artystyczną, ogólne ożywienie życia społeczno-kulturalnego w tych zakładach, itp. W sumie, dotychczasowa realizacja programu pobudziła zainteresowanie i aktywność kulturalną wśród załóg przedsięwzięcia, nie tylko objętych „Sojuszem”, ale również wielu innych, przypatrujących się z początku temu jakby z uboższymi oczami, a z czasem, aby wychodząc rosnącym zainteresowaniem i potrzebom

Nowe szanse programu „Sojusz”

naprzeciw, rozszerzyć program „Sojuszu” świata pracy z kulturą i sztuką”. Sprzyja temu również warunki zaistniałe w wyniku podziału administracyjnego kraju a więc utworzenia 49 województw. Każde z nich posiada uzasadnione ambicje rozwoju społeczno-gospodarczego, także w sferze kultury.

Organizatorzy programu zwrócili się do władz administracyjnych, instancji związkowych i ogniw organizacji młodzieżowych w województwach o zaproponowanie przystąpienia do programu „Sojuszu” załogom dalszych zakładów. W wyniku tego znalazło się takich zakładów sporo, bo około 330. W poszczególnych województwach jest ich w zależności od miejscowych warunków od kilku do kilkunastu. Reprezentują one chyba wszystkie działy naszej gospodarki. Tak więc obok realizujących dotychczas program „Sojuszu” takich potentatów przemysłowych, jak „H. Cegielski” z Poznania, podwarszawski „Ursus” czy Stocznia im. Warszawskiego w Szczecinie, znalazły się np. „Zamech” z Elbląga, Zespół Elektrowni w Pątnowie w woj. konińskim czy Cementownia „Warfa” w Działoszynie w woj. sieradzkim

kim oraz liczne huty, kopalnie, siłownie, fabryki maszyn, wielkie zakłady włókiennicze oraz mniejsze przedsiębiorstwa.

„Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką” wychodzi ze stałym prądem i doświadczeń i zaczyna się stawać już wkrótce zjawiskiem dość powszechnym. Wiadomo, że nie wszędzie realizacja programu pójdzie łatwo. Chodzi jednak o to, aby mimo istniejących trudności czyśto obiektywnych, jak brak bliskiego „zaplecza” środowisk twórczych, instytucji artystycznych czy też odpowiedniej bazy lokalowej — rozwijać działalność, na początek choćby skromną, wynikającą z założeń programowo-ideowych „Sojuszu”, aby nie dopuszczać do formalizowania i biurokratyzowania poczynań dla celów — dajmy na to — statystycznych. Właśnie odformalizowanie działań jest jednym z głównych zadań organizacyjnych programu. Ma on opierać się przede wszystkim na autentycznym zaangażowaniu ludzi.

Główna rola przypada więc aktywowi społecznemu, ogniowemu organizacji i kierownictwom zakładów. Należy dążyć o wciągnięcie do udziału w realizacji własnych programów „Sojuszu” tych wszystkich lu-

dzi, którzy poza pracą zawodową pasjonują się działaniem społecznym, dla których kultura w różnych jej przejawach jest czymś ważnym i lubianym.

Program powinien stawać się w poszczególnych zakładach nie tylko czynnikiem pobudzającym i wyzwalającym zainteresowania kulturalne załóg, rozwijającym twórczo talenty i zainteresowania. Powinien on odgrywać ważną rolę w zbliżeniu klasy robotniczej ze środowiskami twórczymi a także w integrowaniu załóg, zwłaszcza zaś kadry inżyniersko-technicznej z ogółem pracowników, to zaś powinno służyć zacieraaniu istniejących jeszcze dość często „przedziałów” między poszczególnymi grupami zatrudnionych w danym zakładzie.

Program „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką” ma więc na celu nie tylko rozwijanie zainteresowań teatrem, filmem, książką czy plastyką bądź też pobudzanie do czynnego udziału ludzi pracy w różnych dziedzinach amatorskiej twórczości artystycznej, ale także wyraża te wszystkie pozytywne cechy, które składają się na wysoką kulturę codziennego życia i stosunków międzyludzkich w społeczeństwie socjalistycznym.

JULIAN PELC



Chociaż raz w roku

Pragnę podzielić się z redakcją pewną refleksją, która nasunęła mi się w rezultacie niedawnej rozmowy z znajomym. Jej tematem był program telewizyjny na bieżący tydzień i ktoś wspominał, że zapowiedziano w związku z 9 maja cały kilkugodzinny „blok”, poświęcony upamiętnieniu tej rocznicy. Jedną z osób (około 35-40-letnia) skomentowała tę informację zapytaniem: „Czy to nie przesada?”

Przyznaję się, że zareagowałem dosyć gwałtownie, bo mi się po prostu w głowie nie chciało pomyśleć, że można odczuwać przesyty tematyczną tej rocznicy. Dopiero później uświadomiłem sobie, że wtedy, 9.V.1945 roku, ta osoba miała zaledwie kilka lat i przy puszczeniu ani okres okupacji, ani fakt zwycięskiego zakończenia wojny, nie pozostały w jej pamięci głębszych, emocjonalnych śladów.

Podczas dalszej rozmowy zapytałem tę panią, czy jej coś mówi data 15 lipca 1410 roku? — Chodzi chyba o bitwę pod Grunwaldem; jak by można tego nie pamiętać? — odpiera. W dyskusji przyznaje i ona i inne osoby, że to niedostatecznie wykorzystane zwycięstwo miało dla Polski znaczenie raczej moralno-prestiżowe i nawet porównywać go nie można ze zwycięstwem w 1945 r. Zgodziliśmy się też w końcu, iż uzmysławianie wagi tego, co się stało 9 maja 1945 roku, a mianowicie podpisanie bezwarunkowej kapitulacji przez dowództwo niemieckich sił zbrojnych, było wydarzeniem bez precedensu nie tylko w naszej historii, a w skutkach, zaważyło na ukształtowaniu się losów wielu narodów.

Fakt, że do tego zwycięstwa pośrednio i bezpośrednio w walkach m.in. o Berlin, przyczyniło się polskie wojsko, jest i pozostanie na zawsze w historii Polski i Europy wiekopomnym wydarzeniem. Warto to sobie uświadomić i trzeba o tym przypominać możliwie wszechstronnie, choćby raz każdego roku. Bo podobnie ważnej rocznicy nie mamy w dziejach. (1767)

JERZY NOWICKI
Leszno

List do „Polleny”

Po przeczytaniu w „Głosie” z 21 kwietnia br. artykułu pt. „Nowości meteoru” — opisujucego osiągnięcia i niedociągnięcia firmy „Pollena — Lechia”, nasuwają mi się następujące wnioski, odnoszące się do zaopatrzenia sklepów w środki kosmetyczne:

Już od dłuższego czasu znikły z rynku takie kosmetyki, jak woda kolońska „Przemysławka potrójna” w cenie już od 5 zł (a większa butelka 100 gr — 15 zł), lub kremy do gołenias w cenie od 2,70 zł do 3,50 zł, a w zamian za to wprowadzono w ładnych opakowaniach wody kolońskie 100 gramowe po 75 zł do 80 zł oraz kremy do gołenias w cenie po 15 zł. Są więc one pięciokrotnie droższe od poprzednio znajdujących się na rynku kosmetyków.

Firma „Pollena — Lechia” powinna — prócz wód kolońskich i kremów do gołenias w luksusowym opakowaniu — nadal produkować także środki kosmetyczne tańsze. (1707)

FRANCISZEK KOWALCZYK
emeryt z Krotoszyńska

Apel do bliźniąt

Zakład Antropologii Polskiej Akademii Nauk prowadzi od kilku lat zakrojone na dużą skalę badania par

bliźniąt. Celem tych badań (prowadzonych również przez szereg ośrodków naukowych w innych krajach Europy i w USA) jest wyjaśnienie, w jakim stopniu na przebieg różnych procesów rozwojowych u człowieka wpływają czynniki dziedziczne, a w jakim oddziaływanie środowiska życiowego.

Poszukujemy kontaktu z parami bliźniąt, spełniającymi dwa następujące warunki: a) obydwaj bliźniaki są tej samej płci tzn. dwaj bracia-bliźniacy, lub dwie siostry-bliźniaczki; b) wiek 26 lat lub więcej.

Te osoby, które są członkami takich par bliźniaczych i które byłyby zainteresowane współpracą z nami, uprzejmie prosimy o nadesłanie na kartce pocztowej, lub w liście następujących wstępnych informacji o sobie: 1 — imię, nazwisko i adres (pomocne byłoby również takie same dane o bracie-bliźniaku, lub o siostrze-bliźniaczce); 2 — data urodzenia.

Po otrzymaniu takiej wiadomości prześlemy tym osobom obszerniejsze wyjaśnienia na temat celu i zakresu naszych badań. (1768)

POLSKA AKADEMIA NAUK
Zakład Antropologii, Zespół TWIN
ul. Kuźnicza 35, 50-951 WROCLAW

Niech zawrą umowy

Odpowiadając na list ob. Jana Szymczaka, (opublikowany w „Głosie Wroclawskim” z 20.3.br.) pt. „Gdybym był prezesem”, Oddział Krajowego Związku Usługowych Spółdzielni Pracy do spraw Spółdzielni Skupu Surowców Wtórnych w Białymstoku informuje:

Spółdzielnia Pracy „Surmet” w Poznaniu została zobowiązana do nawiązania kontaktu z dyrekcjami, administracjami domami mieszkalnymi w Poznaniu, w celu uzyskania zezwolenia na zawieranie umów z dozorcami domów na zbiórke surowców wtórnych. Spółdzielnia posiada obecnie 57 umów z dozorcami i liczbą ta się zwiększa. W roku 1975 spółdzielnia posiadała 23 zbiórki surowców wtórnych, do kwietnia 1976 r. zwiększyła ich liczbę do 47. Obok tego poszerza jest sieć skupu poprzez uruchomienie nowych punktów skupu stałych i agencyjnych. (996)

inż. RYSZARD DOLINSKI
zastępca dyrektora

PKO usprawni

Odpowiadając na krytyczne uwagi Waszego czytelnika „Głos” z 17.IV br.) pt. „W PKO z utrudnieniami” dotyczącymi obsługi klientów w Oddziale PKO w Poznaniu, Oddział Wojewódzki Narodowego Banku Polskiego w Poznaniu po zbadaniu sprawy wyjaśnia co następuje (..) Korzystając z sygnału przekazanego przez Waszego czytelnika, zwrócimy więcej uwagi na problem przyspieszenia obiegu dokumentów między poszczególnymi placówkami PKO, ze szczególnym uwzględnieniem koordynacji międzywojewódzkiej. Autora listu do redakcji pragniemy jednocześnie przeprosić za kłopoty, na które napotkał przy korzystaniu z naszych usług. (1376)

mgr HENRYK BERNACIK
wz. dyrektora

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-819 Poznań.

Spoglądam przy pisaniu tych słów na półki z książkami. Pełna, krytyczna edycja dzieł Stanisława Wyspiańskiego, obok w pięknych, białych oprawach pyszni się Cyprian Kamil Norwid, nieco dalej granatowa oprawa pierwszej w świecie pełnej edycji dzieł Conrada. I cały szereg innych wydawnictw, jak fotofotograficzne wydania słowników Lindego czy tzw. „warszawskiego”, jak kolejne tomy „Nowego Korbuta”, „Encyklopedia Staropolska” Zygmunta Glogera, jak pełny Kolberg... Długo by można wymieniać te zbiorowe, doskonałe pod względem krytycznym opracowane, naukowe edycje.

I oto ostatnio ukończoną pierwszą pełną 17-tomową edycję „Dzieł wszystkich” Juliusza Słowackiego pod redakcją Juliusza Kleina i Władysława Floryana. Tom XVII z tzw. działu drugiego, mieszczącego utwory wydane z puścizny rękopiśmiennej zawiera opracowania rapso-dów I-IV „Króla—Ducha”, opracowania obejmujące niekiedy całe pieśni aż po krótkie urywki poetyckie czy drobne nawet szkice. Niezależnie zgrupowane zostały w osobnym rozdziale opracowania różne nie związane treściowo lub formalnie z wątkami rapsodów Króla—Ducha, dające doskonały wgląd w warsztat pisarski Słowackiego. Bardzo sumiennie opracowana została bibliografia wspomnianych wariantów. Cennym uzupełnieniem tomu staje się alfabe-

tyczne zestawienie utworów zawartych w tomach I—XVII „Dzieł wszystkich”. Miłośnikom pięknej książki pragnę serdecznie polecić prześlicznie wydany w opracowaniu graficznym Edwarda Kostki tomik „Wiersze” Rainera Marii Rilkego w wyborze i przekładzie Bernarda Antochewicza. Rilke nie przestaje fascynować zarówno swoją twórczością jak osobowością. Jakże zresztą oddziaływać na jednego — wciąż pojawiają się nowe próby przekładowe, wciąż kolejni tłumacze odkrywają nowe

Z książką na ty

„Dzieła wszystkie” i inne

treści, wirtuozerię formy i głębię myślenia poety, który przeleciał jak meteor przez literaturę, ale ślady wstrząsu, jaki wywołał, żywe są ponad czas. Antochewicz sięgnął do różnych tomików poety, od „Dzienników młodości”, „Sonety do Orfeusza” i luźny wybór wierszy późniejszych.

Gdy piszę o książkach ossolińskiej oficyny wrocławskiej, zawsze z podziwem i wzruszeniem myślę o głębokiej trosce wydawnictwa także o kształt graficzny dzieła, nade wszystko zaś staranie o podtrzymanie ciągłości tradycji piśmienniczej we wszelkich jej odmianach. Tak też spojrzawszy na nową pozycję

z cyklu „Reprodukcje pierwodruków”. Opublikowany tam został techniką faksymilową, w oryginalnym futerale, tekst dwóch tomików wydanych w roku 1882 i 1890 w Genewie, nakładem „Przedświtu” — mianowicie tomik „Czegoś chcę” i kolejny „Wybór poezji dla robotników”. Pięknym, wzruszającym posłowiem całość opatrzył Stanisław Ryszard Dobrowolski. Tomiki te przemycane były na różny sposób do kraju, podtrzymywały świadomość narodową i proletariacką, były zarzewiem rewolucyjnej walki. Powsta-

ły te wiersze na emigracji, ale i w kamatach carskich więzień, na zsyłkach. Autorami byli często zawodowi literaci, jak Maria Konopnicka, Bolesław Czerwieński, Edmund Wasilewski, Wacław Sieroszewski, ale również liczne wychodziły spod pióra działaczy rewolucyjnych i spod piór robotniczych. Nie zawsze najbardziej poprawne pisarsko, niosły olbrzymi ładunek energii, wiary, stały się bronią w walce o sprawiedliwość społeczną.

Spółród hobbystów najwyższą cenę i największą dążyć sympatią autentycznych archiwistów i bibliofilów. Tych zapaleńców, którzy całe ży-

cie z satysfakcją grzebią pośród zakurzonych papierów, którzy z maniakami często uporem przez dziesiątki lat dociekają sedna jakiejś pozornie błażej sprawy. Doskonały pisarz, syn archiwisty, Leon Gomolicki opublikował mały, ale jakże pasjonujący tomik pt. „Przygoda archiwalna”. W tym małym tomiku z jednej strony ukazuje swoje szperackie tropy śladami Mickiewicza, jakże interesujące dzięki swym komplikacjom, z drugiej opowiada o doszukiwaniu się prawdy w mocno podkłamanej romantycznej historii porwania Halszki Ostrogskiej przez Dymitra Sanguszkę i je go śmierci z ręki Marcina Zborowskiego.

I ostatnia pozycja do zalecenia na dzisiaj, nowy tom z cyklu łapczywie rozbuchanych historii powszechnych, wydawanych przez „Ossolineum”. Tym razem jest to „Historia Szwajcarii” pióra Jerzego Wojtowicza. Jest to praca o charakterze syntetycznym, ukazującym całość dziejów Szwajcarów, aż po czasy najnowsze. Autor wnikiwie, ale z wielką serdecznością omawia poszczególne etapy rozwoju tej federacji jakże bardzo różniących się od siebie kantonów aż po scalenie w oparciu o generalną zasadę neutralności. Kraj ten, tak bliski Polakom, tyle im okazujący serca, wart jest bliższego poznania.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

na co dzień

wojny i po wojnie, kiedy przy padło mu kierować do swego narodu słowa przykre, niepopularne. Mann był w tym czasie kimś, kto nie mógł pozostać apolitycznym, był bowiem człowiekiem, na którego zwrócone były oczy wielu ludzi przerwającego, uciskanego przez jego rodaków świata.

W którymś fragmencie swojej książki Aleksander Rogalski konstatuje: „Prawda o Tomaszu Mannie, pełna prawda może być właściwie tylko przedmiotem domysłów spekulacji i intuicji”. Tak, tyle że stwierdzenia tego nie sposób odnieść do postawy publicznej Manna w latach wojny i powojnia. W tym okresie mógł bowiem mieć co najwyżej chwilowe wahania wobec presji oddziaływających nań wy-badków na świecie oraz im-petu dobowych dobowości pozycji, którą zdobył wcześniej swoimi dziełami literackimi.

Intrygujące może być natomiast inne zjawisko, to mianowicie, które wy-sięka ze stwierdzenia, że-tyście Tomasza Manna ze-

te dwie postawy mogły w nim jednocześnie i w jakim stosunku do siebie pozostawały dwie tak odmienne aktywności — to jeden z głównych tematów niniejszej książki.

Problem ten należy zresztą do wiecznie żywotnych problemów każdej zbiorowości pisarskiej, także w obecnej dobie. Widziany w kontekście „sposobu na arcydzieło”, problem ten sprowadza się w praktyce krytycznoliterackiej do szukania odpowiedzi na pytanie, jak powinien żyć, jaki powinien być pisarz współczesny? Domyślam się, że takie pytanie (choć tego wprost w swojej książce nie sformułował) postawił również Aleksander Rogalski pisząc monografię o Tomaszu Mannie.

Aleksander Rogalski mógł swoją monografię oprzeć na materiałach drukowanych. Badacze znakomicie uporządkowali i udokumentowali bowiem spuściznę mannowską. Zresztą pomocny był także sam „bohater” studium Aleksandra Rogalskiego który niemal do każdego swego utworu napisał własny komentarz objaśniający.

Oddzielić zaś prawdę od upiękającego duktu wyznaczonego przez zainteresowanego lub jego wyznawców, skon-

frontować z innymi oświadczeniami — nie zawsze jest łatwe. Aleksander Rogalski oprócz wspomnień Tomasza Manna wykorzystał po temu wspomnienia innych osób oraz korespondencję osobistą pisarza. Skutecznie wspierała go przy tym doskonała znajomość epoki oraz literatury mannowskiej. I choć książka Rogalskiego jest książką wyznawcy, miłośnika prozy Tomasza Manna, krytyk udokumentował wyraziście, że żywot i osobowość autora „Buddenbrooków”, „Czarodziejskiej góry”, „Doktora Faustusa” nie były bynajmniej jednolite, bezkonfliktowe i — po olimpijsku przykładowe w każdym szczególe.

A to bardzo ubarwia postać „bohatera” i wzbudza zainteresowanie dla jego osoby, postępowania i dokonanych twórczych, co ma swoje znaczenie w lekturze książki krytycznej, jak i w przyszłym oddane spadkowi pisarskiemu Manna w czytelniczych kontaktach na co dzień.

FELIKS FORNALCZYK

Aleksander Rogalski: „Tomasz Mann, dzieje rozwoju osobowości twórczej”. Instytut Wydawniczy PAX 1975, str. 424. „Tomasz Mann w oczach krytyki światowej”. Wyboru dokonał Aleksander Rogalski. Państwowy Instytut Wydawniczy 1975, str. 548.

Spektakle teatrów z Krakowa i Poznania

Drugą już sztukę Witolda Gombrowicza mogliśmy oglądać w piątek dnia XVI Kaliskich Spotkań Teatralnych, w wykonaniu zespołu Teatru im. J. Słowackiego z Krakowa. I tym razem jak po „Lili Wenedzie” — publiczność gorąco nagrodziła brawami wysmienitą realizację sztuki, którą reżyserowała Krystyna Skuszanka do scenografii Wojciecha Krakowskiego.

Po opolskiej „Iwone księżniczce Burgunda” druga realizacja sztuki W. Gombrowicza na festiwalowej scenie okazała się znacznie doskonalszym odczytaniem tego autora, który nie ukrywa, że „Slub” wymaga mistrzostwa aktorskiego. Ale przecież główne role grali tutaj tacy artyści, jak: Mikołaj Grabowski w roli Ignacego (ojca i króla), Anna Lutowska w roli Katarzyny (matki i królowej) czy Krzysztof Jędruska w roli Henryka.

W piątek na scenie kaliskiej wystąpił jedyny tym razem reprezentant Poznania — Teatr Nowy, ze sztuką Michela de Ghelderode „Szkoła błaznów”. Zespół ten od lat jest ulubieńcem publiczności festiwalowej.

Odnajdujemy też, że w ramach imprez towarzyszących w dwóch ostatnich dniach odbyła się sesja naukowa poświęcona problematyce tradycji we współczesnym teatrze polskim. (rob)

VII Giełda Plakatów w „Arsenale”

W poznańskim Biurze Wystaw Artystycznych w „Arsenale” na Starym Rynku w sobotę, 8 maja, w godz. 11—17, odbywać się będzie VII Ogólnopolska Giełda Plakatów. Poświęcona ona będzie twórczości znanego plakacisty Macieja Urbańca z Warszawy. W programie przewidziane jest m. in. spotkanie z artystą, sprzedaż plakatów oraz wykład o plakacie, aukcja plakatów ze zbiorów kolekcjonerów, pokaz filmów o plakacie.

Także 8 maja o godz. 18 w „Arsenale” odbędzie się otwarcie wystawy portretów znanego poznańskiego artysty-plastyka Józefa Kaliszana. (bran)

Kamera jest okiem serca

Dokończenie ze str. 3

Rozpoczęli działalność, gdy w filmowym ruchu amatorskim działało się niby wiele, a tak naprawdę to nie działało się nic szczególnego. Podjęli się więc organizowania wielkopolskich przeglądów amatorskiej twórczości filmowej i imprezy się przyjęła. Co więcej, pobudzili innych, zaczęli tworzyć się nowe kluby, a filmy nagrodzone na rawickich festiwalach niejednokrotnie sięgały po ogólnopolskie laury. Kto wie, może wielkopolscy filmowcy osiągnęliby to bez udziału „Radoka”? Nie jest to jednak takie pewne.

WIDZIEĆ TO, CO BLISKIE

Amator... Nie lubię tego słowa, bo od niego mały krok do innego: amatorszczyzna. Mały krok — wielka krzywdza, bo amator, ten w rawickim klubie, to prawdziwy miłośnik. Czy ktoś inny jak nie amator potrafiłby, podobnie jak nieżyjący dziś Jan F. Engler miesiącami tłumaczyć fachowe teksty, wycinać zdjęcia, samemu przepisywać prace, wydawać je wreszcie, nie pomijając tak prozaicznych czynności, jak introligatorstwo? Jedyną zaś z tego korzyścią była świadomość, iż opracować unikatowy w Polsce elementarz amatora, na którym bezustannie ktoś uczy się rzemiosła. Trzeba być wielkim miłośnikiem, by każdą wolną chwilę poświęcić na ma-

Nowe fermy i zakłady przetwórcze

Będzie więcej drobiu

Minioną 5-latkę przemysł drobiarski zaliczyć może do bardzo udanych okresów. W tym czasie dostawy drobiu na rynek zwiększone zostały ponad trzykrotnie, co było wynikiem rozwoju specjalistycznej produkcji drobiarskiej oraz unowocześnienia przetwórstwa „białego mięsa”. Przeciętny mieszkaniec naszego kraju spożywa obecnie około 6,5 kg drobiu w ciągu roku, przy czym niemal dwukrotnie więcej zjada tych produktów warszawiaacy i mieszkańcy innych wielkich miast.

Mięso drobiowe zdobyło nasz rynek. Jest więc szansa, że w bieżącej 5-lacie coraz szybciej odrabiamy będziemy spory jeszcze dystans dzielący nas w tej dziedzinie od takich państw jak USA, Japonia oraz kraje Europy zachodniej, gdzie spożywa się dwukrotnie, a nawet trzykrotnie więcej tego typu produktów. W Polsce drób stanowi 10 procent artykułów mięsnych dostarczanych na rynek; w wymienionych krajach

wskaźnik ten wynosi 15—20 procent. Osiągnięcie takiego poziomu konsumpcji drobiu wymaga kierunki i zadania naszego drobiarstwa w najbliższych latach.

Przyniesie one mają m. in. wydajne unowocześnienie przetwórstwa drobiu. Zamierza się, w okresie lat 1976—80 wybudować 9 dużych zakładów produkcyjnych, a 11 istniejących — poddać gruntownej modernizacji. Do budowy dwóch pierwszych obiektów przystąpi się już w bieżącym roku. Ostatnio zapadła decyzja o realizacji tego typu inwestycji w Toruniu i Poznaniu. Każdy z tych zakładów dostarczać ma dzień nie po około 50 000 sztuk brojlerów, odpowiednio przygotowanych do spożycia oraz znaczne ilości kiełbasy, parówek, salcesonu i kaszanek z drobiu. Ponadto zakład w Poznaniu wy-

tworzyć będzie również konserwy z drobiu. Natomiast odpady poprodukcyjne przetwarzane mają być na mączki paszowe poszukiwane przez rolnictwo. Na zapleczu wszystkich nowych zakładów przystępuje się zawniesić do organizowania specjalistycznej hodowli drobiu.

Słowem — podejmuje się przedsięwzięcia mające zapewnić podwojenie do 1980 r. dostaw drobiu na rynek. Zjednoczenie Produkcji Drobiarskiej „Poldrob” obiecuje, że oprócz tradycyjnych brojlerów, rynek otrzymywać będzie coraz więcej kaczek, a także gęsi i indyków oraz przetworów drobiarskich. Wprowadzi się do sprzedaży nowe wyroby garmażeryjne, z których kilka trafić ma do sklepów jeszcze w bieżącym roku. (PAP)

W Filharmonii Poznańskiej

T. Żmudziński solistą piątkowego koncertu

Trwa festiwal pianistycznych znakomitości na estradzie Filharmonii Poznańskiej. Po występach Piotra Palecznego i Krystiana Zimermana, zaprezentuje się na dzisiejszym koncercie abonentów (godz. 19.30) w auli UAM wybitny polski pianista, także laureat Konkursu Chopinowskiego — Tadeusz Żmudziński. Wykona on z towarzyszeniem orkiestry naszej Filharmonii pod dyktando Renalda Czajkowskiego „Noce w ogrodach Hiszpanii” Manuela de Falli. Ponadto na afiszu — dwa utwory Mauricego Ravela: „La Valse” oraz I i II suita raryzmu baletowego „Dafnis i Chloé”, których współwykonawcą będzie chór Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. (wig)

MUZYKA

Recital chopinowski Krystiana Zimermana, zgodnie z przewidywaniami zgromadził w poniedziałek, 3 maja, tłumy publiczności, dla której dostawiono jeszcze mnóstwo krzeseł, między innymi na estradzie. To ogromne powodzenie młodego artysty wpływa nie tylko z faktu zdobycia przez niego I nagrody na ostatnim Konkursie Chopinowskim, lecz chyba także z przekonania, że tak utalentowanego laureata nie mieliśmy już od dawna. A jeśli wziąć pod uwagę gatunek talentu, to na pewno nigdy jeszcze w pianistyce polowej Polski nie obserwowaliśmy tak fascynującego zjawiska, jakim jest obecnie Zimerman.

Wyjątkowa pozycja Zimermana polega przede wszystkim na jego olśniewającej technice. Pasjonujemy się nią tym bardziej, że właśnie technika stanowiła przez długie lata podstawową słabość polskiej pianistyki. W grze Zimermana nie dostrzegamy się owej mozolnej pracy przy pokonywaniu bardziej eksponowanych problemów technicznych, zwalniających w trudniejszych fragmentach i tym podobnych sposobów ratowania się z opresji. Fortepian jest całkowicie posłuszny Zimermanowi, dla którego trudności nie istnieją. Jest on w pianistyce tym samym, co Kulka w grze na skrzypcach.

Z całego arsenału środków technicznych Zimermana wysu-

Kiermasz literatury plastyki, muzyki

W sobotę i niedzielę 8 i 9 bm., na Winogradach odbędzie się atrakcyjny kiermasz literatury, plastyki i muzyki. Gospodarzem jest Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa, patronuje temu kulturalnemu przedsięwzięciu redakcja „Głosu Wielkopolskiego”.

Wszystkie imprezy literackie, plastyczne, muzyczne, zlokalizowano w Osiedlowym Domu Kultury „Pod Lipami” i przylegającej do niego Alei Lipowej oraz w „Klubie 104” na Osiedlu Wielkiego Października i trwać będą przez sobotę i niedzielę w godzinach od 11 do 21. Imprezom towarzyszyć będzie kiermaszowa sprzedaż książek, obrazów plastycznych, plastyki i z innych środków twórczych, wyrobów artystycznych. Architekt udzielać będzie porad w zakresie urządzania wnętrz.

W sobotę, 8 bm., w godz. od 11.30 do 13.30 książki na kiermaszu dedykować będą Gerard Górnicki i Włodzisław Ścisłowski, a w godz. od 15.30 do 17 — Edward Redliński i Jerzy Korczak. Tego samego dnia w Osiedlowym Klubie „Pod Lipami” o godz. 14 spotka się z czytelnikami Jerzy Korczak, a o godz. 17. Edward Redliński. W niedzielę 9 bm., w godz. od 11.30 do 13.30 książki dedykować będą Arkady i Radosław Fiedlerowie zaś o godz. 13.30 spotka się oni z czytelnikami. Książki dedykować będzie też Aleksander Wierzbicki o godz. 15.30 do 17. W dwie godziny później w ODK „Pod Lipami” odbędzie się spektakl tegoż autora „Chłopiec gwiazdzący Mozarta”. Wykonawcą monodramu będzie A. Marciniak.

Ponadto dla dorosłych, młodzieży i najmłodszych przygotowano szereg imprez na sobotę i niedzielę: koncert jazzowy, dyskoteki, filmy, spektakl teatru „Marcinek”, pokaz plastyczny dla dzieci, pokaz mody.

Koncert estradowy, w niedzielny wieczór (początek o godz. 18) zakończy kiermasz „Winogrady 76”. (bg)

Kórnik zaprasza

Muzyczne spotkanie na tarasie zamku

Malowniczo położony Kórnik w województwie poznańskim i jego liczne interesujące zabytki są obiektem zainteresowania wielu wycieczek. Okazja do połączenia wycieczki historycznej miasteczka z przyjemnym relaksem nadarzy się w wolną sobotę, 8 bm. Kórnickie Towarzystwo Kulturalne wspólnie z tamtejszym Urzędem Miasta i Gminy, Biblioteką Kórnicką PAN i Zakładem Doświadczalnym PAN oraz Wydziałem Kultury Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu organizuje atrakcyjnie zapowiadający się koncert na tarasie Zamku Kórnickiego w pięknej scenarii parkowej. Wystąpią w nim znani artyści poznańscy — aktorzy Teatru Muzycznego, soliści Opery i Operetki, którym towarzyszyć będzie Wielkopolska Symfonia Kępińska im. Karola Kurpińskiego. Początek o godz. 18. (bop)

Koncert Zimermana

Ważną rolę w czoło niesłychana biegłość palcowa, pozwalająca pianinie na precyzyjne wykonywanie wszelkich biegników i pasażów w błyskawicznym tempie. Tak szybko gra nie miałaby jednak sensu, gdyby nie fakt, iż mimo to każdy dźwięk słychać tu wyraźnie, jakby oddzielił od sąsiedniego warstwą powietrza. Przy czym dzięki temu pozostają tak samo lekkie, barwne i śpiewne, jak w kantylemie. Zimerman nie gra zatem za prędko, gdyż na ogół nie gubi przez to wyrazowej strony wykonanej muzyki. Na ogół, ponieważ zdarzają mu się przecież momenty, kiedy to z kontekstu całości utworu, ten czy ów fragment potraktuje sobie jako okazję do popisu, na czym oczywiście traci wyrazowa spójność kompozycji. Typowym przykładem gry na tego rodzaju efekt była wykonana jako jeden z trzech bisów Etiuda F-dur z opus 10, w której pianista przekroczył w tempie nawet własne możliwości. Są to zapewne błędy młodości...

Naszym natomiast błędem byłoby rozpatrywanie pianistyki Zimermana wyłącznie w kategoriach jego technicznych umiejętności, których zresztą na szczególne zbyć często nie nadużywa. Jest on bowiem na swój sposób dojrzałym artystą, posiadającym własną, oryginalną wizję muzyki Chopina. Czuje ją inaczej niż inni, nie znajduje w niej owych

często eksponowanych przez wielu pianistów posępnie cierpiących wątków nastrojowych. Przeciwnie, Chopin Zimermana jest radosny, młody, zdrowy, przesycony młodzieńczym optymizmem. Nie smutny, lecz pogodny i liryczny. I słuchając Zimermana, nie mamy wątpliwości, że właśnie tak, nie inaczej należałby pojmować tę muzykę, że właśnie taki Chopin jest najbardziej prawdziwy, wzruszająco piękny. Odpowiada mi w zupełności świeże, jasne spojrzenie na chopinowską muzykę i ogólny klimat, w jakim ją artysta utrzymał. Nie znaczy to, że akceptuję dosłownie wszystko, co mi Zimerman proponuje, jak np. wspomnianą już nieuzasadnioną wyrazowymi względami wirtuozrię, albo rozbieżności Ballady Andante do drobnej części. Słowem, wszystko, co wymierzone jest przeciwko wykonawcy, proszę o cie. Są to jednak może nie istotne szczegóły, jeśli jednak jako całość dostarczył tyle mi wspomnianych wrażeń. Bo to trudno wyobrazić sobie równie pięknie zagrane 3 Mazurki, cudownie brzmiące Andante spianato, skrzęty Wielki Polonez, Etdur, a także znakomicie odtworzoną Sonatę h-moll. Przy czym Largo z owej sonaty i dany bis Mazurek b-moll z opus 10 to już były kreacje wykonawcze osiągalne jedynie dla najwyższej klasy artysty.

ANDRZEJ SATURNA

Ostateczne wyniki wyborów w Wietnamie

W Hanoi opublikowano ostateczne oficjalne wyniki, przeprowadzonych 25 kwietnia br. wyborów do ogólnokrajowego Zgromadzenia Narodowego. W komunikacie zaznacza się, że w wyborach wzięło udział 99,39 procent osób, uprawnionych do głosowania. Z 308 kandydatów DRW do Zgromadzenia Narodowego wybrano 249. Największą liczbę głosów uzyskali przywódcy Partii Pracujących Wietnamu i rządu Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Miejscowa prasa podkreśla wyniki wyborów jako wielki sukces narodowy i dobitny wyraz jedności narodu oraz jego całkowitego zaufania do przywódców.

Wybory do Zgromadzenia Narodowego odbyły się, jak informowaliśmy, w obu częściach Wietnamu. Również w Wietnamie Południowym upłynęły one pod znakiem masowego udziału w wyborach. Największym uznaniem, jak wynika z dotychczasowych komunikatów komisji wyborczych, cieszyli się przywódcy południowowietnamscy, zaangażowani w walkę o wolność i niepodległość kraju, o jego odbudowę.

Wybory ogólnokrajowe odbyły się kilka dni przed pierwszą rocznicą ostatecznego zwycięstwa sił wyzwoleniczych, które zapoczątkowało wstępny proces zjednoczenia Wietnamu. Jednym z pierwszych aktów prawnych wspólnego Zgromadzenia Narodowego, którego inauguracyjne posiedzenie odbędzie się w najbliższym czasie, ma być ustawa o ostatecznym zjednoczeniu Wietnamu. Stanowić to będzie ukoronowanie 30 lat walki narodu wietnamskiego o wolność, niepodległość i prawo do samodzielnego decydowania o swoim losie. (PAP)

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — który z okazji Dnia Zwycięstwa ukazał się w podwójnej objętości — Krzysztof Rajkowski przedstawił archiwalne „Fotografie berlińskiej wiktorii”, a Aleksander Tarasiuk (tekst) i Stanisław Syndoman (zdjęcia) — „Wojsko 1976”.

W „PERSPEKTYWACH” — „Drugi raport o stanie zabytków”. Pierwszy — w marcu 1973 przedstawił Waldemar Łysiak, który obecnie wraca do tej sprawy, stwierdzając, że wiele już zrobiliśmy, ale też wiele jest jeszcze do zrobienia. Na ten sam temat wypowiada się wicepremier kultury i sztuki, dr Józef Fajkowski. Stwierdza on: — „wszystkie trudności nie mogą nas powstrzymać przed pozostawieniem przyszłym pokoleniom w należytym stanie ocalałych jeszcze zabytków — historycznych pieczęci naszej przeszłości”.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — rozmowa z prezesem Zarządu Związku „Cepelia”, Tadeuszem Wętkowskim. Intencją tej wypowiedzi jest postulat, by



powołać do spontaniczności, tak charakterystycznej dla sztuki ludowej, nie zagubić się w nowych wzorcach kulturowych współczesności. Rozmówca stwierdza, że „Cepelia” stara się ocalić chociaż najpiękniejsze przykłady architektury zabytkowej na wsi, tworząc regionalne izby w zabytkowych chatkach.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Krystyna Chrupek publikuje artykuł pt. „Przepite szanse. Nietakalni w czterech ścianach?”. — Tak zwany przeciętny obywatel — pisze autorka — styka się z objawami alkoholizmu wówczas, gdy zamroczony osobnik pieknie się na ulicy i zaczyna spokojnych przechodni. Wzdychamy wówczas, aby milicjant usunął z pola naszego widzenia odrażają-

cy widok. A czy awanturnik zostanie oddany do domu, czy do izby wytrzeźwień — jest nam obojętne. Nie jest to jednak obojętne dla rodziny, której właśnie kompani wtoczyli bezwładne ciało. Na czyją pomoc można liczyć, gdy pijany oknie się z zamroczenia i zacznie wyżywać się na domownikach?

W „LITERATURZE” — Jerzy Putrament nawołuje do sprawowania samego siebie: — Zamiast wszędzie doszukiwać się czegoś złego woli — pisze — należy zawsze zaczynać od siebie. A może to po prostu bimbanie ze swoich obowiązków jest prazródłem tych niechęci? (Autor ma na myśli mniej lub bardziej dompiemane niechęci otoczenia).

W „KULTURZE” — Bohdan To-

maszewski w felietonie „Machol” pisze m. in. o niedawnych sukcesach Wojciecha Fibaka. Wskazuje, że to, co stwierdza ten felietonista: — Wygrawa nam raz Fibak, ale pamiętajmy, że nie będzie stale wygrawać. Jest na świecie kilkudziesięciu — w tym trenowanych, odpornych, jak Fibak zaatakował Borga, — lasa i Nastase — tak jego będą atakować inni. Jak zdarzy się mu porażka nawet z kimś tak sławnym, jak Ramirez, nie skrajajmy zaraz, że „zatracił się w rozwoju”. W ciągu kilku tygodni będzie musiał dopięć do trwałej klasy i wolno dalej pójść się w górę.

W „ŚWIATOWIDZIE” — Tadeusz Rycerski w cyklu „Województwa turystyczne” przedstawia województwo pilskie, jego obecny i koncepcje rozwoju turystycznego.

W „MOTORZE” — J. Zawadzki zamieszcza artykuł pt. „Musieliśmy w samochodzie — pomoc i przeszkoda?”

LEKTOR



W Berlinie i innych miastach NRD wyrosły w ciągu minionych lat całe nowe dzielnice. Na zdjęciu: fragment centrum stolicy. Fot. — Archiwum

U sąsiadów za Odrą

NA TEJ SAMEJ DRODZE

Dzisiaj, kiedy przekraczamy naszą zachodnią granicę, mówimy po prostu, że jesteśmy u sąsiadów za Odrą. Tam mamy znajomych, kolegów, czasami krewnych, często przyjaciół. Już choćby to jest marą głębokich przemian, które dokonują się w świadomości ludzi po obu stronach tej granicy.

Utrwalanie socjalistycznych i jednocześnie internacjonalistycznych zasad współżycia jest obecnie jednym z głównych tematów dyskusji toczących się w Niemieckiej Republice Demokratycznej z okazji przygotowań do IX Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), który rozpocznie swoje obrady 18 maja w Berlinie. Podsumuje on dorobek nie tylko okresu od poprzedniego zjazdu partii, ale stanowi także sposobność do spojrzenia na całą drogę, którą SED przebyła w ciągu swojej historii. Niedawno minęło trzydzieści lat od pierwszego zjazdu tej partii — wówczas w dniach 21–22 kwietnia 1946 — zjednoczeniowego dwóch partii klasy robotniczej: Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) i Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD).

Wtedy, w kwietniu 1946 roku, na terenie ówczesnej radzieckiej strefy okupacyjnej, połączyły się w jedną marksistowsko-leninowską dwie partie robotnicze, które wznowiły swą działalność po latach przesładowań ze strony hitlerystów. Zjednoczyły się na gruncie programu, którego główną wytyczną było wzięcie odpowiedzialności za demokratyczny rozwój narodu niemieckiego.

To SED przygotowała polityczne warunki przemian demokratycznych, które w niespełna trzy i pół roku po powstaniu tej partii ułatwiły proklamowanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pierwszego w dziejach niemieckiego państwa robotniczo-chłopskiego.

Siły postępu już wtedy uznały ten fakt za wydarzenie historyczne. Dla nas miało ono znaczenie tym większe, że pierwszym aktem międzynarodowoprawnym rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej było podpisanie w Zgrodzie układu, w którym 6 lipca 1950 roku NRD uznała istniejącą granicę między Polską i Niemcami — z Odrze i Nysie Łużyckiej za nienaruszalną granicę pokoju i przyjaźni.

Zanim jeszcze dokonał się ten historyczny akt, byliśmy wśród pierwszych krajów, które — kierując się polityczną dalekowzrocznością — uznały międzynarodowoprawne istnienie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Dzisiaj z perspektywy prawie dwudziestu siedmiu lat od tego wydarzenia możemy powiedzieć, iż praktyka tego okresu stworzyła nowy jakościowy okres w całych dziejach stosunków polsko-niemieckich. Pamiętamy jednocześnie, że fundamentalnym faktem tej praktyki było stwierdzenie deklaracji pierwszego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przedstawione 12 października 1949 roku w Izbie Ludowej NRD: „Polityka pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim znajduje swe uzupełnienie w stosunkach z krajami demokracji ludowej, a

przede wszystkim naszymi sąsiadami — nową Polską i Republiką Czechosłowacką, a także ze wszystkimi miłującymi pokój narodami (...) Dla nas granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju, która umożliwia przyjazne stosunki z narodem polskim”.

Polityczne intencje tej deklaracji NRD zawsze konsekwentnie wcieliła w życie. Jest to ważny element stabilizacji i bezpieczeństwa w Europie środkowej.

Polityka SED, popierana przez bratnie partie komunistyczne i robotnicze państw socjalistycznych, przyniosła doniosłe z punktu widzenia utrwalenia pokoju w Europie wyniki, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych. Od września 1973 roku NRD jest pełnoprawnym członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jednocześnie zyskała powszechne uznanie międzynarodowe i nikt już — jak to było jeszcze kilka lat temu — nie kwestionuje istnienia NRD jako równoprawnego w świecie państwa.

Fakt, że naszym sąsiadem za Odrą i Nysą Łużycką jest właśnie socjalistyczna Niemiecka Republika Demokratyczna doprowadził do tego, że od zwyczajstwa nad hitlerystami mamy na zachodzie granicę, za którą nie czai się — jak dawniej przez całe wieki — niebezpieczeństwo wymierzone przeciwko Polsce. Przeciwnie — wraz z powstaniem NRD do słownika politycznego nie tylko stosunków między naszymi państwami weszło pojęcie granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju.

W Niemieckiej Republice

Demokratycznej wyrosło już całe pokolenie ludzi wychowanych w duchu pokoju i przyjaźni między narodami. Jest to zasługa nie tylko jednolitej polityki wychowawczej konsekwentnie prowadzonej począwszy od przedszkoli przez wszystkie typy szkół aż po zakłady pracy. W nie mniejszym stopniu przyczyniają się do tego ci wszyscy Niemcy, którzy w czasach hitlerystów nie wahał się podjąć działalności antyfaszystowskiej i działali — narażeni na wszystkie niebezpieczeństwa — grożące im ze strony nazizmu — po kryjomu w kraju, albo też na emigracji. To oni — działacze ówczesnych partii komunistycznej i socjaldemokratycznej — tworząc Niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności pierwsi stanęli do walki o demokratyczne i robotniczo-chłopskie państwo niemieckie.

Nie tylko symboliczne znaczenie ma fakt, że corocznie w przededniu obchodzonego przez nas Dnia Zwycięstwa w Niemieckiej Republice Demokratycznej składa się wieńce i kwiaty pod pomnikami żołnierzy radzieckich i polskich oraz miejscami upamiętniającymi walkę niemieckiego ruchu oporu, czcząc w ten sposób tę pamiętną datę jako dzień wyzwolenia narodu niemieckiego od faszyzmu.

Jeśli przy okazji omawiania dorobku politycznego Niemieckiej Republiki Demokratycznej mówimy o przeszłości, to czynimy tak dlatego, by tym bardziej uświadomić sobie znaczenie ukształtowania nowego typu stosunków między Polską a naszym zachodnim sąsiadem, zarówno dla te różniących się, jak i przyszłości. Trwale łączy obydwie nasze państwa sojusz ze Związkiem Radzieckim, socjalistyczny charakter stosunków społecznych, szeroka i wciąż wzrastająca współpraca, na stawiana coraz bardziej nie tylko na wymianie handlowej, ale równocześnie koprodukcji i specjalizacji. Znajduje to między innymi wyraz we wspólnej koncepcji głównych kierunków rozwoju stosunków gospodarczych między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną do 1980 roku.

Zacieśniające się szczególnie w latach siedemdziesiątych wzajemne stosunki polski i NRD pozwalają powiedzieć — jak to podczas jednej z licznych wizyt przyjaźni przywódców SED w naszym kraju — stwierdził Edward Giersek: „Z trudnej historii wyciągnęliśmy wszystkie wnioski, a przede wszystkim ten wniosek, że trzeba przezwyciężać przeszłość tylko poprzez budowanie przyszłości, budowanie stosunków przyjaźni, współpracy i zaufania”.

Świadomość tego mają tysiące obywateli obu krajów, codziennie przekraczających granicę na Odrze i Nysie.

TADEUSZ KACZMAREK

Czechosłowacja wśród narodów świata

Korespondencja z Pragi

Współczesnej historii Czechosłowacji data 9 maja 1945 roku zajmuje szczególne miejsce. Tego dnia, we wczesnych godzinach rannych, mieszkańcy Pragi radośnie powitali na ulicach stolicy pierwszy czołg radziecki z armii generała D. D. Leluszewskiego.

Narody Czechosłowacji mogły przed 31 laty przystąpić do budowy nowego, samodzielnego i niepodległego, ludowo-demokratycznego państwa. Kierowniczą siłą w państwie, jak to potwierdziły wybory w 1946 roku, a następnie rewolucyjne wydarzenia lutego w 1948 roku, stała się Komunistyczna Partia Czechosłowacji, pod której przewodnictwem klasa robotnicza, pracujące chłopstwo i sprzymierzone z nią siły postępowej inteligencji przystąpiły do budowy socjalistycznej Czechosłowacji. Obradujący przed trzema tygodniami XV Zjazd Komunistycznej Czechosłowacji w pełni potwierdził słusność wybranej wówczas drogi rozwoju społeczno-gospodarczego i systemu internacjonalistycznych sojuszy, w którym Kraj Rad odgrywa rolę wiodącą.

W okresie 31 powojennych lat nasz południowy sąsiad osiągnął w całej gospodarce narodowej, nauce i kulturze sukcesy, które godne są najwyższego uznania. Szczególnym wyrazem osiągnięć Czechosłowacji jest jej aktualne miejsce w gospodarce światowej. CSRS pod względem wielkości terytorium zajmuje 94 miejsce w świecie i ludności — 41 miejsce.

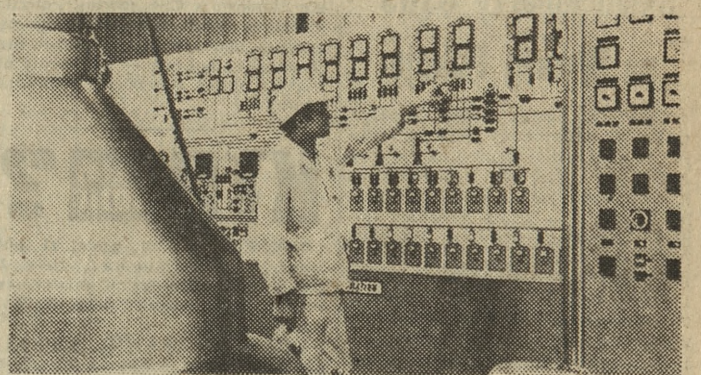
Dynamiczny rozwój gospodarki narodowej CSRS, szczególnie w okresie między XIV i XV Zjazdem partii, uplasował ten kraj w czołówce wysoko uprzemysłowionych krajów świata. Udział CSRS w światowej produkcji przemysłowej wzrósł do 1,8 proc. i jest blisko czterokrotnie większy od przeciętnej światowej. Oznacza to, iż Czechosłowacja znajduje się na 12 miejscu w świecie, jeśli chodzi o produkcję na głowę ludności.

W CSRS zbudowano po wyzwoleniu ponad 2 mln nowych mieszkań, co oznacza, że przeszło połowa mieszkańców tego kraju mieszka w nowych domach. Poziom szkolnictwa i lecznictwa w Czechosłowacji należy do najwyższych w świecie — pod względem ilości lekarzy na jednego mieszkańca CSRS zajmuje trzecie miejsce, a pod względem wydawanych tytułów książek ósme miejsce w świecie.

Zatwierdzone przez XV Zjazd KPCz wytyczne społeczno-gospodarczego rozwoju republiki na lata 1976–80 przewidują dalszy dynamiczny rozwój gospodarki narodowej i wzrost stopy życiowej ludzi pracy. Czechosłowacja jest członkiem 1250 międzynarodowych organizacji, utrzymując stosunki dyplomatyczne ze 115 państwami świata. Tylko w 1975 roku zawarła 177 umów bilateralnych i 27 umów multilateralnych.

Dzięki swojemu potencjałowi gospodarczemu i szerokim dwustronnym kontaktom oraz aktywnej działalności na arenie międzynarodowej Czechosłowacja zajmuje ważne miejsce w ONZ i wyspecjalizowanych organizacjach międzynarodowych oraz wszystkich konferencjach dotyczących rozbrojenia, bezpieczeństwa i współpracy w Europie, międzynarodowej współpracy handlowo-gospodarczej, polityki dekolonizacyjnej. Będąc wierna marksistowsko-leninowskim pryncypiom, Czechosłowacja jest trwałą częścią składową wspólnoty socjalistycznej. I to jej również zapewnia godne miejsce wśród narodów świata.

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI



Na zdjęciu: nowoczesne zakłady mleczarskie w Olomoucu na Morawach. CAF — CTK

9 maja 1945 roku zakończyła się II wojna światowa. Jej końcowym akordem było zdobycie Berlina przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie. Bezpośrednie walki o Berlin rozpoczęły się 22 kwietnia 1945 r. W tym czteromilionowym mieście, walczyło po stronie niemieckiej ponad pół miliona żołnierzy. Miasto z trzema lotniskami, zabarykadowane jak forteca, broniło się 10 dni. Warszawa we wrześniu 1939 r. broniła się dni 25, a w pięć lat później, podczas Powstania Warszawskiego — dni 63.

Współczesna pisarka radziecka, Helena Rżewska, pełniła podczas II wojny światowej funkcję tłumacza frontowego i w maju 1945 r. znała się w samym centrum końcowego stadium walk o Berlin. Spisywane wówczas na gorąco wrażenia, stanowią treść wydanej niedawno jej książki pt. „Berlin, maj 1945”. Oto fragmenty wspomnień Heleny Rżewskiej.

Zapadł zmrok i ruch na szosie wyraźnie się zmógł. Sunęły czołgi, działa zmotoryzowane, tabory konne. Piechota na samochodach i w pieszym szyku. Na ulicach działo, na wieżyczkach czołgów, na furmankach migają napisy: „Na Berlin!”. Samochody je chały po kilka w rzędzie, zjeżdżały z drogi i sunęły polem. I wszystko to szczełotało, tootało, dawało przeraźliwe sygnały, sma gało konie, usiłując wyprzedzić jadących z przodu.

Pierwsza linia frontu przebiegała tej nocy przez centrum Berlina. Raz po raz rozbiły się artyleryjskie wystrzały. Niebo uśniane było gwiazdami.

Przypomniałam sobie przeprawę pod Smoleńskiem w czterdziestym trzecim roku, kiedy wy głodzone konie nie chciały ciągnąć dział i zmordowani ludzie musieli pchać działa pod huraganowym ostrzałem wroga. Przy przypomniałam sobie też kinooperatora pa Iwana Sokolnikowa, który ryzykując życiem „kręcił” kronikę. Zdobywając materiał do kolejnego numeru kroniki filmowej jednocześnie część przydzielonej mu taśmy Sokolnikow miał zużyć dla historycznej filmoteki. Więc filmował przeprawę, żołnierzy nadrywających się pod ciężarem dział...

Czy ludzie ci doszli do Berlina? Gdyby można przyprowadzić tu tych wszystkich, którzy przeszli przez żołnierską mękę, cierpieli z głodu, chłodu, ran i lęku, gdybyż można było wskazać tych, którzy oddali życie — niechby zobaczyli, jaką groźną siłą dotarła ich armia do legowiska wroga.

Już od trzech dni Berlin jest

całkowicie okrażony. W ciężkich walkach, przełamując obronę wroga w coraz to innym rejonie miasta, wojska 3 armii uderzeniowej generała pułkownika Kuzniecowa, 5 armii uderzeniowej generała pułkownika Czujkowa posuwały się w kierunku centrum: w stronę Tiergarten i Unter den Linden, do dzielnicy rządowej.

Pod płonącymi, rozsypanych domami siedzieli w piwnicach mieszkańcy Berlina. Brak wody, wyczerpują się skąpe zapasy żywności.

A na powierzchni — nie milknąca strzelanina, wybuchy pocisków, lecące w powietrze szczątki budynków, czad, dym pożarów, duchota. Sytuacja mieszkalców — rozpaczliwa.

W tych warunkach, kiedy wynik wojny był tak oczywisty, każda następna godzina tej pozabawionej sensu walki była po prostu przestępstwem.

Ruchem na ulicach Berlina kierowały dziewczęta ze Smoleńska, Kalinina i Riazania w zgrabnie dopasowanych bluzach, poprawionych najprawdopodobniej przez panią Burzyńską w Poznaniu. Samochód stanął. Dalej przejechać nie było można.

Berlin, maj 1945

Dniem i nocą, przybierając na sile, toczą się walki. Garnizon berliński, pułki SS, wojska, które wycofały się spod Odry, z Kostrzyna, wojska wycofane znan Elby — wszystko to ścigało tu tutaj, aby bronić „Kancelarii Fuehrera”. Jak bardzo skróciła się linia niemieckiego frontu...

Strzelają ciężkie działa, samo bieżne działa pancerne, czołgi, karabiny maszynowe, automaty. Strzelają działa, które przybyły tu znan Wołgi — za wszystko i za wszystkich. Potem artyleria milnie, do szturmu ruszają żołnierze...

Tego dnia, 30 kwietnia, około godziny 15 nad Reichstagiem załapała czerwona flaga, ale walki w samym gmachu toczyły się jeszcze 1 maja.

W nocy na 1 maja na odcinku 8 armii gwardyjskiej pojawił się niemiecki parlamentarzysta; oświadczył, że szef Sztabu Generalnego, generał Krebs, prosi o umożliwienie mu nawiazania rozmów z dowództwem radzieckim.

Około godziny 4 przyprowadzono Krebsa do generała pułkownika Czujkowa. Treść rozmów Czujkowa oraz generała Sokolowskiego z Krebsem jest już dziś znana. Wtedy jednak

bardzo niewiele wiedzieliśmy o tym, jaki cel miało przybycie Krebsa. Powiadomiliśmy o samobójstwie Hitlera, Krebs prosił o rozejm. Krebsowi odpowiedziano, że w grę wchodzi, jak to zostało zawarowane przez trzy państwa sprzymierzone, jedynie bezwarunkowa kapitulacja.

☆

Szliśmy za przysyłanym po nas żołnierzem Kurkowem. Kiedyś, pod Rzewem, udało nam się razem szczęśliwie wymknąć z niemieckiego kotła, który zamykał się z nieprawdopodobną szybkością.

O żonie Kurkowa opowiadał z przechwałką, że kiedy się z nią żenił, miała bodaj że piętnaście lat. Przedstawiał wszystko tak, jakby był w domu tyranem, a tymczasem pisywał do niej najczulsze listy i kupował w sklepie wojskowym jakieś tam wstążeczki i widokówki. „Żona — opowiadał — kiedy chodziła z pierwszą córką, wstydziła się pokażać na ulicy, była bardzo młoda. A kiedy rozpoczął się poród, złapała mnie za szyję, omal mnie nie udusiła. Ale trudno, myślę sobie, jakoś wytrzymam, ty musisz gorzej cierpieć”.

Zachowały się u mnie listy, które Kurkow otrzymywał z domu z Uralu.

„W pierwszych słowach mojego listu donoszę wam, że jestem go zdrowi, czego i wam życzy mi, mój drogi mąż, Mikołaju Pawłowiczu. Przesyłam ci serdeczne pozdrowienia i życzę wszelkiego dobra w waszym życiu, i co najważniejsze, w waszych bojowych sukcesach. Kola, przysyłają ci jeszcze pozdrowienia wasze córki, Gala i Luda”.

Żona pisywała do Kurkowa wyczerpująco i prosto. I z tego, jak ukrywała przed nim wszystkie swoje kłopoty i przejścia, widać było, jaka to wierna i dobra dusza. Jeżeli nawet wspominała o przykrych sprawach, to i tak dopiero wtedy, gdy już minęły: „Kola, Luda nam bardzo chorowała, ale znowu jest zdrowa”. Żadnych jęków, żadnych skarg czy choćby westchnień.

Kurkow brał udział w szturmie na Kancelarię Rzeszy, wdarł się do gmachu jako jeden z pierwszych i został śmiertelnie postrzelony przez esesowca z osobistej ochrony Hitlera. Stało się to wtedy, kiedy nad Reichstagiem zatknęto już czerwoną flagę.

Pięciu Wielkopolan w strefie medalowej

W czwartek — w drugim dniu ćwierćfinałów — po raz pierwszy w turnieju o mistrzostwo Polski, zanotowaliśmy kilka niespodzianek.

W wadze koguciej wicemistrz Polski Massier (Wrocław) przegrał 2:3 z Pileckim (Łódź). Ryszard Jagielski (Katowice) w wadze piórkowej po emocjonującej walce wyeliminował z turnieju mistrza Polski Kramę (Gdańsk), zwyciężając go jednogłośnie na punkty. Nie spodziewany rezultat zanotowali także w wadze półśredniej. Kieka (Katowice) uległ 2:3 Bobrowskiemu (Gdańsk), lecz był to werdykt bardzo dyskusyjny.

Lepiej niż w pierwszej serii walk ćwierćfinałowych spisali się Wielkopolanie, odnosząc cztery zwycięstwa. Zapoczątkował je w wadze piórkowej Przybylski (Zagłębie), pokonując jednogłośnie na punkty Gdurę (Katowice). Nasz pięściarz umiejętnie powstrzymywał lewym prostym ambitnie dążącego do pół dystansu katowiczana, co zapewniło mu końcowy sukces.

Gwardzista Zdzisław Nowak (waga lekka) mimo że walczył nieco statycznie odniósł przekonujące zwycięstwo nad Przybylskim (Łódź). Nowak podobnie jak w pierwszym swoim pojedynku zwyciężył przez przewagę w trzecim starciu. Kolejne zwycięstwo dla naszych barw odniósł Stachowiak z Olimpij w wadze półśredniej. Jego spotkanie z Mrukem (Wrocław) trwało bardzo krótko. Już w pierwszej rundzie poznaniak trafił rywala dwoma silnymi ciosami i arbitrowi ringowy odesłał wrocławianina do narożnika.

Pasję zwycięstw przerwał w wadze średniej Guziak (Olimpia), który nie potrafił nawiazwać wyrównanej walki z Kaczorowskim (Katowice). Nasz bokser był mało aktywny, nie wyprzedzał ciosami prostymi niższego od siebie rywala i przegrał pojedynkę jednogłośnie na punkty.

Jako ostatni z bokserów wielkopolskich wystąpił w ringu w wadze ciężkiej Kuskowski z Zagłębia. Już w pierwszej rundzie silnym lewym sierpowym znakautował on Dukata z Wrocławia.

Tak więc do strefy medalowej zakwalifikowało się pięciu Wielkopolan. W walce o finał w sobotę o godz. 11 zmierzą się oni z następującymi rywalami: Przybylski z Jagielskim (Katowice), Nowak z Adachem (Koszalin), Stachowiak z Bobrowskim (Gdańsk), Mazur z Biegalskim (Warszawa) i Kuskowski ze Skoczkiem (Warszawa). (Wil)

A. Adamczyk wicemistrzem Europy

Adam Adamczyk wywalczył tytuł wicemistrza Europy w judo w wadze średniej. W finale Polak uległ Francuzowi Jeanowi Paulowi Coche. Drugi nasz reprezentant w tej kategorii, Antoni Reiter wraz z Ułtchem (NRD) zdobyli medale brązowe. (PAP)

Lech gra w Bytomiu

Kolejny trudny pojedynek oczekuje w niedzielę, 9 bm. piłkarzy I-ligowego Lecha. O godz. 17 grać oni będą w Bytomiu na stadionie przy ul. Sportowej, a nie jak wcześniej informowano na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Polonia, podobnie jak i kolejarze, jest zagrożona spadkiem. Bytomianie mają 20 pkt., a Lech — 22. Remis na Śląsku byłby sukcesem poznaniaków. (ad)

KTO Z KIM GDZIE?

BOKS. Sobota godz. 11, półfinały, niedziela godz. 11 finały indywidualnych mistrzostw Polski, sala „Arena” przy ul. Wyspiańskiego 33.

HOKEJ NA TRAWIE. Sobota godz. 15 Warta — Sparta Wrocław, niedziela godz. 10 Warta — Poczów, mecze o mistrzostwo I ligi, boisko przy ul. Marchlewskiego.

KAJAKARSTWO. Sobota godz. 14, niedziela godz. 12 drużynowe mistrzostwa Polski, jezioro Malta.

KOSZYKÓWKA. Piątek godz. 18.30 i 20 sobota godz. 16.30 i 18, niedziela godz. 10 i 11.30 finał Pucharu Polski mężczyzn z udziałem Wisły Kraków, Wybrzeża Gdańsk, Gwardii Wrocław i Polonii Warszawa, sala przy ul. Młynskiej; piątek godz. 17 i 18.45 sobota godz. 16 i 19.30 niedziela godz. 9.30 i 11, półfinałowy turniej o mistrzostwo Polski juniorek z udziałem AZS Koszalin, Ognia Szczecin, Sprotawii i Olimpij, sala przy ul. Świerczewskiego.

LEKKOATLETYKA. Sobota godz. 15 sześciomecz lekkoatletyczny, boisko Energetyka przy ul. Reymonta; niedziela godz. 10 wojewódzkie Narodowe Biegi Przełajowe, boisko Warty przy ul. Marchlewskiego.

LUCZNICTWO. Sobota godz. 14.30 i niedziela godz. 10 II indywidualny turniej klasyfikacyjny seniorów i juniorów, tory Surmy przy ul. Reymonta.

PIŁKA NOŻNA. Sobota godz. 15.30 Szczecin — Poznań, godz. 16.45 Łódź — Koszalin, niedziela godz. 10 — Szczecin — Gdańsk, godz. 11.45 Poznań — Łódź, w rzut eliminacji Pucharu im. dr J. Michałowicza, boisko na Dębie.

TENIS. Sobota i niedziela godz. 10 drużynowe mistrzostwa okry — korty Olimpij na Golecinie.

ZAPASY. Piątek godz. 19.30 Poznań — Charków, mecz w stylu wolnym, sala przy ul. Chwiałkowskiego.

ZEGLARSTWO. Niedziela godz. 11 uroczyste otwarcie sezonu żeglarskiego 76, przystań HKZ w Kiekrzu.

MAJ	Benedykta Ludmiły
7	Stanisława Wiktor
Piątek	
8	Grzegorza
Sobota	
9	Słońce: 3.58—19.16
Niedziela	

TEATRY

OPERA — piątek, g. 19 „Cyryl i Seweryn”, sob. g. 11 i 19 „Baron cygański”, niedz. g. 19 „Legenda Bałtyku”.

MUZYCZNY — piątek, niedz. g. 19, sob. g. 16 i 19 „Machiaveli”, POLSKI — piątek, g. 19 „Ułani”, sob. niedz. g. 19 „Okapi”, NOWY — sob., niedz. g. 19 „Skiz”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

ARENA — niedz. g. 20 „Trzej muskietierowie” (panam.-ang.), KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Dramat namiętności” (fr.-kanad. 18 l.), g. 16, 18, 20 „Gdzie się podziała siośna kompania” (fr. b.o.).

KDF PALACOWE — piątek, g. 15, 20 „Portret rodzinny we wnętrzu” (wł. 18 l.), g. 17.30 seans ZSMP, sob. niedz. g. 15.30 „Pozwólcie mi żyć” (fr. 15 l.), g. 17.30, 20 „Posłaniec” (ang. 15 l.).

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Podróż” (wł. b.o. g. 20 „Tragedia Posejdon” (USA 15 l.).

BAŁTYK — piątek, sob., niedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.15 „Ostatnie zadanie” (USA 18 l.), piątek, sob. g. 22.15 „Rywalka” (fr. 18 l.).

GONG — piątek, g. 10, 12, 16, 18, 20, sob., niedz. g. 18, 20 „Zbrodnia jest zbrodnią” (fr. 18 l.), sob., niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Dzieci lwicy z buszu” (ang. b.o.).

GRUNWALD — niedz. g. 15, 17 „Pippi w kraju Taka Tuka” (szwedz. b.o.), niedz. g. 12 „Kolorowy promyk” (bajka), sob., niedz. g. 19.30 „Nie ujdzie ci to płazem” (fr. 15 l.).

GWIAZDA — piątek, g. 10, 12, 14, 16, 18, niedz. g. 16, 18 „Gdyby Don Juan był kobietą” (fr. 18 l.), niedz. g. 10, 12, 14 „Zawieszani na drzewie” (fr. b.o.), piątek, sob., niedz. g. 20 „Anna tysiąca dni” (ang. 15 l.).

KOSMOS — piątek, g. 17.30, sob., niedz. g. 17.30, 20 „Niewierna żona” (fr. 18 l.), piątek, g. 20 SDFK „Fantom” — s. zamkn., niedz. g. 11 „Na tropach bengalskiego tygrysa” (pol. b.o.).

MALTA — g. 16 „Dzielną szeryf Lucky Luke” (fr. b.o.), g. 18, 20 „Samotny detektyw McQ” (USA 15 l.).

MINIATURKA — g. 15.30 „Zawieszani na drzewie” (fr. b.o.), g. 17.30, 19.30 „Dekada strachu” (fr. 18 l.).

OLIMPIA — niedz. g. 10, 11 „Rekies śpiewa” (bajka), g. 12 „Darek Dziedziuch” (bajka), g. 13 „Drogi chłopiec” (radz. b.o.).

OSIEDLE — g. 16 „Królowa w osłej skórce” (fr. b.o.), g. 19 „Samotny detektyw McQ” (USA 15 l.).

PANCERNIAK — niedz. g. 11.30 „Unkas — ostatni Mohikanin” (rum. b.o.), piątek, sob., niedz. g. 17, 19.30 „Zapamiętaj imię swoje” (radz. b.o.).

RIALTO — g. 10, 12.30 „Miłość w godzinach nadliczbowych” (ang. 15 l.), g. 15.15, 17.30 „Niewinni o brudnych rękach” (fr. 18 l.), g. 20 „Ucieczka gangstera” (USA 18 l.).

RUSALKI (Szwedz.) — g. 15 „Winnetou” cz. III (wł. b.o.), g. 17, 19.30 „Podróż” (wł. b.o.).

TĘCZA — piątek, sob. g. 15.30, 17.30, niedz. g. 15 „Gangsterski walec” (fr. 15 l.), niedz. g. 14 Zestaw bajek, piątek, sob. g. 19.30, niedz. g. 17, 19.30 „Zadło” (USA 15 l.).

WARTA — piątek, g. 8 „Wesele” (pol. 15 l.), piątek, sob. g. 10, 16, niedz. g. 12, 14, 16 „Czyliś walec w dzicy” (USA 15 l.), piątek, g. 12, 14, sob. g. 12, 14, 20, niedz. g. 21 „Wybawienie będzie śmiercią” (fr. 18 l.), piątek, g. 18 KFF „Ostatnie zadanie” (USA 15 l.), g. 20 KFF „Dyskusja” (Ow. n. i. zadanie), sob. i niedz. g. 18 „W środku lata” (pol. 15 l.), niedz. g. 10, 11 „Tajemniczy plan” (pol. b.o.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — piątek, g. 14.45, 16.45, 19.45, niedz. g. 14 „Cezar i Rozalia” (fr. 15 l.), sob., niedz. g. 16 „Noce i dnie” (cz. 1 i II) (pol. 15 l.), niedz. g. 13.15 „Piotrusz czerwony kapurek” (radz. b.o.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18.30 „Zorro” (fr.-wł. b.o.).

WRZOS (Lubów) — piątek, g. 13 DFF „Lubozem” (seans zamkn.), niedz. g. 16 „Przyroda na dwóch kółkach” (pol. b.o.), g. 17 „Pierścien księżnej Anny” (pol. b.o.), g. 19 „Puls” (pol. 15 l.).

WPZOS (Poznań) — niedz. g. 15 „Ja i mój pies” (radz. b.o.), piątek, sob., niedz. g. 17, 19.15 „Szczury Parwa” (fr. 15 l.).

FOTOPASTIKON — g. 13-18 „Pierścien”.

ZOO — ul. Krawcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-19.

DYŻURY

SZPITAL: PIĄTEK — interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; SOBOTA — interna, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Kryświcka 7; NIEDZIELA — interna, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Łutyczka; chirurgia dziecięca — ul. Kryświcka 7.

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 13, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30; ul. Kościuski 103, tel. 544-44; Lubów, tel. 99 i 344-44; Szwarcz — tel. 209 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22, tel. 889.

Telefon Zaufania — 998 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego —

dyżurują: lekarz psychiatra wżgl. psychologa. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starolecka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała dobę). Dyżur dzienny w sobotę: ul. Głogowska 107/109, Mickiewicza 22, Partyzantka 3a, Kórnicka 24, Garbary 52. (Wyższe wymienione apteki zamknięte będą 15 bm.).

DYŻURY SKLEPÓW

Sobota — Sklep nr 185 WPHS, ul. Dąbrowskiego 3, g. 9-15.

Niedziela — Sklep nr 188 WPHS, ul. Dzierżyńskiego 146, g. 9-15.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Na gdańskie pieśń; 9.05 Po jeannej piosence; 9.30 Berlin z melodią i piosenką; 9.45 Przed mikrofonem rzeszowskie kapela regionalne; 10.08 Różne arie, różne głosy; 10.30 „Róża i piosenki las” — fragm. pow.; 10.40 Lek sykon jazzu; 11.12 Z krakowskiej fonoteki muzycznej; 11.30 Bydgoszcz na muzycznej antenie; 12.25 Bydgoszcz na muzycznej antenie; 13 Dzielni z Czechosłowacji; 13.15 Moto-sprawy; 13.35 Pieśni i przysłówki weselne z różnych regionów Polski; 14 Popularne tematy muzyczne; 14.25 Rytmy młodych; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Ciekawostki „Polskich Nagran”; 16.06 U przyjaciół; 16.30 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualn. kultur.; 16.35 Fono-serwis; 17 Radiokurier; 17.20 Parada polskiej piosenki; 18 Muzyka i Aktualn.; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Z nagrań Ork. PR i TV pod dyr. J. Prusaka; 20.05 Rep. literacki; „Ten, który pozostał”; 20.24 Melodie, do których chętnie wracamy; 21.18 Katalog wydawniczy; 21.33 Utwory S. Moniuszki; 22.20 Gra Big Band „Rama”; 22.30 Ludzie wielkiej przygody — Podróż do Patagonii; 22.45 Mini recital H. Vondrackowej; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Granice jazzu.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.35 Aud. public.; 7.45 Program transkrypcji; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod strzechy — Podhale; 9 Dla kl. VI (biologia); „Ogrody czterech stron świata”; 9.20 Sonaty solowe; 9.49 Dla przed szkół; „Cyryl” — aud. słowno-muz.; 10 „Nasze spotkania ze zwierzętami”; 10.30 Konk. ork. de tuch; 11 Dla kl. VIII (wych. obywatelskie); „Tajemnica szarego zeliwa”; 11.20 Muzio Clementi; Sonata D-dur op. 26 nr 3; 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Rozmowa o kulturze; 12.45 Konk. muz. operowej; 13 Dla kl. I i II (wych. muzyczne); „Pobudka zuchów”; 13.20 Muzyka; 13.35 Wokół spraw naszego stołu; 13.50 Konkert grupy „Hej”; 14.10 Wiecej, lepiej, taniej; 14.25 Tu Radio Moskwa; 14.45 Muzyka; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.49 Studio Słonecznik; 16 F. Valenti gra 2 Sonaty klawesynowe D. Scarlatti; 16.10 Kupię, nie kupię — posłuchać warto; 16.30 Melodie z musicalu „Skrzybek na dachu”; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 17.20 Rep. literacki; „Zaczęło się od «a»”; 17.40 z nagrań solistów zaproszonych do studia PR; 18.10 Meyerbeer: Suita baletowa; 18.40 Ludzie, wśród których żyjemy; 19 Recital organowy; 19.20 Wiersze A. Pogonowskiej; 19.30 Big band W. Hermana — cz. I; 19.45 Rep. z Ogólnop. Festiwalu Muzyki i Poezji w Białym Stoku; 20.30 Dyskusja literacka; 20.50 Utwory P. Perkowski; 21.52 Big band W. Hermana — cz. II; 22.10 Magazyn rekreacyjno-turystyczny; 22.30 Muzyka ze starych płyt; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Z nagrań zespołu „Madrygalistów prasy”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon; 8.30 Co kto lubi; 9 „Jeżdżący” — odc. pow.; J. Kessela; 9.10 „Dla twojej przyjemności”; 9.15 Inne przebiegi zespołu Romy Musie; 9.30 Nasz rok 76-ty; 9.45 Słynne uwertury koncertowe — S. Prokofiew „Uwertura rosyjska” C-dur op. 72; 10.15 Mikrorocznik Maxima de Forestiera; 10.35 Mistrzowie stylu country; 11 Złoty rodzinny — magazyn; 11.30 Jazz ze Skandynawii; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 „Aleksander Wielki” — odc. książka; 14 Z twórczości Z. Noskowskiego; 14.45 Studencki „Straszny Dwór” w Poznaniu; 15.10 Zespół Ten Years After w Paryżu; 15.30 Kieleckie obrachunki kulturalne; 15.50 „Kolorowy Deszcz” — śpiewa E. Burden; 16 Rozsyłamy laureatów festiwalu „Złota Tarka”; 16.45 Nasz rok 76-ty; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Piszar miesiąca — T. Łopalewski; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Przeboje 40-latków; 19 Pow. w wyd. dźwięk.; „Lalka”; 19.35 Opera tygodnia — Ponchielli: Gioconda; 19.50 „Jeżdżący” — odc. pow.; 20 Interdico — magazyn aktualności muz.; 20.40 Bluesy Rory Gallaghera; 20.50 „Od poczęcia po bieg”; — słuch.; 21.20 Powrót do swingu; 21.35 Szmargdowa płyta — J. Bema; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — W. Matuska; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dyskografia; 23 Kwarta czeskiego romantyzmu — Hawlicke; 23.05 Konkert tylko dla melomanów; 23.50 Gra i śpiewa zespół „2+1”.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7 Z taśmoteki spikera; 7.30 Witaj cni; 8 Transm z Pr. I; 11 Dla szkół średnich (chemia); „Teoria i dowiadczanie w chemii”; 11.30 Mozart w Pradze; 12.05 Czas do trych gospodarzy z Bydgoszcz; 12.25 Giedla płyt; 13 Z radiowej fonoteki muz. (stereo ogólnop.); 13.30 Dla kl. IV lic. (zajęcia fakultatywne grupy hum); „Zaczęło się od Małakowskiego”; 14.25 „Dziwoty mała — godzina 0.01”; — słuch.; 15.30 „Obywatel dla Zuzi”; — słuch.; 16.05 Nowiny i nowinki muzyczne; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.50 Radioexpress; 17 Z taśmoteki amatora; 17.15 Ad. spoleczna; 17.30 D. c. taśmoteki amatora; 17.40 Aud. literacka; 18 „Gracja szafa”; 18.25 Czy znasz swoje prawo? Prawo spadkowe i zachowek i wydziedziczenie; 18.45 Ziemia, człowiek, wszechświat — śmierć atomów; 19 Sprzymiennicy — podpiśnięcie umowy po-ko-radz.; 19.15 Język francuski; 19.30 Sylwetka kompozytora; 20.30 Program stereof.; 22.15 Radiowy portret Polaków — prof. dr M. Danysz — fizyk; 22.35 Panorama muz. eksperyment.

Wiadomości: 12, 16.

SOBOTA — PROGRAM I: 8.05 Z melodii w samociele; 8.30 Piosenki żołnierskie; 9.05 Dla kl. III i IV „Muzyka na dwa klucze”; 9.70 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Połahańskie huty; 10.05 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.35 „Ruż i piosenki las” fragm. pow.; 10.40 Holuja; 10.35 Konk. zyczeń; 11.30 Konk. chopinowski; 12.10 Magazyn turystyczny; 12.25 Zesp. Rozrywki. Rozgł. Opolskiej pod kier. E. Spyrki; 13 Zespół B. Ciesielskiego; 13.15 Muz. i poezja; 13.40 Pół wieku polskiej piosenki; 13.55 Między fantazją a nauką „Decydujące spotkanie” — chemiczne podstawy dopingu i jego wpływ na zdrowie — słuch. popularno-naukowe; 14.25 Przekrój muzyczny tygodnia; 15 Transm. z otwarcia XXIX Węskiego Pokoju w Pradze; 16.06 Kronika muzyka; 16.40 Fonoteka folkloru; 17 Transm. z Prologu XXIX Węskiego Pokoju na Stadionie Spartakiadowym; 18.30 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kręgu melodii operetkowych; 20.05 Program z dywanikiem; 21.10 W styu „Sweet”; 21.35 Przy muzyce o sporcie — w tym: komentarz z Pragi z XXIX Węskiego Pokoju; 22.20 Sobotnia dyskoteka; 23.10 Rep. literacki „Wszystko było dla mnie ważne”; 23.50 D. c. sobotnia dyskoteka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Nowe nagrania muzyki czeskiej; 8.35 Sprawy codzienne; 9 Utwory fortep. S. Prokofiewa i V. Novaka; 9.20 Tryptyk uwertur A. Dvoraka w nagraniu Londyńskiej Ork. Symf.; 10 Teatr PR — Studio Współczesne „Spotkanie po latach”; 11 Dla kl. VII (historia); „Sprawa polska” — aud. dokum.; 11.35 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Klucze do zdarzeń” — antologia reportaży 30-lecia; 12.45 I Concerto grosso D-dur Fr. Geminianego; 13 Dla kl. III i IV (jęz. polski); „Zielone krainy”; 13.20 Muzyka; 13.35 Magazyn wędkarski; 13.50 Śpiewa Chór PR i TV w Krakowie; 14.10 Więcej, lepiej, taniej; 14.25 Muzyka; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 16 Uwertura romantyczna; 16.10 Kupię, nie kupię — posłuchać warto; 16.25 Piosenki z musicalu „Cztery pancerni i pies”; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Borodini; Tańce polowe; 17.15 „Śpiewam twe imię potężne” — słuch.; 17.40 „Czara” — magazyn wojskowy Studia Młodych; 18 Chausson: Poemat o miłości i morzu”; 18.35 „Czas i ludzie”; 19 „Matysiakowie”; 19.30 Opera w przekroju „Go pana” Wł. Zelenkiego; 20.30 Przegląd filmowy — „Kamera”; 20.45 76 lat muzyki naszego stulecia — 1956 r.; 21.40 Z nagrań zespołu „Madrygalistów Prasy”; 22 Z cyklu; „Lekarz domowy”; 22.45 Lado: 8 pieśni rosyjskich; 23 Panorama stylów jazzowych; 23.35 Barok dla wszystkich.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Hungaroton; 8.30 Co kto lubi; 9 „Jeżdżący” — odc. pow.; 9.10 Piosenki dla młodych; 9.30 Nasz rok 76-ty; 9.45 Interdico — magazyn aktualn. muz.; 10.25 „Ta! czuć w powietrzu” śpiewa A. Zauucha z zern. Anawa; 10.35 Poranek w „Olimpij”; 11 Złoty rodzinny — magazyn; 11.30 Z nagrań L. Armstronga; 12.10 Dzw. pocztowa z Belgii; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 „Aleksander Wielki” — pow.; 14 Z twórczości Z. Noskowskiego; 14.45 Santana i Mahavishnu grają Coltrane’a; 15.10 Piosenki dla solistów; 15.20 „Gwiazda przysłań”; — magazyn; 16.30 Przeboje w rytmie hump; 16.45 Nasz rok 76-ty; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Repor. „Z Berlina i na Berlin”; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 „Afrykańska” płyta Sadao Watanabe; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Gioconda — opera tygodnia; 19.50 „Jeżdżący” — odc. pow.; 20 Zaprawiamy do Trójki; 22.05 Śpiewa W. Matuska; 22.15 „Lalka” — pow.; 22.45 „Jedyna noc w Paryżu” gra i śpiewa Zespół 10 CC; 23 Poeta czeskiego romantyzmu — Hawlicke.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7 Z taśmoteki spikera; 7.30 Witaj cni; 8 Transm z Pr. I; 11 Dla szkół średnich (chemia); „Teoria i dowiadczanie w chemii”; 11.30 Mozart w Pradze; 12.05 Czas do trych gospodarzy z Bydgoszcz; 12.25 Giedla płyt; 13 Z radiowej fonoteki muz. (stereo ogólnop.); 13.30 Dla kl. IV lic. (zajęcia fakultatywne grupy hum); „Zaczęło się od Małakowskiego”; 14.25 „Dziwoty mała — godzina 0.01”; — słuch.; 15.30 „Obywatel dla Zuzi”; — słuch.; 16.05 Nowiny i nowinki muzyczne; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.50 Radioexpress; 17 Z taśmoteki amatora; 17.15 Ad. spoleczna; 17.30 D. c. taśmoteki amatora; 17.40 Aud. literacka; 18 „Gracja szafa”; 18.25 Czy znasz swoje prawo? Prawo spadkowe i zachowek i wydziedziczenie; 18.45 Ziemia, człowiek, wszechświat — śmierć atomów; 19 Sprzymiennicy — podpiśnięcie umowy po-ko-radz.; 19.15 Język francuski; 19.30 Sylwetka kompozytora; 20.30 Program stereof.; 22.15 Radiowy portret Polaków — prof. dr M. Danysz — fizyk; 22.35 Panorama muz. eksperyment.

Wiadomości



22.49 - „Jutro będzie za późno” - film fab. prod. CSRS-ZSRR kol.;

Niedziela 9 V

PROGRAM 1

7.05 - Kurs Rolniczy;
7.40 - „Przypominamy radzi-
my...”;
7.50 - „Nowoczesność w domu
zagrodzie”;
8.15 - „Bieg po zdrowie”;
8.35 - Wiadomości sportowe;
8.40 - „Antena”;
9.00 - „Telekanek”;
10.20 - „Postrach mór” - włosko-
franc. film fab. (kol.);
11.55 - Utwory dla moich przyja-
ciół”;
12.40 - Dziennik (kol.);
13.00 - Wiosna w Tatrach;
13.25 - Dla dzieci: Baśnie mojego
dzieciństwa: Józef Czerwinski
„Sobotnia góra”;
14.05 - „Co kto lubi” - magazyn
Mieczysława Pawlikowskiego
(kol.);
15.05 - Losowanie Dużego Lotka;
15.20 - „Refleksje Obywatelskie”;
15.35 - „Zamek” - film dok. (kol.);
16.10 - Sprawozdawczy magazyn
sportowy w tym transmisja z
29 Wyścigu Pokoju - 1 etap;
17.40 - „Zwycięstwo” - polski
film fab.;
19.15 - Wieczorynka (kol.);
19.30 - Dziennik (kol.);
20.20 - Bajka dla dorosłych;
20.30 - „Brygady Tygrysa” - film
ser. prod. franc. (kol.);
21.25 - Spotkanie z gwiazdą -
program rozrywk. (kol.);
22.25 - Informacyjny magazyn
sportowy (kol.);

PROGRAM 2

11.00 - Sprawozdanie z finału mi-
strzostw Polski w boksie;
13.50 - Zapowiedź bloku filmo-
wego;
14.30 - „Podpisanie kapitulacji” -
film dok.;
14.45 - Rozmowa p.k. Żaluskiego
z prof. p.k. Kazimierzem Sob-
czakiem i prof. dr. Włodzimie-
rzem T. Kowalskim;
15.05 - „Między wrzesniem a ma-
jem” - film dok.;
16.35 - „Dom” - film fab.;
17.55 - „Opowiadania o przyjaźni”
- film dok.;
18.50 - Występ zespołu Aleksan-
drowa;
19.15 - Wieczorynka (kol.);
19.30 - Dziennik (kol.);
20.15 - „Mosty” - film dok.;
20.35 - „Miaso moje Warszawa”
- film dok.;
21.00 - „Wierna straż” - film
dok.;
22.15 - „To kompania idzie nasza”
- film rozrywk.-dok.

Poniedziałek 10 V

PROGRAM 1

13.50 - Kurs przygotowawczy -
Fizyka - Zadania egzamina-
cyjne;
14.25 - Kurs przygotowawczy - Ma-
tematyka - „Prosta i krąg”;
15.00 - Program dla harcerzy;
15.20 - NURT - Pedagogika: „Dy-
rektor szkoły”, cz. 2;
15.55 - Dziennik (kol.);
16.05 - Transmisja z 29 Wyścigu
Pokoju - 2 etap;
17.05 - „Obiektów”;
17.20 - „Zwierzyniec” (kol.);
18.00 - „Przed potopem” - repor-
taż (kol.);
18.15 - „Strzelec wyborowy” -
film fab. prod. CSRS (kol.);
19.00 - „Szare na złote” - „Mam
pomysł”;
19.20 - Dobranoc (kol.);
19.30 - Dziennik (kol.);
20.15 - Wiadomości sportowe (kol.);
20.35 - Teatr TV: Henryk Ibsen -
„Dzika kaczka” (kol.);
22.35 - Dziennik (kol.);
22.50 - „Wieczorne serenady” -
program muzyczny;

PROGRAM 2

17.05 - Język niemiecki - kurs
podstawowy, lekcja 29;
17.35 - „Wojna dorozowa” - pro-
gram publ. (kol.);
18.00 - „Oddech przyrody” - pro-
gram oświatowy;
18.30 - „Bitwy, kampanie, dowód-
cy”;
19.00 - „Teleskop”;
19.20 - Dobranoc (kol.);
19.30 - Dziennik (kol.);
20.15 - Wiadomości sportowe (kol.);
20.35 - „Świat, obyczaje, polity-
ka”;
21.05 - „24 godziny” (kol.);
21.15 - Zagraniczny film dokumen-
talny (kol.);
21.45 - Studio przebojów - pro-
gram TV NRD;
22.25 - Język angielski w nauce i
technice - lekcja 31;
22.55 - NURT - matematyka -
Omówienie programu klasy 2,
cz. 2.

Wtorek 11 V

PROGRAM 1

9.05 - „Brygady Tygrysa” - film
ser. prod. franc. (kol.);
15.00 - Program dla harcerzy;
15.30 - „Na wielkim i małym ekr-
anie”;
15.55 - Dziennik (kol.);
16.05 - Transmisja z 29 Wyścigu
Pokoju - 3 etap (kol.);
17.05 - „Obiektów”;
17.25 - „X Y Z” - cz. 1;
17.55 - Studio Telewizji Młodych;
18.45 - „Polskie dania eksporto-
we” - reportaż (kol.);
19.00 - „Przypominamy, radzi-
my...”;
19.20 - Dobranoc (kol.);
19.30 - Dziennik (kol.);
20.00 - Transmisja międzypaństwo-
wego meczu piłki nożnej
Szwajcaria - Polska (kol.);
W przerwie wiadomości spor-
towe (kol.);
21.45 - „Germinal” - film ser.
prod. ang. (kol.);
22.30 - „Interstudo” (kol.);
22.15 - Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

16.00 - Język angielski - kurs
podstawowy, lekcja 30;
16.30 - Sylwetki X Muzy - Bog-
dan Baer;
16.55 - Teatr TV: Henryk Ibsen
„Dzika kaczka” (kol.);
19.00 - „Teleskop”;
19.10 - Teletreklama;
19.20 - Dobranoc (kol.);
19.30 - Dziennik (kol.);
20.00 - Klub Filmowy: „Śladki
ptak młodości” - dramat psy-
chologiczny prod. USA;

21.55 - „24 godziny” (kol.);
21.05 - „Włosek Melomana”;
23.00 - Język niemiecki - kurs
podstawowy, lekcja 25.

Środa 12 V

PROGRAM 1

8.15 - „Germinal” - film ser.
prod. ang. (kol.);
12.20 - Kurs przygotowawczy: Fi-
zyka - „Elementy fizyki ciała
stałego”, cz. 3 i 4;
14.25 - NURT: Matematyka -
„Omówienie zadań domowych
w studium”;
15.00 - Program dla harcerzy;
15.35 - Dziennik (kol.);
15.45 - „Obiektów”;
16.05 - Transmisja z 29 Wyścigu
Pokoju - 4 etap (kol.);
17.05 - Losowanie Małego Lotka;
17.15 - Dla dzieci: „Entliczek-słow-
niczek” (kol.);
17.45 - „Odgłosy wiosny” - pro-
gram muzyczno-baletowy;
18.15 - Spotkania z Temidą - „Lu-
dzie i paragrafy”;
18.50 - „Szukamy nie tylko my”
(kol.);
19.20 - Dobranoc (kol.);
19.30 - Dziennik (kol.);
20.15 - Bezpłatna transmisja z
finału pucharu klubowych mi-
strzostw Europy w piłce noż-
nej Bayern Monachium - St.
Etienne (kol.). W przerwie
wiadomości sportowe (kol.);
22.00 - „Szalona noc tchórza” -
wł. film fab. (od 18 l.);
23.35 - Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

16.30 - Język francuski - kurs 1
stopnia, lekcja 29;
17.05 - „Tylko dla zastępowych”;
17.30 - „Decyzje piętnastolatków”;
18.05 - „Arsen Lupin” - film ser.
prod. franc. (kol.);
19.00 - „Teleskop”;
19.20 - Dobranoc (kol.);
19.30 - Dziennik (kol.);
20.15 - „On, ona, ono” - film fab.
prod. NRD (kol.);
21.45 - „Konfrontacje” - program
publ.;
22.05 - „24 godziny” (kol.);
22.35 - Język angielski - kurs
podstawowy, lekcja 30;
23.00 - NURT - Pedagogika -
„Dyrektor szkoły”, cz. 1.

Czwartek 13 V

PROGRAM 1

7.25 - „Dziesiąty krok” - radz.
film fab.;
12.40 - Dla młodych widzów: „De-
cyzje piętnastolatków”;
15.00 - Program dla harcerzy;
16.30 - Dziennik (kol.);
16.40 - „Obiektów”;
17.00 - „Ekrany z bratkiem”;
18.15 - „Poligon” (kol.);
18.40 - Anatomia sukcesu - „WI-
ZAMET”;
19.20 - Dobranoc (kol.);
19.30 - Dziennik (kol.);
20.35 - „Przypominamy, radzi-
my...”;
20.40 - Teatr Sensacji: Antoni
Marczyński - „Strzał o świe-
cie”;
21.45 - Pegaz (kol.);
22.30 - Dziennik (kol.);
22.45 - „Zabaw się w mój świat” -
recital Urszuli Sipińskiej.

PROGRAM 2

17.10 - „Spotkania z górami”;
17.40 - „Moje miasto Chrzanów”
(kol.);
18.00 - „Rero podejmuje gości” -
program rozr. prod. ZSRR
(kol.);
19.00 - „Teleskop”;
19.20 - Dobranoc (kol.);
19.30 - Dziennik (kol.);
20.05 - Wiadomości sportowe (kol.);
20.35 - „Walc i polka na Vlachov-
ce” - program CSRS;
20.55 - „Słowa za słowa” - pro-
gram publ. kult.;
21.25 - „24 godziny” (kol.);
21.35 - „Grupa czterech z Tokio” -
program muzyczny;
22.20 - „Malarstwo i film” (kol.);
22.50 - Język francuski - kurs 1
stopnia, lekcja 29.

Piątek 14 V

PROGRAM 1

7.40 - „Pustka” - weg. film fab.;
13.55 - Kurs przygotowawczy: Ma-
tematyka - Elipsa;
14.25 - Kurs przygotowawczy: Ma-
tematyka - Hiperbola;
15.00 - NURT: Pedagogika „Ety-
ka zawodu nauczyciela”;
15.40 - Dziennik (kol.);
15.50 - „Obiektów”;
16.10 - Transmisja z 29 Wyścigu
Pokoju - 5 etap;
17.10 - „Pora na Telesfora”;
17.45 - Dla młodych widzów:
„Szperacz”;
18.10 - „Gielda reporterów”;
18.45 - „Przez maskę pletwonur-
ka” - film ser. prod. franc.
(kol.);
19.20 - Dobranoc (kol.);
19.30 - Dziennik (kol.);
20.15 - Wiadomości sportowe (kol.);
20.35 - „W domu” - film Tele-
wizji Polskiej (kol.);
21.15 - „Drogowskazy” (kol.);
22.00 - „Cygańska miłość” - pro-
gram muzyczny (kol.);
22.40 - Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

16.30 - Język angielski w nauce i
technice - lekcja 32;
16.55 - „Tuzin” - teleturniej;
17.25 - „Na końcu języka” - sztu-
ka dyskusyjna;
17.55 - Teatr Sensacji: Andrzej
Marczyński - „Strzał o świe-
cie”;
19.00 - „Teleskop”;
19.20 - Dobranoc (kol.);
19.30 - Dziennik (kol.);
20.15 - Wiadomości sport. (kol.);
20.35 - „W cieniu Mahdiego” -
program publ. międzynarod.;
21.05 - „Surowcowa baza ener-
getyki”;
21.35 - „24 godziny” (kol.);
21.45 - „Takie małe miasteczko”
- film prod. franc.;
23.05 - NURT - pedagogika -
„Dyrektor szkoły”; cz. 2.

CODZIENNIE w programie 1
TV Technikum Rolnicze: w nie-
działę - o godz. 6.05, w ponie-
działek - o godz. 12.40, w śro-
dę i piątek - o godz. 6.00 i 12.45
w czwartek - o godz. 6.00 i 13.15
(b)

UWAGA - ABSOLWENCI SZKOŁ PODSTAWOWYCH!

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo
Sprzętowe Budownictwa w Poznaniu
ulica Dziadoszańska 10

INFORMUJE, że

możecie zdobyć w nowym roku szkolnym
ciekawą zawód:

mechanik maszyn budowlanych,

będąc uczniem i pracownikiem
naszego przedsiębiorstwa.

Nauka zawodu trwa 3 lata. Okres nauki
wlicza się do stażu pracy w przedsiębior-
stwie.

Następujące dokumenty należy złożyć w
Zasadniczej Szkole Budowlanej w Pozna-
niu, ul. Grunwaldzka 152:

1. Podanie o przyjęcie do szkoły.
2. Zaświadczenie lekarskie o zdolności
do wykonywania zawodu.
3. Życiorys.

Sekretariat szkoły - czynny codziennie
w godzinach od 9-13, telefon nr 67-20-48.

Po skończeniu ZSB można otrzymać
skierowanie do szkoły średniej.

2013-K1

Praca Nauka

Potrzebna pomoc domo-
wa do dwóch osób i ma-
łego dziecka na stałe lub
dochodząca. Zgłoszenia
od poniedziałku po godz.
18. Lodowa 34a m. 1.
46662g

Potrzebna pracownica do
wzrostu i szycia toreb,
drobnej galanterii. Wa-
runki bardzo dobre. Zgło-
szenia: Gromadzka 2, Wi-
nogrady do godz. 15.
46663g

Tokarz i pracownik fi-
zyczny potrzebni, war-
sztat, Poznań, ul. Mini-
kowsko 2a.
46681g

Potrzebna panienka do
szycia krawatów. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 46688g.

Pracownice przy produk-
cji art. spożywczych po-
trzebne. Poznań, Obornic-
ka 163.
466955g

Malarzy oraz przyuczo-
nych przyjmie. Świercz-
ewskiego 132 kl. F m. 7.
45293g

Przyjmę do pracy mę-
czyzn i dziewczęta na
stałe w gospodarstwie rol-
nym. M. Piechowski, Poz-
nań - Zegrze, Rzezań-
ska 2.
46160g

Posiadam maszynę dzie-
larską, przyjmę pracę
chałupniczą. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19, dla
46180g.

Pomoc domowa dochodzą-
ca, 8 godzin dziennie po-
trzebna, tel. 673-492.
46188g

Przyjmę śluszarza, renciste
lub emeryta. Dzierżyn-
skiego 174 m. 5
46217g

Przyjmę krawców - pra-
ca miarowa oraz ręcz-
niarkę, stałe zajęcie. Poz-
nań, Kościuszki 71 (nar.
ul. Składowej).
46240g

Potrzebny ślusarz lub
przyuczony. Wytwórnia
wózków dziecięcych, Poz-
nań, ul. Orzeszkowej 13.
46245g

Potrzebni zaraz pracowni-
cy: stolarz, tapicer, pra-
ca stała, możliwość za-
mieszkania, częściowego
wyżywienia. Poznań -
Szczepankowo, Agrest-
wa 27.
46255g

Pracownicy do rolnictwa
i sadownictwa potrzebni.
Zgłoszenia Zak. Pobiedz-
ska - Kaczyna, tel. 8.
46260g

Małżeństwo lekarskie po-
szukuje opiekunki dla 10
mies. dziecka. Tel. 690-251
w godz. 19-20.
46291g

Kwiaciarka, wykwalifiko-
wana potrzebna zaraz.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 46306g.

Elektroinstalatora i po-
mownika przyjmie zaraz.
Maśliński, Matejki 65.
46316g

Zatrudnię zaraz ślusarzy
- blacharzy. Gdańska 2
(dojazd autobusem nr 51).
46348g

Przyjmę murarzy i pomo-
cników, mogą być eme-
ryci, praca stała, ul. Sa-
dowa 20 (Winogrody), zgło-
szenia od godz. 16.
46351g

Ślusarz może być przy-
uczony oraz uczeń po-
trzebny. Poznań, Dąbrow-
skiego 196A.
46395g

Potrzebna pani do prowa-
dzenia domu i sprzedaw-
czyń do sprzedaży kwia-
tów. Mieszkanie zapewnio-
ne. E. Jąkała, Komorniki,
ul. Pałacowa 9a.
45993g

Przyjmę zaraz pomoc do-
mową, osobę, pokój, wy-
sokie wynagrodzenie. Lu-
boń 3 (Żabikowo), ul.
Szkolna 8.
45968g

Kupię skóry tchórzy sa-
miczek. Tel. 203-098.
45985g

Kupię bony PeKaO. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 46010g.

Kupię 10 kg „Polimalu”
109 lub 115, tel. 673-532.
46098g

Bony PeKaO kupię. Poz-
nań, tel. 679-255.
45915g

Rower Rekord sprzedam.
Prądyńskiego 47 m. 27.
46073g

Bramę do garażu sprze-
dam. Konopnickiej 12c,
w godz. 15-17.
46080g

Sprzedam ciągnik Zetor
K 25 z pługiem, stan do-
bry. Zdzisław Trzebiński,
Chlebowa, gm. Miłosław,
woj. Poznań.
46690g

Sprzedam kalkulator 5-
działaniowy, tel. 543-35,
8-14.
46693g

Velorex Jawa 350 sprze-
dam. Działoszyński, Poz-
nań, Czwartaków 24 m. 1.
46704g

Pracownicy poszukiwani

Do ośrodka kolonijnego w Trzciance przy-
miemy na okres od 9. V. do 3. VII. 1976 roku
następujące osoby:

- sprzątaczkę (2),
- magazyniera,
- pomoce kuchenne (2),
- sprzątaczkę (3).

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w
Dziale Kadr i Szkolenia Poznańskiej Fabryki
Łożysk Toczących w Poznaniu, ul. Krawcowa 9.
Dojazd tramwajami linii: 6 - 8 - 12 i 21.
2399-K1

Fabryka Obrabiarek Specjalnych „Ponar - Po-
znań”, ul. Dąbrowskiego 81 - zatrudni
w Ośrodku Wypoczynkowym w Międzywodziu,
pow. Kamień Pomorski, woj. szczeciński:

- 2 pokojowe w okresie od zaraz do 15. IX.
1976 roku,
- 1 intendenta - zaopatrzeniowca w okresie
od 25. V. 1976 do 8. IX. 1976 r.,
- 1 magazyniera kontystę w okresie od
25. V. 1976 r. do 8. IX. 1976 r.,
- 1 kucharkę w okresie od 1. VI. 1976 r. do
4. IX. 1976 r.,
- 5 pomocy kuchennych w okresie od 1. VI.
1976 r. do 4. IX. 1976 r.,
- 2 kelnerki w okresie od 1. VI. 1976 r. do
4. IX. 1976 r.

Warunki pracy i płacy do omówienia w
Dziale Socjalnym - pokój nr 5, telefon 408-51,
wewn. 12-07.
2405-K1

Poznański Kombinat Budowlany, Poznań, ul.
Szarych Szeregów 23 - zatrudni zaraz
następujących pracowników:

- inżynierów, techników i mistrzów budow-
lanych na stanowiska techniczne, kierow-
ników budów i majstrów;
- pracowników produkcyjnych w zawodach
ogólnobudowlanych w Zakładzie Produkcji
Prefabrykatów i na budowach;
- pracowników niewykwalifikowanym za-
pewniający możliwość zdobycia kwalifikacji
w atrakcyjnych zawodach.

Pracownikom zamieszkującym zapewniamy
zakwaterowanie w hotelach robotniczych oraz
możliwość korzystania ze stołówki zakładowej.

Wynagrodzenie wg UZP i taryfikatora kwa-
likacyjnego obowiązującego w budownictwie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w
Dziale Zatrudnienia i Szkolenia, tel. 20-00-01,
wewn. 13-31.
2407-K1

Kombinat Kamienia Budowlanego w Krańwie
Oddział Montażowy w Poznaniu, ul. Kościuszki
nr 136, telefon 533-53 - zatrudni natychmiast:

kwalifikowanych pracowników do wyko-
nywania robót montażowych kamieniar-
skich oraz pomocników.

Blizszych informacji odnośnie warunków
pracy i płacy udzieli Kierownictwo Oddziału.
Dla zamieszkujących zapewniamy miejsce w
hotelach robotniczych.
2305-K1

PGH „Konsumy” Oddział w Poznaniu, ul. Da-
browskiego 17 - przyjmie do pracy z terenu
m. Poznania i woj. poznańskiego na czas trwa-
nia MTP do Ośrodka Wypoczynkowego w
Kiekrzu oraz do Ośrodka Wypoczynkowego w
Rudnie k. Wolsztyna:

- kucharzy,
- pomoce kuchenne,
- młodsze kelnerki podające,
- bufetowe.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracow-
niczych, pokój nr 7.
2387-K1

Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego
w Poznaniu - Oddział Restauracji i Kawiarni -
przyjmie do pracy:

- bufetowe, pomoce w bufecie - wykształ-
cenie zasadnicze lub podstawowe plus
praktyka;
- kelnerki, podające do stołu - wykształce-
nie zasadnicze lub podstawowe plus
praktyka;
- pomoce kuchenne, zmywaczki, sprzątaczkę,
pomoce ciastkarza - wykształcenie pod-
stawowe;
- cukierników - wykształcenie zasadnicze
zawodowe, wzgl. podstawowe i świad. cze-
ładnicze lub mistrza;
- kucharzy - wykształcenie zasadnicze za-
wodowe lub podstawowe i świadectwo cze-
ładnicze;
- blokiarki - wymagane wykształcenie śred-
nie;
- robotników;
- agentów - do prowadzenia zakł. gastro-
nomicznych (ajencja zryczałtowana) - wy-
magane wykształcenie średnie lub zasad-
nicze gastronomiczne plus praktyka.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Spraw
Osobowych - Poznań, Kramarska 1, pokój 18.
2332-K1

Komunikaty
Ze względu na prace torowe w sobotę (8 maja) od północy do godz. 15
ZOSTAJE ZAMKNIĘTA
DLA RUCHU TRAMWAJOWEGO
od mostu Dworcowego do ulicy
Hetmańskiej.
Tramwaje linii nr 5, 11 i 14 zostają skierowane ul. Hetmańską, Reymonta i Grunwaldzką, a linia nr 10 ul. Dzierżyńskiego i Gwaraii Ludowej.
Na wyłączonej z ruchu tramwajowej odcińki ul. Głogowskiej zostają wprowadzone autobusy. Od 8 maja br. w dni świąteczne i wolne soboty zostaje wznowiona komunikacja sezonowa do Kiekrza i Strzeszyna.

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Narty i Gazu informują mieszkańców miasta **ŚRODY**, że w związku z przeprowadzanymi pracami na sieci gazowej nastąpi przerwa w dostawie gazu w dniu 10. 5. 1976 r. od godz. 6 do 12. W związku z powyższym apelujemy o niekorzystanie z urządzeń gazowych.

Praca Nauka
Pracę z praktyką do warsztatu ocieplenia i izolacji. Zgłoszenia o adresie: ul. Głogowska 19, 47008g.
Potrzebni murarze, praca na miejscu, zgłoszenia o adresie: ul. 41-15-79 wieczorem. 47008g.
Kupno Sprzedaż
Kupię formy wtryskowe do 40 g do wyrobu pamięci. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46554g.
Samochody
Sprzedam do „Dacii” 2 opony rad, lewy przedni furtuch białym, komplet uszczek, filtr powietrza. Smardzewska 9. 46051g.
Sprzedam Fiata 1300 MR, tel. 445-61. 46472g.
Sprzedam nową Syrenę 105 Lux, Poznań, Czesniakowska 10 m. 44 po godz. 17. 47002g.
Zamienię nowego Fiata 1300 na nowego lub w idealnym stanie Fiata 127, Skodę, Dacie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46816gpr.
Wartburga 353 w nowego sprzedam. Rozliczenie ewentualnie w bonach PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46859g.
Kupię P 70 combi, może być nie na chodzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 45817g.
Sprzedam Moskwicę 412, Szeborow, k. Wrześni, Stanisław Jajoszyński. 43866g.

Lokale
Kupię mieszkanie własnościowe M-4, M-3 lub M-2 w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46829g.
Cudzoziemiec, pracownik naukowy wynajmie mieszkanie 2, 3 lub 4-pokojowe, komfortowe, wyposażone z telefonem od 15. V. 1976 r. na 3 lata, tel. 723-30. 46723g.
Bydgoszcz M-4 spółdzielcze, nowe budownictwo (3-pokojowe), telefon, garaż oraz M-3 (2-pokojowe) zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46998g.
Zamienię samodzielne mieszkanie, stare budownictwo, trzy pokoje z kuchnią, łazienką, balkonem i telefonem, pow. 75 m² na mniejsze, najchętniej nowe budownictwo, warunki do uzgodnienia, tel. 723-68. 46707g.

W dniu 4. 5. 1976 r. zmarł
BOGDAN KEMPA
b. pracownik Spółdzielni Pracy „Surmet” w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 bm. o godz. 12.00 na cmentarzu na Miłostowie.
Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają
Zarząd, Rada Sp.-ni, Rada Zakładowa i współpracownicy
1099-K3
W dniu 5 maja 1976 r. zasnął w Bogu, po pracowitym życiu, ukochana matka, przeżywszy lat 80, sp.
WALENTYNA LANDZIANOWSKA
Msza św. i pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8 bm. o godz. 17.00 w Puszczkowie.
W głębokim smutku pogrążone dzieci z rodzinami
47309g
W dniu 5 maja 1976 r. w 76 roku życia odešla od nas najdroższa matka, teściowa i babcia
ZOFIA KOSZUTSKA
z domu STABINSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza farnego w Wągrowcu.
W głębokim żalu pogrążona rodzina
47305g
Dnia 5 maja 1976 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 65, nasza ukochana żona, mamusia, siostra, babcia i prababcia, sp.
REGINA POLOWCZYK
Pogrzeb odbędzie się 8 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona rodzina
47376g
Dnia 4 maja 1976 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, najukochańszy tatusz, sp.
WINCENTY BARTKOWIAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona żona z synem
Os. Wielkiego Października 4 m. 51. 47303g

Anglik z żoną poszukuje pokoju, mieszkania. Stowianka 28a m. 6. 46719g
Szukam mieszkania M-2 lub M-3 na okres 1 roku. Bardzo pilne. Zgłoszenia o adresie: ul. 434-73 w godz. 18 do 21. 46682g
Zamienię mieszkanie kwatunkowe 54 m² w centrum (odpowiednie na lokal handlowy) na mieszkanie M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46958g.
Kupię mieszkanie własnościowe M-3 lub domek jednorodzinny w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46962g.
Okazja M-3 w „Złotej Jeleni” bardzo dobra lokalizacja, supersam, jadalnia, klub, apteka, stała pomoc lekarska oraz inne udogodnienia, wszystko w miejscu zamieszkania. Mieszkanie 3-pokojowe lub większe w nowym budownictwie, najchętniej Rataje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46963g.
Mieszkanie spółdzielcze M-3 w Gnieźnie zamienię na podobne lub większe w Kaliszu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46962g.
Gdynia — mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe, 53 m² zamienię na podobne w Poznaniu, wiadomość: Poznań, tel. 204-487. 46129g
Samotny bez nałogów poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46131g.
Kalisz mieszkanie kwatunkowe, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, c.o., III piętro, śródmieście zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46137g.
Zamienię komfortowe, własnościowe M-4, 2-pokojowe, parkiet, telefon, Grunwald na podobne lub mniejsze chętnie z garażem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46174g.
Czerwieca poszukuje od czerwca lub lipca pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46179g.
Młody mgr. inż., członek SM poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46183g.
W Czerwoku poszukuje pokoju samotny, kulturalny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46207g.
Dwie panienki przyjmą na pokój. Grotkowska 17. 46235g
Poszukuję mieszkania dwupokojowego z wszystkimi wygodami, umeblowanego na okres około jednego roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46273g.

Kupię mieszkanie własnościowe, dwupokojowe — (Hetmańskie, Findera, Ła zarz). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46263g.
Wzmę w dzierżawę pomieszczenia na cichą produkcję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46262g.
Małżeństwo poszukuje sa modzielnego mieszkania z wygodami na okres jednego roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46357g.
Toruń! M-2, komfort, II piętro zamienię na mieszkanie spółdzielcze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46371g.
Opole komfortowe M-2 za mienie na większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46279g.
Kupię mieszkanie własnościowe M-2. Oferty z położeniem mieszkania „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46281g.
Starsza, kulturalna pani poszukuje pokoju z kuchnią lub używalnością kuchni i łazienki. Płatne 2 lata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46282g.
Mieszkanie kwatunkowe w okolicy Rynku Jeleniego, dwupokojowe, 54 m², wysoki parter, kuchnia, łazienka, ogrzewanie piecowe — akumulacyjne, telefon zamienię na pokój z kuchnią, łazienką, I piętro, c.o., w dzielnicy Wilda względnie Dębica. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46314g.
Pracownik naukowy poszukuje pokoju w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46334g.
Małżeństwo z dzieckiem 1,5 roku wynajmie mieszkanie samodzielne, płatne miesięcznie (cena obojętna). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46347g.
Sprzedam mieszkanie własnościowe M-6, Poznań, Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46426g.
Oddam pokoje na Osiedlu Przyjaźni od lipca, na ulicy Kwiryny, zaraz. Płatne rok z góry. Zgłoszenia: ul. Kwiryny 93 przy Ludmii. 46428g
Sprzedam mieszkanie M-2 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 45966g.
W Baranowie wynajmę pokój panom pracującym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 45982g.
Pracująca po studiach poszukuje pokoju jednoosobowego, Winogrody lub Rataje od 1. 6. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46009g.
Mieszkanie, 110 m², centrum zamienię na mniejsze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46024g.

Dnia 6 maja 1976 r. zmarła nasza najukochańsza mama, teściowa, babunia, siostra i ciocia, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 52 lata
ANNA RAJEWSKA
z domu HOFFMAN
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8 bm. o godz. 16.00 na cmentarzu w Krzyżownikach.
W głębokim smutku pogrążona rodzina
Dnia 5 maja 1976 r. zmarł w 74 roku życia, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, ojczulek, dziadziś i teść, sp.
WACŁAW STACHOWIAK
powstańca wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańców, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, ppor. rez. WP.
Pogrzeb odbędzie się 8 bm. o godz. 9.05 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną
Ul. Kopanina 92b. 47357g
Dnia 5 maja 1976 r. zmarł namaszczony Olejami św., nasz syn i brat, przeżywszy 25 lat
MIECZYSLAW BANASZKIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążeni rodzice i siostry
Ul. Chociszewskiego 42 m. 6. 47379g
Dnia 5 maja 1976 r. zmarł najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73
JAN MISIOŁEK
Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona żona z rodziną
Ul. Konfederacka 5 m. 5. 47387g
Dnia 5 maja 1976 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż, tatusz, brat, szwagier i teść, przeżywszy lat 67, sp.
JAN MIKOŁAJCZAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 10.00 na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pogrążona żona z rodziną
Ul. Michała 30/41 m. 18. 1104-U3

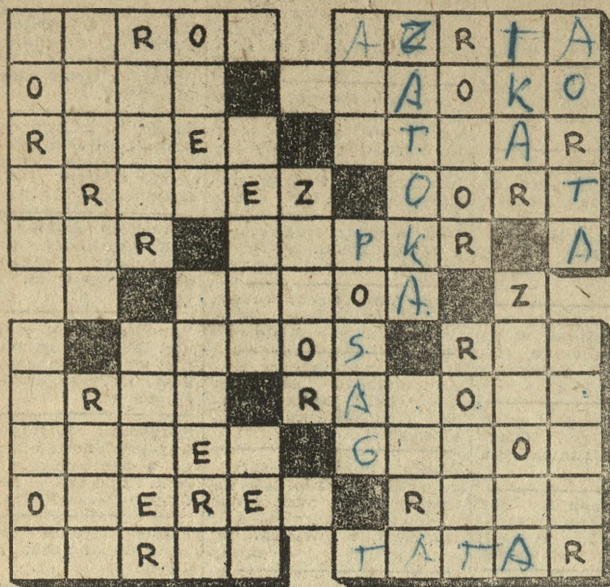
Zamienię mieszkanie własnościowe dwa pokoje z kuchnią 48 m² w Kaliszu, ul. Franciszkańską 3 m. 3, tel. 51-93 na podobne w Poznaniu. 46042g
Wrocław, M-2 zamienię na podobne w Poznaniu, Wrocław, tel. 724-26. 46047g
Sprzedam mieszkanie własnościowe M-3, Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46053g.
Pokój studentom-ce wynajmę, Grunwald telefon 671-622 po godz. 16 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46074g.
Przyjmę dwie panie na pokój. Podchorążych 50, (Raszyn). 46085g
Łódź M-4 dwupokojowe, śródmieście, zaciszne — przy parku, telefon, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 45874g.
Olsztyn M-4 spółdzielcze, komfortowe, dwupokojowe, II piętro zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 45875g.
Przyjmę na pokój panów, Bojanowska 14 m. 1. 45880g
Gniezno, potrzebny zaraz pokój dla dwóch osób na 5 miesięcy. Wiadomość: Poznań, tel. 554-79. 45883g
Małżeństwo z dzieckiem 5-letnim poszukuje pokoju z kuchnią względnie pokoju na okres 3 lat, gwarancja wyprowadzenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 45888g.
Mieszkanie spółdzielcze 2 pokoje, Bonin, zamienię na 3 lub 4 pokoje, dzielnica obojętna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 45889g.
Starszy, samotny, pracujący, bez nałogów szuka skromnego pokoju. Tel. 632-97. 45918g
Kulturalny magister poszukuje pokoju na kilka miesięcy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46393g.
Kupię mieszkanie własnościowe M-4 albo M-5 w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46407g.
Wynajmę pokój dwóm panom. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46412g.
Samotna, pracująca poszukuje niekrepującego pokoju od lipca lub sierpnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46441g.
Samotny adwokat poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46442g.
Kupię mieszkanie własnościowe M-4 lub M-5. Rozliczenie ewentualnie w bonach PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46459g.

Dnia 6 maja 1976 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, matka, teściowa, babcia, przeżywszy lat 62, sp.
HELENA DZIUDZIA
z domu PŁOCINSKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 8. V 1976 r. o godz. 7.20 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążeni mąż z rodziną
Ul. Świerczewskiego 45b m. 3.
Dnia 6 maja 1976 r. zasnął w Bogu nasza koheana siostra, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 68, sp.
WŁADYSŁAWA KRYG
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 10 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona rodzina
47352g
W dniu 4 maja 1976 r. zmarła nasza kochana siostra, ciocia, szwagierka i kuzynka, sp.
JANINA CIEŚLIŃSKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
Pogrążona w smutku rodzina
47302g
Dnia 5 maja 1976 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., nasz kochany mąż, ojciec, dziadek i teść, przeżywszy lat 61, sp.
WACŁAW HOŁOŚ
Msza św. pogrzebowa dnia 8 bm. o godz. 15.00 w kościele paraf. w Podzamczu, po której wyprowadzenie zwłok na cmentarz.
W imieniu rodziny ks. Henryk Hołoś
47374g
Dnia 5 maja 1976 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż, tatusz, brat, szwagier i teść, przeżywszy lat 67, sp.
ROMAN ANTKOWIAK
Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 9.00 w kościele parafialnym Niep. Początku. Pogrzeb na Miłostowie o godz. 11.00.
W smutku pogrążona żona z rodziną
1106-U3

Kupię mieszkanie 2-3-pokojowe w starym budownictwie z wygodami, tel. 67-50-37, po godz. 17. 46407g
Kupię pilnie mieszkanie własnościowe M-3 lub M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46470g.
Kupię kawalerkę własnościową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46478g.
Przyjmę małżeństwo na pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46503g.
Samotna poszukuje pokoju wspólnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46508g.
Oddam w dzierżawę mieszkanie 2-pokojowe w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46536g.
Poszukuję pokoju z kuchnią. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46540g.
Na Winogradach M-6 parter zamienię na wyższe piętro. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46569g.
Częstochowa, M-4 zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46584g.
Sprzedam M-5 w Poznaniu, własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46586g.
Nieruchomości
Kupię 5.000 do 10.000 m² ziemi przy trasie Poznań — Oborniki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46605g.
Psarskie — kupię 5.000 m² ziemi lub więcej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46666g.
Sprzedam gospodarstwo rolne 7,2 ha na terenie m. Wronki, pięknie położone, nadające się na gospodarstwo i hodowlę. Świdzka, Wronki, Leśna 8. 46692g
Ogród 1542 m² w Środzie Wlkp. sprzedam, wiadomość: Środa, Garnarska 8. 46713g
Kupię większą działkę do 25 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46960g.
Torebki damskie dam do zycia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46716g.
Kupię działkę budowlaną w Puszczykowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 45962g.
Willa zamieszkała z ogrodem, okolica Ostrołęki, tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 45922g.
Sprzedam wyjątkowy dom z ogrodem. Dwa mieszkania po 110 m². Gniezno, ul. Libelta 39 m. 2. 44672g
Sprzedam domek, 2 pokoje, kuchnia, garaż, działka 870 m², przy granicy m. Poznania, pięknie położony, cały wolny. Pałuszkiwicz, Poznań, ul. Czajęza 2 m. 6. 46221g
Oddam zaraz w dzierżawę 4 morgi ziemi. Staroleka 180. 46225g
Kupię domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46257g.
Działki campingowe wydzielone — sprzedam (las, woda). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46280g.
Blisko Poznania sprzedam 3,55 ha lub 1,50 ha dobrej ziemi. Wiktor Dąbrowski, Dąbrowa, gm. Dopiewo, ul. Wiejska 26. 46290g
Parcela zadrzewiona, ogrodzona, 4500 m², Suchy Las, rozpoczęta budowa — domku jednorodzinnego okazjnie sprzedam. Poznań, Podolska 9. 46335g
Sprzedam parcelę nad jeziorem z domkiem i planem dalszej zabudowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46374g.
Sprzedam w Szczepankowie działkę budowlaną 4750 m², 100 drzew owocowych, domek gospodarczy, altana, elektryfikowana, woda. Możliwość prowadzenia ogrodnictwa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46422g.
Sprzedam działkę w Kiekrzu, oploowaną 600 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 45967g.
Wzmę w dzierżawę domek z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 45972g.
Sprzedam komfortowy domek jednorodzinny w Gnieźnie z ogródkiem 1200 m², drzewa owocowe, garaż, telefon, dodatkowe zwierząt futerkowych, plantacje. Wiadomość: Gniezno, Paderewskiego 32. 46128g
Sprzedam morgę ogrodu (dobra komunikacja) oraz domek jednorodzinny z ogrodem, wolny. Luboń, Poznań, pl. Wielkopolski 1 m. 70. 46450g
Stary dom na wsi przy lesie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46135g.
Sprzedam działkę 1.166 m² w Baranowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 45961g.
Willa jednorodzinna, wyjątkowa, 5-pokojowa w Poznaniu sprzedam, cena do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 45969g.
Tanie sprzedam połowę domu — Junikowo, pokój, kuchnia, wolno, ogród. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46133g.
Sprzedam działkę 4.900 m² w Komornikach, Czesław Stachowski, Poznań, Madańskiego 6 m. 22, od godz. 18. 46021g
Sprzedam dom w Kościu. Mieszkanie po kupnie wolne. Longina Naskręt, Kościu, Świerczewskiego 42. 46081g
Sprzedam w Puszczykowie poł domu bliźniaczego z garażem i warsztatem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46104g.
Kupię ogródek działkowy. Wiadomość: telefon 350-96. 45866g
Sprzedam dom z zabudowaniami gospodarczymi (około 1 ha ziemi) w Trzebiechowie, koło Sulechowa. Możliwość budowy szklarni. Dogodna komunikacja PKP i PKS. Adres: Bohdziewicz, 66-132 Trzebiechów 76. 45901g
Kupię willę jednorodzinną lub połowę domu bliźniaczego, może być z rozpoczętą budową, najchętniej dzielnica Grunwaldzka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46417g.
Sprzedam dom jednorodzinny, przedmieście Poznania, komunikacja miejska, po kupie wolny — cena 350.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46447g.
Sprzedam parter domu jednorodzinnego, blisko tramwaju, do wykończenia 10 proc. — materiały posiadamy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 46460g.
Zguby Różne
„Auto-Smar” smarowanie i mycie pojazdów. Wykonuje wysokiej jakości, antykorozyjne powłoki zabezpieczające podwozia samochodowe. Poznań, Fabryczna 14, na rożniku Różnej. 47359g
Naprawa lodówek, tel. 33-16-07, Hajdrych. 45710g
Kozuchy, płaszcze, kurtki zamusowe odnawiam, skórzane farbuję. 27 Grudnia 5. 47202g
Szukam garażu lub miejsca pod garaż, okolice Osiedla Kraju Rad, Kosmo naidów, tel. 20-32-82 lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 47034g.

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
w dniu 9. V br. tj. w niedzielę
czynne
od godziny 10 — 13.

Dnia 5 maja 1976 r. w 74 roku życia, niespodziewanie odeszła od nas, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, matka, teściowa, babunia i ciocia, sp.
STANISŁAWA BRODOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu przy kościele parafialnym św. Marcina w Śwarzędzu.
W nieutulonym żalu pogrążona rodzina
Śwarzędz, ul. 22 Lipca 7. 47304g
W dniu 5 maja 1976 r. zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 22, najukochańszy syn i brat
RYSZARD TYLICKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 15.00 na cmentarzu na Naramowicach.
W smutku pogrążona rodzina
47351g
Dnia 4 maja 1976 roku zmarła po krótkich cierpieniach w wieku 81 lat nasza kochana siostra i ciocia, sp.
STANISŁAWA SKORACZEWSKA
były więzień obozów koncentracyjnych
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona rodzina
1103-U3
Wszystkim, którzy w dniu 26. 4. br. wzięli liczy udział w pogrzebie naszego ukochanego Meza i Ojca, sp.



Krzyżówka z wyrazem „ZE-RO”. Litery wpisane są już we właściwych miejscach i mają ułatwić rozwiązanie krzyżówki. Objaśnienia wyrazów podane są w innej kolejności niż w normalnej krzyżówce.

Znaczenia wyrazów:
wyciąg wodny z surowców roślinnych — część morza wci

nająca się w ład. — główna tęt nica — miasto w zach. Rumu nił — brat Mojżesza — zjaw a — dawna miara zawartości zło ta w stopie — krzew rosnący w strefie śródziemnomorskiej — port w Senegalu — narzę dzie do rozpruwania kas pan cernych — majątek wnoszony przez żonę — urządzenie — wirnik — lichy utwór literacki — grubas — gatunek skow ronka — kamizelka ratownicza — ojciec Frykosa i Helle — poradnik świadczony w zbo zu — potrawa z surowego mie sa — szybki taniec ludowy — biblijny niegodziwiec — urzą dzenie stosowane w nawigacji — prawy dopływ górnej Wisły — taniec lub bieg konia — miód oczyszczony z wosku — wilczyca — zbrodnia — syn De dala — oprawca — imię mło dzieżowej piosenki polskiej — stolica w Afryce — korek drogowy — typ ogłoszenia statku — założyciel i prezes „Piasta” — naszywka oznacz ająca klasę lub rangę — postać z „Szyzyfowych prac” — kopyt nik pospolity — naczelny redak tor „Gazety Warszawskiej” w latach 1859 — 89 — przyrząd elektroniki kwantowej — lewy dopływ Rodanu — figura geo metryczna.

Oprac: Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 14 ma ja br. Wśród czytelników, któ rzy przesyłają prawidłowe brzmie cie znaczenia słów rozlosujemy 3 bony książkowe po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1073, kod 60-959 Poznań. Rozwiąza nia prosimy przysyłać wyłąc znie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 16”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 14

Hasło brzmi: „Nie pał — Chroni płuc”.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych, ufundowanych przez Spółeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc wylosowali:
Józef Trzeciak, ul. Łakowa 18, Poznań, Osiedle Plewiska;
Mirosław Lemański, ul. Bo lin 4 m. 29 Poznań;
Wincenty Barczyński, ul. Chłódna 8 m. 7, Poznań;
Irena Woźniakowska, ul. Żu pańskiego 14/12, Poznań;
Aleksandra Grzelak, ul. Za blikowska 62 H m. 19, Luboń 3.
Nagrody prześlemy pocztą.

Lyle Beckwith był czło wiekiem nie tylko pra cowitym, ale i przeko nym. Uważał także, że trzeba myśleć nie tylko o przyszło ści, lecz również o teraźniej szości.

Ponieważ był pracowity, co dziennie wieczorem prowadził książki w małym supermarke cie pana Garmana. Dawało mu to do pięćdziesięciu dolarów tygodniowo, co przy niskiej pensji jaką płacono mu wielkie towarzystwo ubezpieczeniowe, pozwoliło jakoś żyć. Ponieważ był przeczorny, zabezpieczył się przed ewentualnością napadu w późnych godzinach wieczor nych.

Supermarket Garmana leżał na bocznej uliczce dochodzącej do Majestic Avenue. Parkowanie samochodu było tu dość niebezpieczne. Dlatego pozostawiał go na Majestic Avenue i przechodził około dwustu metrów pieszo do bo cznej uliczki. Tu znów było dla Lyle Beckwitha niebezpie czenie, ponieważ na tym naszym nie najlepszym świecie była wielu takich, którzy napadali na samotnych przechodniów, aby zrabować im owoce ich pracy.

Lyle nie nosił co prawda przy sobie zbyt wiele gotówki, ale rabusie nie musieli o tym wiedzieć. Dlatego też opracował pewien plan, w którym ważną rolę odgrywała teczka z zacinającym się zamkiem. W teczce tej znajdował się termos i kilka kanapek. Rabuś będzie przekonany, że w tecz ce tej są pieniądze. Jeżeli na pastnik zaatakują go pistole tem, nożem lub kastetem wte dy Lyle odda mu teczke i po wie: — Proszę bardzo, może pan ją zabrać — a następnie spokojnie odejdzie. A zanim rabuś zorientuje się, że w teczce nic nie ma, on będzie już daleko. To proste, myślał Lyle, trzeba tylko być przygo tovanym na każdą ewentual ność.

O godzinie ósmej pewnego zimowego, listopadowe go wieczoru, z teczka pod pachą, opuścił Lyle su permarket. Miał na sobie ja snopopielaty płaszcz i tej sa mej barwy filcowy kapelusz. Żaden człowiek nie był bez pieczny w bocznej uliczce. Lyle szedł szybko w kierunku Majestic Avenue. Kiedy do szedł do rogu, zatrzymał się i rozejrzał we wszystkich kie runkach. Zobaczył swoje au to i nikogo wokół. Poszedł da lej. Jednak po dziesięciu kro kach obraz nieco się zmienił. Z bramy pewnego domu wy szło nagle dwóch mężczyzn. Kiedy Lyle ich zobaczył, za trzymał się. Mężczyźni rów nież. Ręce trzymali w kiesze niach płaszczy. Nie wiedział czy mają tam pistolety, noże, czy kastety. Nawet nie chciał

Plan obrony

wiedzieć. Kiedy podeszli do niego, podał jednemu z nich teczke i powiedział:

— Proszę bardzo, może pan ją zabrać.

Mężczyzna, lekko zaskoczony, wziął teczke. Lyle odwró cił się i poszedł prosto Ma jestic Avenue, mając nadzieję spotkać tam ludzi. Ale wów czas stało się coś, co nie było przez niego zaplanowane. Mężczyźni nie zajmowali się wcu le łatwym łupem, tylko zaczęli iść za nim. Słyszał ich kro ki.

Ani myślał stać. Wkrótce usłyszał za sobą dwa strzały i kule przeleciały mu obok głowy. Wiedział teraz, że nie może już działać według ob myślonego planu. Zdał się więc wyłącznie na instynkt. Pochy lił się więc i wpadł między zaparkowane auta. Jeden z mężczyzn, ten z teczka, stanął na skraju parkingu, drugi zaś przy wyjeździe. Chcieli go okrążyć. Lyle potożył się na ziemi i wcołgał pod jedno z aut. Usłyszał kroki i zobaczył dwie pary nóg.

— Gdzie on może być Mike? — usłyszał cichy szep.

— Nie mam pojęcia. Gdyby wsiadł do samochodu, usły szelibyśmy trzask drzwi. Zo bacz Charley, co jest w teczce.

Chwila ciszy.

— Nie mogę otworzyć. Za ciął się zamek.

— Myślę, że wpadł w bocz ną uliczkę — powiedział głos należący do Mike'a — Chodź.

Lyle odetchnął. Zaczął czołgać się, aby jak naj szybciej dostać się do swego auta i odjechać. Ale znów musiał zmienić swój plan. Na rogu, pod latarnią ukazało się dwóch dalszych mężczyzn. Nie był to Charley i Mike, ale również trzymali ręce w kieszeniach płaszczy. Miał więc do czynienia z całą bandą przestępców. Rzucili się w jego stronę z krzykiem. Nie mógł rozpoznać słów, ale usłyszał znów świst kul nad swoją głową. Na szczęście i ci strzelali niecelnie. Cofnął się i na drugim rogu zobaczył dwie postacie: prawdopodob nie byli to Charley i Mike.

Lyle pobiegł w stronę wą skiej uliczki. Zanim jednak wpadł w panującą tam ciem ność, zobaczył reflektory sa mochodu w uliczce, przy któ rej znajdował się supermarket Garmana. Auto jechało bardzo szybko w stronę Majestic Ave

nue. Kiedy samochód zbliżył się do skrzyżowania, Lyle wy biegł na jezdnię i zaczął wy machiwać rękami. Zazgrzytały hamulce, ale samochód po toczył się jeszcze około dwu dziesiętu metrów. Lyle skoczył w stronę auta, ale w połowie drogi odwrócił się i zaczął uciekać. Dwoje drzwi samo chodu otwarto i z każdego wyskoczył mężczyzna z re wolwerem w dłoni.

Lyle nie poddawał się. Wśród napastników, to wiedział na pewno, nie było bohaterów, ale on, buchalter Lyle Beck with nie dał się zabić. Był prawie otoczony, ale jeszcze niezupełnie. Biegł wzdłuż Ma jestic Avenue, spostrzegł leżącą na jezdni cegłę, podniósł ją i biegł dalej. Kiedy pod biegł do najbliższego, dużego sklepu, rozbił cegłą szybę wy stawową i śmiało wskoczył do wnętrza. Sklep musiał sprze dawać tekstylia, ponieważ w ciemnościach potknął się o be łę materiału.

W głębi sklepu dojrzał jakieś otwarte drzwi i sączące się stamtąd światło, już miał za plecami swych prześladow ców i usłyszał głosy Charley'a i Mike'a. Dopadł drzwi. Świa tło pochodziło z latarni na podwórzu. Ale zamiast uciec przez te drzwi, otworzył je tylko na całą szerokość, a sam cofnął się w ciemność sklepu i położył pod ładą.

Tylnie drzwi są otwarte, tamtędy uciek — ryknął Charley z logiką, której Lyle oczekiwał po nim. Sześć po staci ruszyło poprzez drzwi na podwórze. Lyle wrócił do wy bitej szyby wystawowej. W ręku nadal trzymał cegłę. Za nim wyszedł na ulicę, rozej rzał się dokładnie. Przeżył już tyle niespodzianek, że posta nowił być ostrożny. I kiedy tak stał, poczuł nagle, że nie jest sam w sklepie. Usłyszał oddech innego człowieka. Czyżby jeden z przestępców pozostał w sklepie? Oddech dochodził z lewej strony. Lyle odwrócił się. Ulicą przejeżdżało auto i na chwilę oświe tliło wnętrze sklepu. Lyle zobaczył nowego wroga: jakiś mężczyzna w jasnym płaszczu i kapeluszu stał, przytulony do ściany. W ręku trzymał re wolwer wycelowany w jego stronę. Lyle z całej siły rzucił w niego cegłą. Mężczyzna osunął się na podłogę. Lyle wyszedł ze sklepu i nie spie sząc się doszedł do swego au ta, a następnie pojechał do domu.

W popołudniowej gazecie, na drugi dzień przeczy tał:

„Mądra taktyka policji do prowadziła do ujęcia prze stępcy. Pewien bandyta w jasnym płaszczu i kapeluszu

napadł krótko przed zamknię ciem sklepu na kasjera apteki przy Majestic Avenue, obra bował kasę i z łupem w czar nej teczce umknął. Kiedy ka sier zawiadomił policję i opo sał rabusia, zamknięto prze ległe ulice wokół Majestic Avenue. Po krótkim poszuko waniu i oddaniu sześciu strzałów policja aresztowała rabusia. Go dostał się wybijając szybę w sklepie bławatnym, do którego dostał się wybijając szybę. Został przy tym ranny w głowę. Rabuś, 44-letni Roger Smith, był od dłuższego czasu poszukiwany przez policję. Obecnie znajduje się w szpi tału pod policyjnym nadzorem. Podczas aresztowania znaleziono przy nim czarna teczka a w niej 600 dolarów”.

Lyle uśmiechnął się. W je go sposób policja wyłamała sobie, że posiada jeszcze jed ną teczke, w której znajdował się kanapki z serem i termos. O tym w gazecie nie pisa no.

Czy powinien pójść na po lieję i zażądać oddania teczki? Lepiej nie. Mogłoby zażądać zwrotu kosztów rozbitej szyby. Teczka kosztuje na pewno mniej.

DOUGLAS FARR

Nasze dzieci

JAS do matki:

— Nie pójde więcej do szk oły.

— Dlaczego?

— Bo nie umiem czytać pisać, a pan nauczyciel zabo rnia także rozmawiać. Więc ja mam robić?

DZIEWCZYNA przycho dzi podniecona do przedszkola mówi do wychowawczyni:

— Mam w domu małutko go, nowego dziadziusia. Proszę przyjść zobaczyć go.

— Bardzo chętnie, ale ja mam aż twoja mamusia ci kiem wyzdrowieje.

— Niech się pani nie boi, ja nie jestem zaraźliwe.

MATKA robi córce wymo ki. W pewnej chwili córka mówi rozgoryczona.

— Dobrze, mam, ale pro pomnij sobie czasy, gdy miałas 20 lat i chodziłaś spacerować z chłopcem. Czy zdarzało ci się robić jakieś głupstwa?

Matka po dłuższym zastan owieniu:

— Mnie się nie zdarzało. A mojemu chłopcu — tak!

(„Szpilki”, „Kobieta i Życie”)

Na trasie wyścigu

Rys. GWIDON MIKLASZEWSKI



— Niby dlaczego nie moge startować? Ja już na nim wy grałem wyścig w 1890 roku.



— Niechże pani nie bę dzie taka okrutna! Ja tyl ko o 6 minut i 23 sekun dy wyprzedzam cały pele ton.



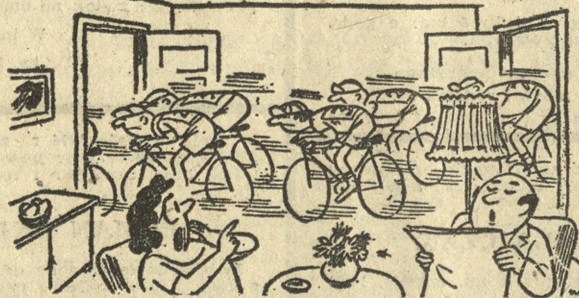
— Serwus, stary! Kopeć lat! Niechże cię uściskam!



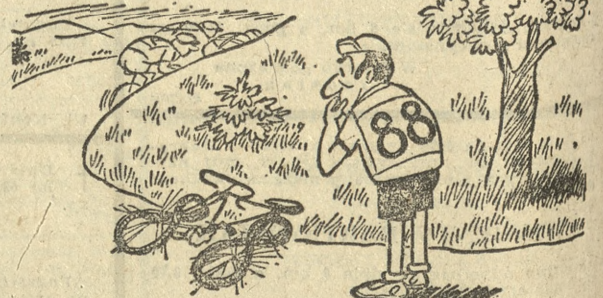
— Nie wmawiaj mi, że ty tu czekasz na kolarzy.



— Wolałbym, żeby tu zamiast ciebie ja chala w żółtej koszulce twoja żona!



— Daj mi spokój, już ci przecież mówiłem, że mnie ten wyścig nie interesuje!



Pechowy numer.